WROCŁAWSKIE
WIADOMOŚCI KOŚCIELNE
PISMO URZĘDOWE
KURII METROPOLITALNEJ WROCŁAWSKIEJ
WE WROCŁAWIU
Rok LX Wrocław, lipiec – wrzesień 2007 r. nr 3

I. Akta Stolicy Apostolskiej

50.

List apostolski motu proprio Benedykta XVI „Summorum pontificum"

Najwyżsi Kapłani aż po czasy obecne zawsze czuwali, aby Kościół Chrystusowy sprawował przed Bożym Majestatem kult w sposób godny, „na cześć i chwałę Jego imienia" i „na pożytek całego Kościoła świętego".

Od niepamiętnych czasów obowiązywała, jak również w przyszłości obowiązywać będzie „zasada, według której każdy Kościół partykularny winien się zgadzać z Kościołem powszechnym nie tylko w dziedzinie nauki wiary i znaków sakramentalnych, lecz także w odniesieniu do powszechnie przyjętych zwyczajów sięgających apostolskiej i nieprzerwanej tradycji. Zwyczaje te winny być zachowywane nie tylko dla uniknięcia błędów, lecz także w celu przekazywania nienaruszonej wiary, ponieważ zasada modlitwy Kościoła odpowiada zasadzie jego wiary"[1] (lex orandi legi credendi respondet).

Pośród Papieży żywiących tę troskę wyróżnił się św. Grzegorz Wielki, który był szczególnie wrażliwy na przekazanie nowym ludom Europy zarówno wiary katolickiej, jak i skarbów kultu i kultury zebranej przez Rzymian podczas poprzednich stuleci. Zarządził, aby ograniczyć i zachowywać formę świętej liturgii, Ofiary Mszy św. oraz Oficjum, do formy sprawowanej w Rzymie. Żywo

[1] Wprowadzenie ogólne do Mszału Rzymskiego, wyd. 3, 2002, n. 397.

zachęcał mnichów i mniszki, którzy pod Regułą św. Benedykta rozsławiali wszędzie swoim przykładem jednocześnie Ewangelię i ten nad wyraz zbawienny sposób życia zawarty w Regule, aby „niczego nie przedkładać ponad służbę Bożą" (RB, 43). W ten sposób liturgia sprawowana według zwyczajów Rzymu ożywiała nie tylko wiarę i pobożność, lecz również kulturę licznych narodów. Prawdą jest, że liturgia łacińska Kościoła w różnych formach w ciągu wieków chrześcijaństwa napędzała życie duchowe niezliczonej rzeszy świętych oraz że dzięki religii umocniła wiele narodów i ożywiła ich pobożność.

W ciągu wieków wielu innych Biskupów rzymskich w sposób szczególny zaangażowało się, aby liturgia prowadziła do tego celu jeszcze skuteczniej; pośród nich wyróżnił się św. Pius V, który z wielkim zapałem duszpasterskim, podążając za ustaleniami Soboru Trydenckiego, odnowił kult Kościoła, wydał poprawione księgi liturgiczne, „zreformowane zgodnie z wolą Ojców", i przekazał je Kościołowi łacińskiemu do użytku.

Pośród ksiąg liturgicznych Rytu rzymskiego pierwsze miejsce przypada oczywiście Mszałowi Rzymskiemu, który rozpowszechnił się w Rzymie, a w następnych wiekach przybierał stopniowo formy podobne do tej obowiązującej w ciągu ostatnich pokoleń.

„Ten sam cel przyświecał w ciągu następnych wieków Biskupom Rzymu, którzy troszczyli się o odnowę lub dokładnie ustalali kształt obrzędów i ksiąg liturgicznych, a później, od początku naszego stulecia, podejmowali zadanie bardziej generalnej reformy"[2]. W ten sposób działali moi poprzednicy Klemens VIII, Urban VIII, św. Pius X[3] i bł. Jan XXIII.

W mniej odległej przeszłości, Sobór Watykański II wyraził pragnienie, aby obserwancja i szacunek należne kultowi Bożemu zostały zreformowane i przystosowane do wymogów naszych czasów. Ponaglany tym pragnieniem, mój poprzednik Najwyższy Kapłan, Paweł VI zatwierdził w 1970 r. odnowione księgi liturgiczne Kościoła łacińskiego; przełożone na całym świecie na liczne języki nowożytne zostały przyjęte z radością zarówno przez biskupów, jak księży i wiernych. Jan Paweł II zatwierdził trzecie wydanie Mszału rzymskiego. W ten sposób Biskupi rzymscy pracowali, aby ta „liturgiczna budowla... oczyszczona ze smutnych przejawów starzenia się, na nowo się ukazała się w splendorze swojej godności i harmonii"[4].

---

[2] Jan Paweł II, List ap. *Vicesimus quintus annus* (4 grudnia 1988), n. 3: AAS 81 (1989), s. 899.

[3] Ibidem.

[4] Motu proprio *Abhinc duos annos* (23 października 1913) : AAS 5 (1913), s. 449-450; por. Jan Paweł II, List ap. *Vicesimus quintus annus*, n. 3 : AAS 81 (1989), s. 899.

Niemniej w niektórych regionach liczni wierni przywiązali się i wciąż pozostają przywiązani z taką miłością i zaangażowaniem do wcześniejszych form liturgicznych, które głęboko naznaczyły ich kult i ich ducha, że Najwyższy Kapłan Jan Paweł II przynaglany troską o tych wiernych, w 1984 r. specjalnym indultem Quattuor abhinc annos Kongregacji Kultu Bożego przyznał prawo do korzystania z Mszału Rzymskiego wydanego w 1962 r. przez Jana XXIII; następnie w 1988 r. listem apostolskim Ecclesia Dei w formie motu proprio, Jan Paweł II wezwał biskupów do szerokiego i hojnego korzystania z tego prawa na rzecz wszystkich wiernych, którzy by o to prosili.

Wziąwszy pod uwagę prośby wiernych, które rozważał nasz poprzednik Jan Paweł II, wysłuchawszy opinii Ojców Kardynałów zebranych na Konsystorzu 22 marca 2006, głęboko rozważywszy wszystkie aspekty problemu, przywoławszy Ducha Świętego i zaufawszy w pomoc Bożą, ustalamy tym Listem Apostolskim co następuje:

Art. 1. Mszał Rzymski ogłoszony przez Pawła VI jest zwyczajnym wyrazem zasady modlitwy (Lex orandi) Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego. Jednakże, Mszał Rzymski ogłoszony przez św. Piusa V i wydany po raz kolejny przez bł. Jana XXIII powinien być uznawany za nadzwyczajny wyraz tej samej zasady modlitwy (Lex orandi) i musi być odpowiednio uznany ze względu na czcigodny i starożytny zwyczaj. Te dwa wyrazy zasady modlitwy (Lex orandi) Kościoła nie mogą w żaden sposób prowadzić do podziału w zadach wiary (Lex credendi). Są to bowiem dwie formy tego samego Rytu Rzymskiego.

Jest przeto dozwolone odprawiać Ofiarę Mszy zgodnie z edycją typiczną Mszału Rzymskiego ogłoszoną przez bł. Jana XXIII w 1962 i nigdy nie odwołaną, jako nadzwyczajną formą Liturgii Kościoła. Zasady użycia tego Mszału przedstawione we wcześniejszych dokumentach Quattuor abhinc annis i Ecclesia Dei, zostają zastąpione na następujące:

Art. 2. W Mszach odprawianych bez udziału ludu, każdy ksiądz katolicki obrządku łacińskiego, diecezjalny czy zakonny, może używać Mszału Rzymskiego ogłoszonego przez bł. Jana XXIII w 1962, lub Mszału Rzymskiego ogłoszonego przez Pawła VI w 1970, i może to robić każdego dnia z wyjątkiem Triduum Wielkanocnego. Dla takiego odprawiania, przy użyciu któregokolwiek z Mszałów, ksiądz nie potrzebuje żadnej zgody Stolicy Świętej ani Ordynariusza.

Art. 3. Wspólnoty Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, czy to na prawie diecezjalnym czy papieskim, które pragną odprawiać Mszę zgodnie z edycją Mszału Rzymskiego ogłoszoną w 1962, podczas celebracji wspólnotowych lub konwentualnych w swoich oratoriach, mogą to czynić. Jeśli jedna wspólnota lub cały Instytut czy Stowarzyszenie pragnie wprowadzić takie celebracje często, zwykle lub stale, decyzja taka musi zostać

odjęta przez Wyższego Przełożonego, zgodnie z prawem i ich własnymi dekretami i statutami.

Art. 4. W Mszach odprawianych zgodnie z przepisami art. 2 mogą uczestniczyć z własnej woli – zachowując wszystkie normy prawne – wierni, którzy wyrażą taką chęć.

Art. 5. § 1. W parafiach, w których jest stale obecna grupa wiernych przywiązanych do wcześniejszych tradycji liturgicznych, proboszcz powinien chętnie przyjąć ich prośbę o odprawianie Mszy rycie Mszału Rzymskiego ogłoszonego w 1962 i zapewnić aby dobro tych wiernych stało w zgodzie ze zwykłą opieką duszpasterską w parafii i pod kierunkiem biskupa zgodnie z kanonem 392, unikając niezgody i wybierając jedność Kościoła.

§. 2. Celebracje zgodne z Mszałem bł. Jana XXIII mogą mieć miejsce w dni pracy podczas gdy w niedzielę i święta może odbywać się jedna taka Msza.

§ 3. Dla wiernych i księży którzy o to proszą, proboszcz powinien zezwolić na odprawianie dodatkowych ceremonii w nadzwyczajnej formie przy specjalnych okazjach takich jak śluby, pogrzeby czy w jednorazowych sytuacjach np. pielgrzymkach.

§ 4. Kapłani którzy używają Mszału bł. Jana XXIII muszą to umieć i nie mogą być obciążeni pod względem prawnym.

§ 5. W kościołach które nie mają charakteru parafialnego ani konwentualnego obowiązkiem rektora jest udzielanie wspomnianych wyżej pozwoleń.

Art. 6. Podczas mszy odprawianych w obecności ludu zgodnie z Mszałem bł. Jana XXIII, czytania mogą odbywać się w języku narodowym, zgodnie z wydaniami zatwierdzonymi przez Stolicę Apostolską.

Art. 7. Jeśli grupa wiernych świeckich nie otrzymała od proboszcza zgody na swoją prośbę, o której mowa w art. 5 par. 1 informuje o tym biskupa diecezjalnego, który jest usilnie proszony o spełnienie ich prośby. Jeśli biskup z jakiegokolwiek powodu nie może zapewnić takiej celebracji, sprawa kierowana jest do Papieskiej Komisji „Ecclesia Dei".

Art. 8. Biskup, który chce uczynić zadość takim prośbom wiernych świeckich, ale z różnych powodów nie jest w stanie tego uczynić może zwrócić się do Papieskiej Komisji „Ecclesia Dei", która zapewni mu radę i pomoc.

Art. 9. § 1. Proboszcz, po dokładnym rozważeniu wszystkich okoliczności może wyrazić zgodę na użycie starego rytuału przy sprawowaniu sakramentów: Chrztu, Małżeństwa, Pokuty, Namaszczenia Chorych, jeśli dobro dusz tego wymaga.

§ 2. Ordynariusz ma możliwość sprawowania sakramentu bierzmowania używając starego Pontyfikału Rzymskiego, jeśli dobro dusz tego wymaga.

§ 3. Duchownym posiadającym wyższe święcenia wolno używać także Brewiarza, promulgowanego w 1962 r. przez bł. Jana XXIII.

Art. 10. Wolno ordynariuszowi, jeśli uzna to za stosowne, erygować parafię personalną dla celebracji według starej formy rytu rzymskiego zgodnie z kan. 518 lub mianować rektora albo kapelana zgodnie z przepisami prawa.

Art. 11. Papieska Komisja „Ecclesia Dei", powołana przez Jana Pawła II w 1988 r. zachowuje swoje obowiązki. Forma tej komisji, obowiązki i normy działania będą takie, jakie Ojciec Święty zechce jej przypisać.

Art. 12. Komisja ta, oprócz uprawnień które już jej przysługują, wykonuje władzę Stolicy Apostolskiej czuwając nad wprowadzaniem w życie powyższych przepisów.

Wszystko, co zostało postanowione przez Nas w niniejszym „Motu Proprio" ma być uznawane za postanowione i obowiązujące oraz rozkazujemy by obowiązywało od dnia 14 września tegoż roku od święta Podwyższenia Krzyża Świętego, wbrew wszelkim przeciwnym zarządzeniom.

Benedykt XVI

Dan w Rzymie, u Świętego Piotra, 7 lipca roku pańskiego 2007, trzeciego Naszego pontyfikatu

51.

List Jego Świątobliwości Benedykta XVI do biskupów z okazji publikacji listu apostolskiego motu proprio „Summorum pontificum" traktującego o celebracji liturgii rzymskiej ustanowionej przed reformą roku 1970

Drodzy bracia Biskupi,

z ufnością i nadzieją przesyłam do Was, Pasterzy, tekst nowego listu apostolskiego, „Motu Proprio" traktującego o celebracji liturgii ustanowionej przed reformą roku tysiąc dziewięćset siedemdziesiątego. Dokument ten jest owocem długich refleksji, niezliczonych konsultacji i modlitwy.

Przedwczesne wiadomości w mediach i sądy wydawane bez dostatecznych po temu informacji były przyczyną niemałego zamieszania. Plan, którego treść w rzeczywistości była nieznana spotkał się w związku z tym z wieloma rozbieżnymi reakcjami, rozciągniętymi pomiędzy radosnym poparciem a twardą opozycją.

Niechęć i sprzeciw powodowane były głównie przez dwa lęki, do których chciałbym w tym liście odnieść się szczególnie.

Po pierwsze, lękano się, że dokument ten godzi w autorytet Soboru Watykańskiego Drugiego, którego jakoby jedna z ważniejszych decyzji, „reforma liturgiczna", zostałaby poddana w wątpliwość. Lęk ten jest całkowicie nieuza-

sadniony. Powinno być w związku z tym wyraźnie powiedziane, że Mszał opublikowany przez Pawła VI, a ponowiony w dwóch wydaniach przez Jana Pawła II w najoczywistszy sposób jest zwyczajną formą (Forma ordinaria) liturgii eucharystycznej i nim pozostanie. Ostatnia wersja Missale Romanum wydana przed Soborem autorytetem papieża Jana XXIII w 1962 roku, używana zresztą w trakcie trwania Soboru, będzie teraz możliwa do celebracji jako Forma extraordinaria liturgii. Nie jest czymś właściwym odnoszenie się do tych dwóch wersji Mszału Rzymskiego jako do „dwóch rytów". To raczej podwójne użycie jednego i tego samego rytu.

Jeśli zaś chodzi o używanie Mszału z roku 1962 jako Forma extraordinaria liturgii Mszy, chciałbym zwrócić uwagę na to, że ten Mszał nie został nigdy prawnie zniesiony i w konsekwencji, co do zasady, był zawsze dozwolony. W czasie, gdy wprowadzano nowy Mszał, oficjalne regulowanie możliwości użycia Mszału wcześniejszego nie wydawało się konieczne. Prawdopodobnie uważano, że pojedyncze tyczące tej sprawy przypadki nie wyjdą poza poziom lokalny i na nim, jeden za drugim, zostaną rozwiązane. Później okazało się jednak, że większa liczba wiernych pozostała w mocnym przywiązaniu do starszej wersji Rytu Rzymskiego, do którego była przyzwyczajona od dzieciństwa. Szczególnie widoczne było to w tych krajach, w których Kościół zapewniał wiernym znaczącą formację liturgiczną, co owocowało głęboką, osobistą znajomością wcześniejszej Formy celebracji Mszy. Wiemy też wszyscy, że w ruchu, któremu przewodził Arcybiskup Lefebvre trwanie przy starszym Mszale stało się zewnętrzną oznaką tożsamości i punktem samoidentyfikacji. Powodów rozbicia, które z tej sprawy wynikło, trzeba jednak szukać głębiej. Wielu ludzi, którzy zaakceptowali postanowienia Soboru Watykańskiego Drugiego i pozostali wierni Papieżowi i Biskupom, szukało także sposobu, by zachować drogą im formę świętej liturgii. Działo się to głównie dlatego, że w wielu miejscach odprawiano liturgię nie stosując się do wskazań nowego Mszału, które rozumiano wyłącznie jako przyzwolenie na kreatywność liturgiczną – a nawet jako wymaganie takowej. To często prowadziło do trudnych do zniesienia deformacji liturgii. Mówię o tym z doświadczenia, ja sam bowiem żyłem w tym okresie, w którym obok nadziei pojawił się zamęt. Widziałem, jak całkowicie dowolne zniekształcenia powodowały głęboki ból jednostek głęboko zakorzenionych w wierze świętego Kościoła.

Papież Jan Paweł II poczuł się więc w obowiązku określić zasady, na jakich można by było korzystać z Mszału roku 1962. Opisał je w swym Motu Proprio Ecclesia Dei (2 lipca 1988); w tym dokumencie jednak nie zawarł szczegółowych wskazań, odniósł się jedynie w sposób ogólnikowy do wspaniałomyślnej (szczodrobliwej?) odpowiedzi Biskupów na „uzasadnione aspiracje" tych wiernych, którzy prosili o stosowanie tej wersji Rytu Rzymskiego. W tym czasie

Papież chciał głównie wspomóc Bractwo Świętego Piusa X, by odzyskało ono pełną jedność z następcą św. Piotra i by zagoić ranę sprawiającą coraz większy ból. Niestety, do pojednania nie doszło po dziś dzień. Mimo wszystko, pewna liczba wspólnot z wdzięcznością korzystała z możliwości wskazanych w Motu Proprio. Z drugiej jednak strony, wciąż pozostały pewne trudności tyczące użycia Mszału z roku 1962 poza tymi grupami. Jedną z przyczyn tego był lęk dużej części Biskupów, by nie podkopywać autorytetu Soboru Watykańskiego Drugiego. Zaraz po Soborze zakładano, że zapotrzebowanie na Mszał z roku 1962 ograniczy się do starszego pokolenia, które w tej formie liturgii wyrosło. W międzyczasie jednak okazało się z całą oczywistością, że młodsze pokolenie też może odkryć tę formę liturgiczną, poczuć jej piękno i odnaleźć w niej ten sposób spotkania z Tajemnicą Najświętszej Eucharystii, który byłby najlepiej do niego dopasowany. W związku z tym powstało zapotrzebowanie na jaśniejsze regulacje prawne, których nie uwzględniono w Motu Proprio z 1988. Nowe regulacje mają też za zadanie odciążyć Biskupów z obowiązku ciągłego rozpoznawania sytuacji i podejmowania odpowiednich do nich decyzji.

Po drugie, pojawił się dyskusjach o oczekiwanym Motu Proprio lęk o to, że możliwość szerszego korzystania z Mszału roku 1962 doprowadzi do niezgody a nawet podziałów wewnątrz wspólnot parafialnych. Brak podstaw do podobnych lęków również i tu mnie uderza. Celebracja według nowego Mszału wymaga pewnego stopnia formacji liturgicznej i przynajmniej pobieżnej znajomości łaciny. Wielu nie spełnia tych warunków. Chociażby na tej podstawie widać wyraźnie, że nowy Mszał z pewnością pozostanie zwyczajną Formą Rytu Rzymskiego, nie tylko według norm prawnych, ale i ze względu na sytuację większości wspólnot wiernych. Prawdą jest, że niekiedy obecna była przesada w nastawieniu wiernych do starożytnych tradycji liturgii łacińskiej, że pewne zachowania społeczne nadmiernie się z nią wiązały. Wasze miłosierdzie i pasterska roztropność niech będą zachętą i wzorem. W tej materii obie Formy Rytu Rzymskiego mogą się przecież wzajemnie ubogacać: nowi święci i niektóre z nowych prefacji powinny zostać uwzględnione w starym Mszale. Komisja Ecclesia Dei, w łączności z organami poświęconymi usus antiquor będzie badać praktyczne możliwości w tym zakresie. Celebracja Mszy zgodnie z Mszałem Pawła VI będzie mogła mocniej niż kiedykolwiek wcześniej ukazać wiernym sferę sacrum, która tak ich przyciąga do wcześniejszej Formy Rytu Rzymskiego. Najmocniejsza gwarancja tego, że Mszał Pawła VI może jednoczyć parafialne wspólnoty i może być przez nie kochany tkwi w tym, że Forma ta jest odprawiana z wielką czcią i z dbałością o przepisy liturgiczne. Ukazane w ten sposób będą duchowe bogactwo i teologiczna głębia tego Mszału.

Dochodzę teraz do pozytywnych powodów, które uwarunkowały moją decyzję o wydaniu Motu Proprio, który by uzupełniał ten z 1988 roku. To sprawa wewnętrznego pogodzenia na łonie Kościoła. Gdy spojrzy się w przeszłość, na wszystkie rozłamy, które na przestrzeni wieków dotknęły Mistyczne Ciało Chrystusa, nie można oprzeć się wrażeniu, że w krytycznych momentach decydujących o podziale przywódcy Kościoła nie robili wszystkiego, co mogli, by przywrócić zgodę i jedność. Nie można oprzeć się wrażeniu, że zaniedbania ze strony Kościoła sprawiły, że miał On swój udział w tym, że podziały te mogły się utrwalić. Ta refleksja nad przeszłością nakłada na nas tu i teraz obowiązek, by dołożyć wszelkich starań potrzebnych do tego, by ci, którzy prawdziwie chcą jedności Kościoła mogli w tej jedności pozostać lub do niej powrócić. Mam tu na myśli zdanie z Drugiego Listu do Koryntian, gdzie św. Paweł pisze: „Usta nasze otwarły się do was, Koryntianie, rozszerzyło się nasze serce. Nie brak wam miejsca w moim sercu, lecz w waszych sercach jest ciasno. Odpłacając się nam w ten sposób, otwórzcie się i wy" (2 Kor 6,11-13). Św. Paweł z pewnością mówił to w innym kontekście, lecz jego nawoływanie może i powinno dotknąć także nas i to właśnie w sprawie tu omawianej. Otwórzmy szczodrze nasze serca i zróbmy tam miejsce na wszystko, na co zezwala nasza wiara.

Nie ma żadnej sprzeczności pomiędzy tymi dwoma wydaniami Rytu Rzymskiego. W historii liturgii jest wzrost i postęp, nie ma za to żadnych zerwań. To, co poprzednie pokolenia uważały za święte, świętym pozostaje i wielkim także dla nas, przez co nie może być nagle zabronione czy wręcz uważane za szkodliwe. skłania nas to do tego, byśmy zachowali i chronili bogactwa będące owocem wiary i modlitwy Kościoła i byśmy dali im odpowiednie dla nich miejsce. Zbędnym jest dodawać, że by doświadczyć pełnej jedności, kapłani wspólnot przywiązanych do starszej Formy nie mogą z zasady wykluczać odprawiania liturgii zgodnie z nowymi księgami. całkowite wykluczenie nowego rytu nie byłoby zgodne z rozpoznaniem jego jako cennego i świętego.

Na koniec, drodzy Bracia, chciałbym wyraźnie podkreślić, że nowe uregulowania w żaden sposób nie zmniejszają ani Waszego autorytetu, ani odpowiedzialności zarówno za liturgię, jak i za duszpasterską troskę o Waszych wiernych. Każdy Biskup w rzeczywistości przewodniczy liturgii sprawowanej w jego diecezji (Sacrosanctum Consilium, 22: „Sacrae Liturgiae moderatio ab Ecclesiae auctoritate unice pendet quae quidem est apud Apostolicam Sedem et, ad normam iuris, apud Episcopum").

Nic zatem nie zostanie ujęte z autorytetu Biskupa, którego rolą pozostaje nieustanne czuwanie, by wszystko dokonywało się w pokoju i zgodzie. Jeśli wyniknie jakikolwiek problem, którego proboszcz nie będzie mógł rozwiązać,

lokalny ordynariusz zawsze będzie mógł zainterweniować, jednak czynić to będzie w pełnej zgodzie z nowymi regulacjami opisanymi w Motu Proprio.

Co więcej, zachęcam Was, drodzy Bracia, do informowania Stolicy Apostolskiej o wszelkich Waszych doświadczeniach z tą sprawą związanych w trzy lata po tym, jak Motu Proprio wejdzie w życie. Jeśli powstaną jakieś naprawdę poważne trudności, będzie można poszukać sposobów ich pokonania.

Drodzy Bracia, z wdzięcznością i zaufaniem powierzam Wam i Waszym sercom strony i przepisy dokumentu Motu Proprio. Niech słowa Apostoła Pawła pod adresem prezbiterów Efezjan na zawsze pozostaną w naszej pamięci: „Uważajcie na samych siebie i na całe stado, nad którym Duch Święty ustanowił was biskupami, abyście kierowali Kościołem Boga, który On nabył własną krwią." (Dz 20,28)

Powierzam te przepisy także potężnemu wstawiennictwu Maryi, Matki Kościoła i z całego serca udzielam apostolskiego błogosławieństwa Wam, drodzy Bracia, księżom parafialnym w Waszych diecezjach, wszystkim kapłanom, Waszym współpracownikom a także wszystkim Waszym wiernym.

Benedykt XVI

Dan u świętego Piotra, 7 lipca r. P. 2007

52.

«Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami» (Dz 1,8)

Orędzie Benedykta XVI na XXIII Światowy Dzień Młodzieży

Droga Młodzieży!

1. XXIII Światowy Dzień Młodzieży

Zawsze bardzo miło wspominam chwile spędzone z wami w Kolonii w sierpniu 2005 r. Gdy kończyło się to niezapomniane spotkanie, które było wyrazem wiary i entuzjazmu i pozostawiło trwały ślad w mojej duszy i w sercu, zaprosiłem was na kolejne spotkanie do Sydney, gdzie w 2008 r. odbędzie się XXIII Światowy Dzień Młodzieży. Jego tematem są słowa: «Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami» (Dz 1,8). Wątkiem przewodnim duchowego przygotowania do spotkania w Sydney jest Duch Święty i misja. W 2006 r. rozmyślaliśmy o Duchu Świętym jako Duchu prawdy, w 2007 r. natomiast próbujemy poznać Go głębiej jako Ducha miłości, aby później wyruszyć w drogę prowadzącą do Światowego Dnia Młodzieży

w 2008 r., rozmyślając o Duchu męstwa i świadectwa, który daje nam odwagę, by żyć Ewangelią i śmiało ją głosić. Jest zatem bardzo ważne, aby każdy z was, młodych, mógł we własnej wspólnocie i razem ze swymi wychowawcami medytować nad tym Współtwórcą dziejów zbawienia, którym jest Duch Święty, czyli Duch Jezusa, a przez to osiągnąć wielkie cele: poznać prawdziwą tożsamość Ducha, przede wszystkim przez słuchanie Słowa Bożego w Objawieniu biblijnym; wyraźnie uświadomić sobie Jego nieustanną, czynną obecność w życiu Kościoła, zwłaszcza poprzez odkrycie na nowo, że dzięki sakramentom inicjacji chrześcijańskiej – chrztowi, bierzmowaniu i Eucharystii – Duch Święty jest niczym «dusza», ożywcze tchnienie życia chrześcijańskiego, i tym samym nauczyć się w sposób dojrzały coraz głębiej rozumieć Jezusa i coraz bardziej się tym cieszyć, a zarazem skutecznie wprowadzać w życie Ewangelię na progu trzeciego tysiąclecia. Pragnę przekazać wam w tym orędziu wskazówki do medytacji na cały ten rok przygotowań, które pomogą wam sprawdzić jakość waszej wiary w Ducha Świętego, odzyskać ją, jeśli zanikła, umocnić, jeśli osłabła, doświadczać w niej obecności Ojca i Syna – Jezusa Chrystusa, właśnie dzięki nieodzownemu działaniu Ducha Świętego. Nie zapominajcie nigdy, że Kościół, a właściwie cała ludzkość – wśród której żyjecie i z którą będziecie stykać się w przyszłości, wiele oczekuje od was, młodych, ponieważ macie w sobie najdoskonalszy dar Ojca – Ducha Jezusa.

2. Obietnica Ducha Świętego w Biblii

Słuchając uważnie tego, co słowo Boże mówi o tajemnicy i działaniu Ducha Świętego, poznajemy doniosłe i fascynujące prawdy, które przedstawię tu w kilku punktach.

Krótko przed wniebowstąpieniem Jezus powiedział do uczniów: «Ześlę na was obietnicę mojego Ojca» (Łk 24,49). Spełniło się to w dniu Pięćdziesiątnicy, gdy byli zgromadzeni na modlitwie w Wieczerniku razem z Maryją Panną. Zesłanie Ducha Świętego na rodzący się Kościół było wypełnieniem o wiele dawniejszej Bożej obietnicy, głoszonej i przygotowywanej w całym Starym Testamencie.

Już bowiem na pierwszych stronach Biblia mówi o Duchu Bożym, który niczym tchnienie «unosił się nad wodami» (por. Rdz 1,2), i dodaje, że Bóg tchnął w nozdrza człowieka tchnienie życia (por. Rdz 2,7), w ten właśnie sposób dając mu życie. Po grzechu pierworodnym Boży Duch Ożywiciel objawi się wielokrotnie w ludzkich dziejach, powołując proroków, aby przynaglali naród wybrany do powrotu do Boga i do wiernego zachowywania Jego przykazań. W powszechnie znanej wizji proroka Ezechiela Bóg mocą swojego ducha przywraca życie ludowi Izraela, przedstawionemu pod postacią «wyschniętych kości» (por.

37,1-14). Joel przepowiada «wylanie Ducha» na cały lud, bez żadnego wyjątku: «Wyleję potem – pisze natchniony autor – Ducha mego na wszelkie ciało (...). Nawet na sługi i służebnice wyleję Ducha mego w owych dniach» (3,1-2).

W «pełni czasów» (por. Ga 4,4) anioł Pański zwiastuje Dziewicy z Nazaretu, że Duch Święty, «moc Najwyższego», zstąpi na Nią i okryje Ją swoim cieniem. Ten, którego urodzi, będzie więc święty i zostanie nazwany Synem Bożym (por. Łk 1,35). Wedle słów proroka Izajasza, Mesjaszem będzie ten, na którym spocznie Duch Pański (por. 11,1-2; 42,1). Właśnie do tego proroctwa nawiązał Jezus, gdy w synagodze w Nazarecie rozpoczynał swoją posługę publiczną: «Duch Pański – powiedział wtedy ku zdumieniu zgromadzonych – spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski Pana» (Łk 4,18-19; por. Iz 61,1-2). Zwracając się do obecnych, odniesie do samego siebie te słowa proroka: «Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli» (Łk 4, 21). A przed swoją śmiercią na krzyżu wielokrotnie zapowie uczniom przyjście Ducha Świętego, «Pocieszyciela», którego misją będzie dawanie świadectwa o Nim i wspomaganie wierzących, nauczanie ich i prowadzenie ku pełni Prawdy (por. J 14,16-17. 25-26; 15,26; 16,13).

3. Pięćdziesiątnica – początek misji Kościoła

Wieczorem w dniu zmartwychwstania Jezus ukazał się uczniom, «tchnął na nich i powiedział im: 'Weźmijcie Ducha Świętego!'» (J 20,22). Z jeszcze większą mocą Duch Święty zstąpił na apostołów w dniu Pięćdziesiątnicy: «Nagle dał się słyszeć z nieba szum – czytamy w Dziejach Apostolskich – jakby uderzenie gwałtownego wichru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też jakby języki ognia, które się rozdzielały, i na każdym z nich spoczął [jeden]» (2,2-3).

Duch Święty odnowił wewnętrznie apostołów, udzielając im mocy, która sprawiła, że odważnie głosili, że «Chrystus umarł i zmartwychwstał». Wolni od wszelkiej bojaźni, zaczęli mówić otwarcie (por. Dz 2,29; 4,13; 4,29.31). Z zastraszonych rybaków stali się śmiałymi zwiastunami Ewangelii. Nawet ich nieprzyjaciele nie mogli pojąć, jak «ludzie nieuczeni i prości» (por. Dz 4,13) potrafią zdobyć się na taką odwagę, z radością znosić przeciwności, cierpienia i prześladowania. Nic nie było w stanie ich powstrzymać. Tym, którzy próbowali zmusić ich do milczenia, odpowiadali: «Nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli» (Dz 4,20). W ten sposób narodził się Kościół, który od dnia Pięćdziesiątnicy nie przestał szerzyć Dobrej Nowiny «aż po krańce ziemi» (Dz 1,8).

4. Duch Święty duszą Kościoła i początkiem wspólnoty

Aby zrozumieć misję Kościoła, musimy wrócić do Wieczernika, gdzie uczniowie trwali we wspólnocie (por. Łk 24,49), modląc się razem z Maryją, «Matką», w oczekiwaniu na obiecanego Ducha. Z tej ikony rodzącego się Kościoła winna nieustannie czerpać inspirację każda chrześcijańska wspólnota. Owocna posługa apostolska i misyjna nie jest w głównej mierze rezultatem umiejętnie opracowanych i «skutecznych» programów i metod duszpasterskich, ale plonem nieustannej wspólnej modlitwy (por. Paweł VI, Adhort. apost. *Evangelii nuntiandi*, 75). Ponadto, aby misja była skuteczna, wspólnoty muszą być zjednoczone, to znaczy mieć «jedno serce i jednego ducha» (por. Dz. 4,32), i być gotowe dawać świadectwo miłości i radości, którymi Duch Święty napełnia serca wiernych (por. Dz 2,42). Sługa Boży Jan Paweł II napisał, że misja Kościoła jest nie tyle działaniem, co raczej świadectwem i promieniowaniem (por. Enc. *Redemptoris missio*, 26). Tak było w początkach chrześcijaństwa, kiedy to poganie – jak pisze Tertulian – nawracali się, gdy widzieli miłość panującą wśród chrześcijan: «Spójrz – mówią – jak się wzajemnie miłują» (por. *Apologetico*, 39, § 7).

Kończąc ten krótki przegląd słowa Bożego zapisanego w Biblii, zachęcam was, byście zwrócili uwagę, że Duch Święty jest najdoskonalszym darem Boga dla człowieka, a więc najwyższym świadectwem Jego miłości do nas, miłości wyrażającej się konkretnie w owym «tak dla życia», którego Bóg pragnie dla każdego swojego stworzenia. To «tak dla życia» zyskuje swą pełnię w Jezusie z Nazaretu i w Jego zwycięstwie nad złem dokonanym przez odkupienie. W tym kontekście nie zapominajmy nigdy, że Ewangelia Jezusa, właśnie za sprawą Ducha, nigdy nie jest tylko przedstawieniem faktów, ale ma być «dobrą nowiną dla ubogich, wolnością dla więźniów, przejrzeniem dla niewidomych...» To właśnie objawiło się z mocą w dniu Pięćdziesiątnicy i to stało się łaską i zadaniem Kościoła w świecie, jego najważniejszym posłannictwem.

My jesteśmy owocem tej misji Kościoła pełnionej za sprawą Ducha Świętego. Nosimy w sobie tę pieczęć miłości Ojca w Jezusie Chrystusie, którą jest Duch Święty. Nie zapominajmy o tym nigdy, bo Duch Pański pamięta zawsze o każdym z nas i pragnie wzbudzić w świecie – przede wszystkim przez was, młodych – powiew i płomień nowej Pięćdziesiątnicy.

5. Duch Święty – «wewnętrzny Nauczyciel»

Droga młodzieży, także dziś zatem Duch Święty nadal działa z mocą w Kościele, a Jego działanie wydaje obfite owoce, jeśli jesteśmy skłonni otworzyć się na Jego odnawiającą moc. Dlatego jest ważne, aby każdy z nas Go poznał, nawiązał z Nim relację i poddał się Jego przewodnictwu. Tutaj nasuwa się pytanie:

kim jest dla mnie Duch Święty? W istocie niemało jest chrześcijan, dla których pozostaje On «wielkim nieznajomym». Dlatego chciałem was zachęcić, abyście w ramach przygotowań do najbliższego Światowego Dnia Młodzieży pogłębili osobistą znajomość Ducha Świętego. W naszym wyznaniu wiary mówimy: «Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, który od Ojca i Syna pochodzi» (Symbol Nicejsko-Konstantynopolitański). Tak, Duch Święty, Duch miłości Ojca i Syna, jest źródłem życia, które nas uświęca, «ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany» (Rz 5,5). Nie wystarczy jednak Go poznać, trzeba Go przyjąć jako przewodnika naszych dusz, jako «wewnętrznego Nauczyciela», który nas wprowadza w tajemnicę trynitarną, bo tylko On może nas otworzyć na wiarę i pozwolić nam żyć nią w pełni każdego dnia. To On skłania nas, byśmy zbliżyli się do innych, roznieca w nas płomień miłości, czyni nas misjonarzami Bożej miłości.

Dobrze wiem, że wy, ludzie młodzi, żywicie w sercach wielki szacunek i miłość do Jezusa, że bardzo pragniecie Go spotkać i z Nim rozmawiać. Pamiętajcie zatem, że właśnie obecność Ducha w nas ustanawia, utwierdza i buduje człowieka na wzór Osoby samego Jezusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Zaprzyjaźnijmy się zatem z Duchem Świętym, abyśmy byli przyjaciółmi Jezusa.

6. Sakramenty bierzmowania i Eucharystii

Zapytacie, w jaki sposób możemy poddać się odnawiającemu działaniu Ducha Świętego i rozwijać swoje życie duchowe. Odpowiedź – jak wiecie – brzmi: jest to możliwe dzięki sakramentom, ponieważ wiara rodzi się w nas i umacnia za sprawą sakramentów, przede wszystkim sakramentów inicjacji chrześcijańskiej: chrztu, bierzmowania i Eucharystii, które są komplementarne i nierozdzielne (por. Katechizm Kościoła Katolickiego, 1285). Ta prawda o trzech sakramentach, będących u początków naszego chrześcijaństwa, bywa czasem niedoceniana w życiu wiary niemałej liczby chrześcijan, dla których są to tylko akty dokonane w przeszłości i nie mające realnego wpływu na teraźniejszość, niczym korzenie pozbawione życiodajnych soków. Zdarza się, że po przyjęciu bierzmowania wielu młodych ludzi oddala się od wiary. Są też i tacy, którzy nawet nie przyjmują tego sakramentu. A przecież właśnie przez sakramenty chrztu i bierzmowania, a następnie nieprzerwanie przez Eucharystię Duch Święty czyni nas dziećmi Ojca, braćmi Jezusa, członkami Jego Kościoła, zdolnymi dawać prawdziwe świadectwo o Ewangelii i zaznawać radości, jaka płynie z wiary.

Zachęcam was zatem do refleksji nad tym, co tutaj do was piszę. Jest dziś szczególnie ważne, abyśmy odkryli na nowo sakrament bierzmowania i przeko-

nali się, jak wielką ma wartość dla naszego duchowego wzrostu. Kto otrzymał sakramenty chrztu i bierzmowania, niech pamięta, że stał się «świątynią Ducha»: mieszka w nim Bóg. Niech zawsze będzie tego świadom i niech postępuje tak, aby złożony w nim skarb wydawał owoce świętości. Kto jest ochrzczony, a nie przyjął jeszcze sakramentu bierzmowania, niech przygotuje się na jego przyjęcie, wiedząc, że w ten sposób stanie się «w pełni» chrześcijaninem, ponieważ bierzmowanie przynosi pogłębienie łaski chrzcielnej (por. KKK, 1302-1304).

Bierzmowanie daje nam szczególną moc, abyśmy mogli dawać świadectwo o Bogu i wysławiać Go całym naszym życiem (por. Rz 12, 1); daje nam głębszą świadomość naszej przynależności do Kościoła, «Ciała Chrystusa», którego wszyscy jesteśmy żywymi członkami, połączonymi solidarnością (por. 1 Kor 12,12-25). Poddając się przewodnictwu Ducha, każdy wierzący może przyczyniać się do budowania Kościoła dzięki charyzmatom, jakimi On obdarza, ponieważ «wszystkim (...) objawia się Duch dla [wspólnego] dobra» (1 Kor 12,7). Kiedy zaś Duch działa, napełnia duszę swoimi darami, którymi są «miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie» (Ga 5,22-23). Do tych z was, którzy nie otrzymali jeszcze sakramentu bierzmowania, zwracam się z serdeczną zachętą, aby przygotowali się do jego przyjęcia, prosząc o pomoc swoich kapłanów. Jest to szczególna okazja do przyjęcia łaski, którą Bóg chce was obdarzyć – nie pozwólcie, aby was ominęła!

Chciałbym tu dodać jeszcze słowo o Eucharystii. Aby pogłębić chrześcijańskie życie, trzeba karmić się Ciałem i Krwią Chrystusa: zostaliśmy wszak ochrzczeni i bierzmowani «ze względu» na Eucharystię (por. KKK, 1322, Adhort. apost. *Sacramentum caritatis*, 17). Jako «źródło i szczyt» życia Kościoła Eucharystia jest «nieustającą Pięćdziesiątnicą», ilekroć bowiem sprawujemy Mszę św., otrzymujemy Ducha Świętego, który głębiej jednoczy nas z Chrystusem i przemienia nas w Nim. Jeśli będziecie, moi drodzy, często uczestniczyć w liturgii Eucharystii, jeśli poświęcicie trochę czasu na adorację Najświętszego Sakramentu, to źródło miłości, którym jest Eucharystia, zrodzi w was radosne postanowienie, aby poświęcić życie spełnianiu wskazań Ewangelii. Doświadczycie też, że tam, gdzie nasze siły są niewystarczające, Duch Święty nas przemienia, napełnia swoją mocą i czyni świadkami zmartwychwstałego Chrystusa, pełnymi misyjnej żarliwości.

7. Konieczność i pilność misji

Wielu młodych ludzi patrzy na swoje życie z niepokojem i zadaje sobie szereg pytań o własną przyszłość. Pytają się zatroskani: Jak znaleźć swoje miejsce w świecie, w którym tak wiele jest niesprawiedliwości i cierpienia? Jak reagować na egoizm i przemoc, które czasem zdają się brać górę? Jak nadać pełny sens

życiu? Jak przyczynić się do tego, aby owoce Ducha, które wyżej wymieniliśmy – «miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie» (n. 6) – zapanowały w naszym zranionym i kruchym świecie, przede wszystkim w świecie ludzi młodych? Jakie trzeba spełnić warunki, aby Duch Ożywiciel, sprawca pierwszego stworzenia, a przede wszystkim drugiego, czyli odkupienia, mógł stać się nową duszą ludzkości? Nie zapominajmy, że im większy jest dar Boży – a dar Ducha Jezusa jest darem największym – tym bardziej świat go potrzebuje i tym ważniejsza i bardziej porywająca jest misja Kościoła, który ma o nim dawać wiarygodne świadectwo. Wy zaś – młodzi ludzie biorący udział w Światowych Dniach Młodzieży – w pewien sposób potwierdzacie wolę uczestniczenia w tej misji. Dlatego zależy mi na tym, drodzy przyjaciele, aby wam przypomnieć pewne istotne prawdy, które warto rozważyć. Raz jeszcze wam powtarzam, że tylko Chrystus może zaspokoić najgłębsze pragnienia ludzkiego serca; tylko On może uczłowieczyć ludzkość i doprowadzić do jej «przebóstwienia». Mocą swojego Ducha napełnia nas Bożą miłością, która sprawia, że jesteśmy zdolni miłować bliźniego i gotowi Mu służyć. Duch Święty daje nam światło, objawia Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, wskazuje nam drogę, abyśmy mogli stać się podobni do Niego, to znaczy, byśmy byli «wyrazem i narzędziem miłości, która od Niego emanuje» (*Deus caritas est*, 33). A kto poddaje się przewodnictwu Ducha, rozumie, że oddanie się służbie Ewangelii nie jest jedną z wielu opcji, dostrzega bowiem, jak pilna jest potrzeba przekazywania innym tej Dobrej Nowiny. Trzeba jednak przypomnieć raz jeszcze, że możemy być świadkami Chrystusa tylko wówczas, gdy pozwalamy się prowadzić Duchowi, który jest «głównym sprawcą w szerzeniu Ewangelii» (*Evangelii nuntiandi*, 75) i «nadrzędnym podmiotem całej misji» (*Redemptoris missio*, 21). Droga młodzieży, jak wielokrotnie przypominali moi czcigodni poprzednicy Paweł VI i Jan Paweł II, głoszenie Ewangelii i dawanie świadectwa wiary jest dziś potrzebne bardziej niż kiedykolwiek (por. *Redemptoris missio*, 1). Niektórzy sądzą, że ukazywanie cennego skarbu wiary ludziom, którzy jej nie podzielają, jest przejawem nietolerancji wobec nich, ale tak nie jest, bowiem ukazywać Chrystusa nie znaczy narzucać Go (por. *Evangelii nuntiandi*, 80). A zresztą, apostołowie dwa tysiące lat temu oddali życie po to, aby ludzie znali i miłowali Chrystusa. Od tamtego czasu Ewangelia przez kolejne stulecia szerzy się dzięki ludziom, których ożywia ta sama co apostołów misyjna gorliwość. Także dzisiaj zatem potrzebni są uczniowie Chrystusa, którzy nie szczędząc czasu i energii będą służyć Ewangelii. Potrzeba ludzi młodych, którzy pozwolą, aby w ich wnętrzu płonęła miłość Boga, i odpowiedzą wielkodusznie na Jego naglące wezwanie, tak jak wielu młodych błogosławionych i świętych w przeszłości, a także w czasach nam bliskich. Chcę was zwłaszcza zapewnić,

że Duch Jezusa zachęca dzisiaj was, ludzi młodych, abyście nieśli piękną nowinę o Jezusie swoim rówieśnikom. Niewątpliwe trudności, jakie napotykają ludzie dorośli, gdy starają się w sposób zrozumiały i przekonujący przemawiać do środowisk młodzieżowych, są może znakiem, przez który Duch chce przynaglić was, młodych, abyście sami się tym zajęli. Wy znacie ideały i języki swoich rówieśników, wiecie, co ich boli, czego oczekują, a zarazem, jak bardzo pragną dobra. Macie do czynienia z rozległą rzeczywistością ludzkich uczuć, pracy, formacji, oczekiwań, cierpień ludzi młodych... Niech każdy z was zdobędzie się na odwagę, aby przyrzec Duchowi Świętemu, że przyprowadzi do Jezusa Chrystusa jednego młodego człowieka, w sposób, który uzna za najlepszy, umiejąc «z łagodnością uzasadnić tę nadzieję, która w was jest» (por. 1 P 3,15).

Aby osiągnąć ten cel, drodzy przyjaciele, bądźcie świętymi, bądźcie misjonarzami, bo nie można nigdy oddzielać świętości od misji (por. Redemptoris missio, 90). Nie bójcie się być świętymi misjonarzami, jak św. Franciszek Ksawery, który przemierzał Daleki Wschód głosząc Dobrą Nowinę, dopóki starczyło mu sił, albo jak św. Teresa od Dzieciątka Jezus, która była misjonarką, choć nigdy nie opuściła Karmelu: oboje są «patronami misji». Bądźcie gotowi poświęcić własne życie, aby oświecić świat prawdą Chrystusa; aby miłością odpowiedzieć na nienawiść i na pogardę dla życia; aby głosić nadzieję zmartwychwstałego Chrystusa w każdym zakątku ziemi.

8. Prosić o «nową Pięćdziesiątnicę» dla świata

Droga młodzieży, oczekuję, że w lipcu 2008 r. licznie zgromadzicie się w Sydney. Będzie to opatrznościowa sposobność, aby w pełni doświadczyć mocy Ducha Świętego. Przybądźcie licznie, abyście byli znakiem nadziei i cennym wsparciem dla wspólnot Kościoła w Australii, które przygotowują się na wasze przyjęcie. Dla młodych mieszkańców kraju, który ma nas gościć, będzie to wyjątkowa sposobność, aby społeczeństwu pod wieloma względami zlaicyzowanemu głosić piękno i radość Ewangelii. Australia, podobnie jak cała Oceania, powinna odkryć na nowo swoje chrześcijańskie korzenie. W Adhortacji posynodalnej *Ecclesia in Oceania* Jan Paweł II napisał: «Dzięki mocy Ducha Świętego Kościół w Oceanii przygotowuje się do nowej ewangelizacji narodów, które dziś pragną Chrystusa. (...) Nowa ewangelizacja to pierwszorzędny cel Kościoła w Oceanii» (n. 18).

Zachęcam was, abyście na tym ostatnim etapie drogi prowadzącej do XXIII Światowego Dnia Młodzieży poświęcali czas modlitwie i własnej formacji duchowej, dzięki czemu będziecie mogli odnowić w Sydney przyrzeczenia złożone przy chrzcie i bierzmowaniu. Razem będziemy przyzywać Ducha Świętego, z ufnością prosząc Boga o dar nowej Pięćdziesiątnicy dla Kościoła i dla ludzkości trzeciego tysiąclecia.

Maryja, zjednoczona w modlitwie z apostołami w Wieczerniku, niech wam towarzyszy w nadchodzących miesiącach i niech wyjedna dla wszystkich młodych chrześcijan nowe wylanie Ducha Świętego, który rozpali ich serca. Pamiętajcie: Kościół wierzy w was! Zwłaszcza my, pasterze, modlimy się, abyście coraz bardziej miłowali Jezusa, budzili miłość do Niego i wiernie za Nim szli. W tym duchu błogosławię wam z całego serca.

Benedykt XVI

Lorenzago, 20 lipca 2007 r.

53.

Benedykt XVI o parach niesakramentalnych

O Bogu, o Kościele, o współczesnej ludzkości – 10 pytań i 10 odpowiedzi padło 24 lipca 2007 r., na wakacyjnym spotkaniu Benedykta XVI z duchowieństwem diecezji Belluno-Feltre i Treviso. Powracając do poruszonej tam problematyki prezentujemy za Radiem Watykańskim papieską odpowiedź na pytanie o pary niesakramentalne.

Jesteśmy świadkami szybkiego narastania grupy ludzi rozwiedzionych, którzy wstępują w kolejne związki i często proszą nas, księży, o duchową pomoc. Często noszą w sobie bolesne pytanie o możliwość przystępowania do sakramentów. To są sytuacje wymagające od nas konfrontacji, ale i współczucia cierpieniu, które niosą. Ojcze Święty, jakimi postawami ludzkimi, duchowymi i duszpasterskimi można łączyć miłosierdzie z prawdą?

„Tak, to jest problem bolesny i prostej recepty na jego rozwiązanie z pewnością nie ma. Wszyscy cierpimy z jego powodu, gdyż wszyscy mamy wokół siebie ludzi przeżywających takie sytuacje. Wiemy, że dla nich są one powodem bólu i cierpienia, gdyż chcą być w pełnej jedności z Kościołem. Węzeł poprzedniego małżeństwa jest węzłem ograniczającym ich uczestnictwo w życiu Kościoła. Co robić? Powiedziałbym, że pierwszym krokiem byłaby oczywiście prewencja, na ile to możliwe. Przygotowanie do małżeństwa coraz bardziej staje się więc niezbędne i potrzebne. Prawo kanoniczne zakłada, że człowiek jako taki, nawet bez wielkiego przygotowania, zamierza wchodzić w związek małżeński zgodnie z naturą ludzką, jak wskazują pierwsze rozdziały Księgi Rodzaju. A człowiek ma ludzką naturę, więc wie czym jest małżeństwo. Zamierza czynić to, co mu podpowiada ludzka natura. Z tego założenia wychodzi prawo kanoniczne. To jest czymś, co narzuca się samo przez się: człowiek jest człowiekiem, jego natura jest taka i to mu podpowiada. Dziś jednak ten aksjomat, według którego

człowiek zamierza czynić to, co leży w jego naturze, zawrzeć jedno małżeństwo, wierne, przekształca się w nieco inny aksjomat: „Volunt contrahere matrimonium sicut ceteri homines". Nie przemawia już po prostu natura, ale„ceteri homines" – to, co robią wszyscy. A to, co dzisiaj robią wszyscy, nie jest już normalnym, naturalnym małżeństwem, zgodniezzamysłem Stwórcy, z porządkiem stworzenia. Dzisiaj „ceteri homines"pobierająsięzmyślą, że kiedyś małżeństwo może się rozpaść i że można będzie zawrzeć drugie, trzecie, czy czwarte małżeństwo. I ten model „jak robią wszyscy" staje się przez to modelem sprzecznym z naturą. W ten sposób czymś normalnym stają się wchodzenie w związek małżeński, rozwody, ponowne śluby... I nikt nie myśli, że jest to rzecz niezgodna z ludzką naturą, a przynajmniej trudno znaleźć ludzi tak myślących. Dlatego aby pomóc prawdziwie dojść do małżeństwa, nie tylko w rozumieniu Kościoła, ale Stwórcy, musimy naprawić zdolność słuchania natury.

Wróćmy do pierwszej kwestii. Poza tym, co robią wszyscy trzeba odkryć to, co podpowiada nam sama natura, która przemawia w odmienny sposób niż to współczesne przyzwyczajenie. Faktycznie, skłania nas do małżeństwa na cate życie, do wierności na cale życie, także z cierpieniem wspólnego wzrastania w miłości. Tak więc te kursy przygotowujące do małżeństwa powinny być przywracaniem w nas głosu natury, Stwórcy, odkrywaniem ponad tym co robią wszyscy „ceteri homines"– inni ludzie, tego co wewnętrznie nam podpowiada samo nasze istnienie. A zatem w tej sytuacji pomiędzy tym, co robią wszyscy i tym, co mówi nam nasze istnienie, kursy przedmałżeńskie winny być drogą odkrywania i przyswajania sobie tego, co mówi nam nasze istnienie; winny być pomocą w dojrzewaniu decyzji na małżeństwo zgodnie z wolą Stwórcy i Odkupiciela. Kursy przedmałżeńskie ukierunkowane na to by„nauczyć się siebie", nauczyć się prawdziwej woli małżeńskiej, mają wielkie znaczenie".

„Jednak samo przygotowanie nie wystarczy. Prawdziwe kryzysy przychodzą później. Bardzo ważne jest zatem ustawiczne towarzyszenie, przynajmniej w pierwszych 10 latach. Dlatego w parafiach należy nie tylko dbać o kursy przedmałżeńskie, ale i o wspólnotę drogi, która następuje potem, aby wzajemnie sobie towarzyszyć i pomagać. Aby księża, a nawet nie tylko oni, ale i rodziny, które już mają za sobą te doświadczenia, które znają ten ból i te pokusy, obecni byli w chwilach kryzysu. Istotne jest stworzenie sieci rodzin, które się wspomagają. Tu wielki wkład mogą wnieść różne ruchy".

„Pierwsza część mojej odpowiedzi związana jest z zapobieganiem: nie tylko w sensie przygotowania, ale i towarzyszenia, obecności sieci rodzin, która pomogłaby zaradzić współczesnej sytuacji, gdzie wszystko przemawia przeciw wierności na całe życie.Trzeba pomagać odnaleźć tę wierność i uczyć się jej nawet z bólem. Jednak w sytuacji upadku, to znaczy gdy małżonkowie okazują

się niezdolni do trwania w pierwotnej woli, zawsze pozostaje pytanie czy rzeczywiście była to wola w sensie sakramentu. I tu ewentualnie zostaje proces orzeczenia nieważności. Jeśli zawarte było prawdziwe małżeństwo, w wyniku czego ci ludzie nie mogą ponownie wstąpić w związek małżeński, stała obecność Kościoła pomaga tym osobom stawić czoła innemu cierpieniu.

W pierwszym przypadku mamy cierpienie przezwyciężania kryzysu, cierpliwego uczenia się dojrzałej wierności. W drugim mamy cierpienie trwania w nowym związku, który nie jest sakramentalny i dlatego nie zezwala na pełną komunię w sakramentach Kościoła. W tym przypadku trzeba by nauczać i uczyć się żyć z tym cierpieniem.

W naszym pokoleniu, w naszej kulturze, ogólnie mówiąc, musimy odkrywać wartość cierpienia, uczyć się, że cierpienie może stanowić rzeczywistość bardzo pozytywną, pomagającą nam dojrzewać, stawać się bardziej sobą i zbliżać się do Pana, który cierpiał za nas i nadal z nami cierpi. Również w tej drugiej sytuacji obecność księdza, rodzin, ruchów, komunia osobista i wspólnotowa w takich sytuacjach ma zatem ogromną wagę.

Myślę, że tylko odczuwanie tej miłości Kościoła, która realizuje się poprzez różnorakie towarzyszenie, jest w stanie pomóc tym osobom, aby poczuły się przez Chrystusa kochane, by poczuły się członkami Kościoła, nawet będącymi w trudnej sytuacji, i tak żyły wiarą”.

(Radio Watykańskie)

54.

Odpowiedzi na pytania dotyczące niektórych aspektów nauki o Kościele

Wprowadzenie

Powszechny Sobór Watykański II ze swoją Konstytucją dogmatyczną o Kościele *Lumen gentium oraz* Dekretami o ekumenizmie *(Unitatis redintegratio)* i o Kościołach Wschodnich *(Orientalium Ecclesiarum)* przyczynił się w sposób zasadniczy do głębszego zrozumienia eklezjologii katolickiej. Także kolejni Papieże udzielali w tej dziedzinie wyjaśnień i dawali wskazówki praktyczne: Paweł VI w Encyklice *Ecclesiam suam* (1964) i Jan Paweł II w Encyklice *Ut unum sint* (1995).

Późniejsza refleksja teologów, mająca na celu lepsze wyjaśnienie różnych aspektów eklezjologii, zrodziła bogatą literaturę na ten temat. Tematyka eklezjologiczna okazała się bowiem bardzo pobudzająca, choć czasem potrzebne były uściślenia

i napomnienia, które zostały sformułowane w Deklaracji *Mysterium Ecclesiae* (1973), w Liście do Biskupów Kościoła katolickiego *Communionis notio* (1992) i w Deklaracji *Dominus Iesus* (2000) – opublikowanych przez Kongregacje Nauki Wiary.

Szeroki zakres problematyki i nowość wielu kwestii wciąż pobudza do refleksji teologicznej, co sprawia, że pojawiają się nowe opracowania – nie zawsze wolne od błędów interpretacyjnych, rodzące wątpliwości i niepewność; niektóre z nich zostały przedstawione Kongregacji Nauki Wiary. Dykasteria ta, w świetle całej nauki katolickiej o Kościele, pragnie się wypowiedzieć na temat przedstawionych wątpliwości, precyzując autentyczne znaczenie niektórych wyrażeń eklezjologicznych Magisterium, które w dyskusji teologicznej mogłyby być źle zrozumiane.

Pierwsze pytanie: *Czy Powszechny Sobór Watykański II zmienił obowiązującą uprzednio naukę o Kościele?*

Odpowiedź: Powszechny Sobór Watykański II ani nie zamierzał zmieniać, ani faktycznie nie zmienił tejże nauki, pragnął bowiem jedynie ją rozwinąć, pogłębić i obszerniej wyłożyć.

Ze szczególną wyrazistością zadeklarował to Jan XXIII na początku Soboru[1]. Paweł VI potwierdził te deklaracje[2] i tak się wyraził w czasie ogłoszenia Konstytucji *Lumen gentium:* «Wydaje się Nam, iż najlepszym komentarzem, jaki możemy tutaj uczynić, będzie stwierdzenie, że ten dokument niczego właściwie nie zmienia w dotychczasowej nauce. Tego, czego pragnie Chrystus, pragniemy i my. To, co było, pozostaje. Tego, czego Kościół nauczał przez całe wieki, my również nauczamy. Tyle tylko, że to, co dotąd było jedynie doświadczane, obecnie zostało jasno wyrażone; to co było niepewne, zostało wyjaśnione; to, nad czym przemyśliwano, co było dyskutowane i po części kontrowersyjne, zostało dzisiaj zadowalająco sformułowane»[3]. Biskupi wielokrotnie wyrażali te samą intencję i zgodnie z nią postępowali[4].

Drugie pytanie: *Jak należy rozumieć stwierdzenie, że Kościół Chrystusowy «trwa w» («subsistit in») Kościele katolickim?*

Odpowiedź: Chrystus «ustanowił na ziemi» jedyny Kościół jako «widzialne zgromadzenie i wspólnotę duchową»[5], która od początku i na przestrzeni historii wciąż istnieje i będzie istnieć, i w której to jako jedynej pozostały i pozostaną wszystkie elementy ustanowione przez samego Chrystusa[6]. «To jest ten jedyny Kościół Chrystusa, który wyznajemy w Symbolu wiary jako jeden, święty, powszechny i apostolski (...). Kościół ten, ustanowiony i zorganizowany w tym świecie jako społeczność, trwa w Kościele katolickim, rządzonym przez Następcę Piotra oraz Biskupów pozostających z nim w komunii»[7].

W Konstytucji dogmatycznej *Lumen gentium,* n. 8, trwanie *(subsistentia)* to stała historyczna ciągłość i trwała obecność wszystkich elementów ustanowionych przez Chrystusa w Kościele katolickim[8], w którym w konkretny sposób trwa Kościół Chrystusa na tej ziemi.

Według nauki katolickiej, o ile można powiedzieć, że Kościół Chrystusowy jest obecny i działa w Kościołach i Wspólnotach kościelnych nie będących jeszcze w pełnej komunii z Kościołem katolickim, dzięki elementom uświęcenia i prawdy, które są w nich obecne[9], o tyle pojęcie «trwa» *(subsistit)* może być stosowane wyłącznie w odniesieniu do Kościoła katolickiego, odwołuje się bowiem właśnie do zawartego w Symbolu wiary wyznania, że jest on «jeden» (Wierzę w... «jeden» Kościół); i ten «jeden» Kościół trwa w Kościele katolickim[10].

Trzecie pytanie: *Dlaczego zostało użyte wyrażenie «trwa w» («subsistit in»), a nie po prostu czasownik «jest»?*

Odpowiedź: Użycie tego wyrażenia, które oznacza pełną identyczność Kościoła Chrystusowego z Kościołem katolickim, nie zmienia nauki o Kościele, a swoją prawdziwą motywację znajduje w tym, że jaśniej wyraża fakt, iż poza jego «organizmem» znajdują się «liczne pierwiastki uświęcenia i prawdy», «które jako właściwe dary Kościoła Chrystusowego nakłaniają do jedności katolickiej[11].

«Tak więc same Kościoły i Wspólnoty odłączone, choć w naszym przekonaniu mają braki, nie są bynajmniej pozbawione wartości i znaczenia w misterium zbawienia. Duch Chrystusa bowiem nie waha się posługiwać nimi jako środkami zbawienia, których skuteczność pochodzi wprost z pełni łaski i prawdy powierzonej Kościołowi katolickiemu[12].

Czwarte pytanie: *Dlaczego Powszechny Sobór Watykański II nazywa «Kościołami» Kościoły wschodnie odłączone od pełnej komunii z Kościołem katolickim?*

Odpowiedź: Sobór chciał pozostać przy tradycyjnym użyciu tej nazwy. «Skoro więc Kościoły te mimo odłączenia posiadają prawdziwe sakramenty, szczególnie zaś, na mocy sukcesji apostolskiej, kapłaństwo i Eucharystię, dzięki którym są dotąd z nami złączone najściślejszym węzłem»[13], zasługują na miano «Kościołów partykularnych czy lokalnych[14] i są nazywane Kościołami siostrzanymi katolickich Kościołów partykularnych[15].

«Dlatego przez sprawowanie Eucharystii Pańskiej w tych poszczególnych Kościołach buduje się i rozrasta Kościół Boży»[16]. Ponieważ jednak komunia z Kościołem katolickim, którego widzialną Głową jest Biskup Rzymu i Następca Piotra, nie jest zewnętrznym uzupełnieniem Kościoła partykularnego,

ale jednym z jego wewnętrznych i konstytutywnych elementów, oznacza to, że te czcigodne wspólnoty chrześcijańskie noszą także ranę na swoim byciu Kościołem partykularnym[17].

Z drugiej strony, urzeczywistnienie się w historii powszechności właściwej Kościołowi, rządzonemu przez Następcę Piotra i Biskupów w komunii z nim, napotyka przeszkodę, jaką jest podział chrześcijan[18].

Piąte pytanie: *Dlaczego dokumenty Soboru i późniejsze wypowiedzi Magisterium Kościoła nie nazywają «Kościołami» Wspólnot chrześcijańskich zrodzonych z XVI-wiecznej reformy?*

Odpowiedź: Dlatego że, według nauki katolickiej, te Wspólnoty nie mają sukcesji apostolskiej w sakramencie święceń, przez co brakuje im zasadniczego konstytutywnego elementu bycia Kościołem.

Wspomniane Wspólnoty kościelne, które szczególnie ze względu na brak kapłaństwa sakramentalnego nie zachowały autentycznej i całej istoty eucharystycznego Misterium[19], według nauki katolickiej nie mogą być nazywane «Kościołami» we właściwym tego słowa znaczeniu[20].

W czasie audiencji udzielonej niżej podpisanemu Kardynałowi Prefektowi Kongregacji Nauki Wiary Jego świątobliwość Benedykt XVI zatwierdził i uprawomocnił te «Odpowiedzi», uchwalone na zebraniu plenarnym Kongregacji, oraz polecił ich opublikowanie.

Kard. William Levada
Prefekt
Angelo Amato SDB
Arcybiskup tytularny Sili Sekretarz

Rzym, w siedzibie Kongregacji Nauki Wiary, 29 czerwca 2007 r., w uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła

Przypisy

[1] Jan XXIII, *Przemówienie z 11 października 1962 r.*: «(...) Sobór (...) chce przekazać naukę katolicką czystą i nieskażoną, bez zabarwień i przeinaczeń. (...) Ale w dzisiejszej sytuacji naszą powinnością jest [czynić wszystko], aby nauka chrześcijańska była w całości i przez wszystkich przyjmowana przez odnowione, pogodne i spokojne przylgnięcie do niej (...); (...) konieczne jest, by duch chrześcijański, katolicki i apostolski całego świata został na nowo pobudzony, by nauka Kościoła była znana pełniej i głębiej (...);(...) tę pewną i niezmienną naukę, która musi być wiernie zachowywana, należy pogłębiać i przedstawiać w sposób odpowiadający potrzebom naszych czasów. Czym

innym bowiem jest sam depozyt wiary *(depositum fidei),* to znaczy prawdy zawarte w naszej czcigodnej nauce, a czym innym jest forma, w jakiej prawdy te są przedstawiane, zachowując jednakże swój sens i znaczenie»: AAS 54 (1962), 791; 792.

[2] Por. Paweł VI, *Przemówienie z 29 września 1963 r.:* AAS 55 (1963), 847-852.

[3] Paweł VI, *Przemówienie z 21 listopada 1964 r.:* AAS 56 (1964), 1009-1010.

[4] Sobór pragnął wyrazić identyczność Kościoła Chrystusowego z Kościołem katolickim, co znalazło odbicie w dyskusjach nad Dekretem *Unitatis redintegratio.* Schemat Dekretu był przedłożony w Auli Soborowej 23 września 1964 r. wraz z *Relatio* (Act Syn III/II 296-344). Na propozycje, przesłane przez biskupów w następnych miesiącach, Sekretariat Jedności Chrześcijan odpowiedział 10 listopada 1964 r. (Act Syn III/VII11-49). Z tej *Expensio modorum* przytaczamy cztery fragmenty dotyczące pierwszej odpowiedzi:

A) [In Nr. 1 (Proemium) Schema Decreti: Act Syn III/II 296, 3-6] *«Pag. 5, lin. 3-6: Videtur etiam Ecclesiam catholicam inter illas Communiones comprehendi, quod falsum esset.*

R(espondetur): Hic tantum factum, prout ab omnibus conspicitur, describendum est. Postea clare affirmatur solam Ecclesiam catholicam esse veram Ecclesiam Christi» (Act Syn IIIA/II12).

B) [In Caput I in genere: Act Syn III/II 297-301]

«4 – Ezpressius dicatur unam solam esse ueram Ecclesiam Christi; hanc esse Catholicam Apostolicam Romanam; omnes debere inguirere, ut eam cognoscant et ingrediantur ad salutem obtinendam...

R(espondetur): In toto tcxtu sufficienter effertur, quod postulatur. Ex altera parte non est tacendum etiam in aliis communitatibus christianis inueniri ueritates reuelatas et elementa ecclesialia» (Act Syn IIIA/II 15). Por. tamże, punkt 5.

C) [In Caput I in genere: Act Syn III/II 296 s]

«5 – Clarius dicendum esset veram Ecclesiam esse *solam Ecclesiam catholicam romanam...*

R(espondetur): Textus supponit doctrinam in constitutione «De Ecclesia» expositam, ut pag. 5, lin. 24-25 affirmatur» (Act Syn III/VII 15). A zatem komisja, której zadaniem było rozważenie poprawek do Dekretu *Unitatis redintegratio,* jasno mówi o identyczności Kościoła Chrystusowego z Kościołem katolickim i jego jedyności, uznając za podstawę tej nauki Konstytucję dogmatyczną *Lumen gentium.*

D) [In Nr. 2 Schema *Decreti:* Act Syn III/II 297s]

«Pag. 6, lin. 1-24: Clarius exprimatur unicitas Ecclesiae. Non sufficit inculcare, ut in textu fit, unitatem Ecclesiae.

R(espondetur): a) Ex toto textu clare apparet identificatio Ecclesiae Christi cum Ecclesia catholica, quamvis, ut oportet, efferantur elementa ecclesialia aliarum communitatum».

«Pag. 7, lin. 5: *Ecclesia a successoribus Apostolorum cum Petri successore capite gubemata (efr novum textum ad pag. 6, lin. 33-34) explicite dicitur «uni-cus Dei grex» et lin. 13 «una et unica Dei Ecclesia»»* (Act Syn IIIA/II).

Oba przytoczone wyrażenia znajdują się w Dekrecie *Unitatis redintegratio* 2.5 i 3.1.

[5] Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium,* 8.1.

[6] Por. Sobór Watykański II, Dekret *Unitatis redintegratio,* 3.2; 3.4; 3.5; 4.6.

[7] Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium,* 8.2.

[8] Por. Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja *Mysterium Ecclesiae,* 1.1: AAS 65 (1973), 397; Deklaracja *Dominus Iesus* o jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła, 16.3: AAS 92 (2000-11), 757-758, *„L'Osservatore Romano",* wyd. polskie, n. 11-12/2000, s. 42; Oświadczenie w sprawie książki *Chiesa: carisma e potere [Kościół: charyzmat i władza]* o. Leonarda Boffa OFM: AAS *77* (1985-11), 758-759, *„L'Osservatore Romano",* wyd. polskie, n. 3/1985, s. 8.

[9] Por. Jan Paweł II, Encyklika Uf *unum sint,* 11.3: AAS 87 (1995-11), 928.

[10] Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium,* 8.2.

[11] Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium,* 8.2.

[12] Sobór Watykański II, Dekret *Unitatis redintegratio,* 3.4.

[13] Sobór Watykański II, Dekret *Unitatis redintegratio,* 15.3; por. Kongregacja Nauki Wiary, List *Communionis notio* do Biskupów Kościoła katolickiego o niektórych aspektach Kościoła pojętego jako komunia, 17.2: AAS 85 (1993-11), 848, *„L'Osservatore Romano",* wyd. polskie, n. 10/1992, s. 37.

[14] Sobór Watykański II, Dekret *Unitatis redintegratio,* 14.1.

[15] Por. Sobór Watykański II, Dekret *Unitatis redintegratio,* 14.1; Jan Paweł II, Encyklika *Ut unum sint,* 56 n.: AAS 87 (1995-11), 954 n.

[16] Sobór Watykański II, Dekret *Unitatis redintegratio,* 15.1.

[17] Por. Kongregacja Nauki Wiary, List *Communionis notio* do Biskupów Kościoła katolickiego o niektórych aspektach Kościoła pojętego jako komunia, 17.3: AAS 85 (1993-11), 849, *„L'Osservatore Romano",* wyd. polskie, n. 10/1992, s. 37.

[18] Por. tamże.

[19] Por. Sobór Watykański II, Dekret *Unitatis redintegratio,* 22.3.

[20] Por. Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja *Dominus* Jesus o jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła, 17.2: AAS 92 (2000-11), 758, *„L'Osservatore Romano",* wyd. polskie, n. 11-12/2000, s. 42.

55.

Komentarz do odpowiedzi na pytania dotyczące niektórych aspektów nauki o Kościele

Pytania, na które pragnie dać odpowiedź Kongregacja Nauki Wiary, skupiają się na wizji Kościoła, jaką ukazują dokumenty o charakterze doktrynalnym i ekumenicznym Soboru Watykańskiego II, zwanego Soborem „Kościoła na temat Kościoła", który – według słów Pawła VI – naznaczył „nową epokę dla Kościoła", i zasłużył się „zarysowując i odsłaniając prawdziwe oblicze Oblubienicy Chrystusowej"[1]. W odpowiedziach nie zabrakło przywołania najważniejszych dokumentów Papieży Pawła VI i Jana Pawła II, jak również wypowiedzi samej Kongregacji Nauki Wiary, które to inspirowały coraz bardziej pogłębioną wizję Kościoła, mając na celu w wielu przypadkach wniesienie wyjaśnień do znamiennej posoborowej refleksji teologicznej, acz nie zawsze jednak wolnej od nieprawidłowości i nieścisłości.

Ten sam cel przyświeca obecnemu dokumentowi, w którym Kongregacja pragnie przywołać autentyczne znaczenie wypowiedzi Magisterium Kościoła w dziedzinie eklezjologii, tak, aby refleksja teologiczna nie była poddana błędom i dwuznaczności. W związku z tym należy mieć na względzie rodzaj literacki *„Responsa ad quaestiones",* które to ze swej natury nie zawierają argumentacji należnej dla udowodnienia wyłożonej doktryny, a ograniczają się jedynie do przywołania wcześniejszego nauczania Magisterium i przez to zamierzają dać wyraz pewnej doktrynie w tej materii.

Pierwsze pytanie podejmuje zagadnienie nauki soborowej o Kościele w świetle niepewności co do kontynuacji dotychczasowego nauczania.

Zagadnienie to dotyczy znaczenia „nowego oblicza" Kościoła, które według słów Pawła VI, wyraził Sobór Watykański II.

Odpowiedź, bazująca na nauczaniu Jana XXIII i Pawła VI, jest całkowicie jednoznaczna: Sobór Watykański II nie miał zamiaru zmieniać i efektywnie nie zmienił wcześniejszej nauki o Kościele, ale raczej pogłębił ją i wyraził w bardziej organicznej formie. W tym świetle zostają przywołane słowa Pawła VI z jego przemówienia ogłaszającego soborową Konstytucje dogmatyczną *Lumen gentium,* w którym wskazuje się, że tradycyjna doktryna nie została zmieniona, ale tylko „to, co dotąd było jedynie praktycznie przeżywane, obecnie zostało jasno wyrażone; to, co było niepewne, stało się jasne; to, nad czym przemyśliwano, co było dyskutowane i po części kontrowersyjne, otrzymało dzisiaj zadowalające sformułowanie"[2].

Podobnie, istnieje kontynuacja między doktryną wyłożoną przez Sobór i nauczaniem późniejszych dokumentów Magisterium Kościoła, które podjęły i pogłębiły tą samą doktrynę, przyczyniając się jednocześnie do jej rozwoju. W tym sensie, na przykład, Deklaracja Kongregacji Nauki Wiary *Dominus Jesus* jedynie przypomniała nauczanie dokumentów soborowych i posoborowych, ani niczego nie dodając, ani niczego nie odejmując.

Pomimo tak jasnych wypowiedzi, nauczanie Soboru Watykańskiego II w czasie posoborowym stało się i wciąż pozostaje przedmiotem niewłaściwych interpretacji, nie pozostających w ciągłości z tradycyjną doktryną katolicką dotyczącą natury Kościoła: jeśli, z jednej strony, dostrzegało się w nauczaniu soborowym „rewolucję kopernikańską", to, z drugiej strony, koncentrowano się tylko na jego niektórych aspektach przeciwstawiając je innym. Zamiarem Soboru Watykańskiego II było – w rzeczywistości i bez wątpienia – włączenie i podporządkowanie nauczania o Kościele nauczaniu o Bogu, z zastosowaniem takiej eklezjologii, która byłaby, w ścisłym tego słowa znaczeniu, teologiczną. Niestety recepcja nauczania Soboru często zaprzepaszczała tę cechę charakterystyczną na rzecz pojedynczych tylko wyrażeń eklezjologicznych, koncentrując się na słowach łatwych do przywołania i promując interpretacje jednostronne i fragmentaryczne samego nauczania soborowego.

Jeśli chodzi o eklezjologię *Lumen gentium,* w świadomości eklezjalnej pozostały niektóre słowa klucze takie jak: pojęcie ludu Bożego, kolegialność Biskupów jako dowartościowanie posługi Biskupów wraz z prymatem Papieża, dowartościowanie Kościołów partykularnych na tle Kościoła powszechnego, otwartość ekumeniczna koncepcji Kościoła i otwartość na inne religie, wreszcie, kwestia statutu Kościoła katolickiego, która wyraża się w formule, stanowiącej, iż Kościół jeden, święty, powszechny i apostolski, o którym mówi Credo, *subsistit in Ecclesia catholica.*

Niektóre z tych wyrażeń, przede wszystkim te dotyczące statutu Kościoła katolickiego wraz ze swym reperkusjami w dziedzinie ekumenizmu, stanowią podstawowe tematy podjęte przez obecny dokument w następnych pytaniach.

Drugie zagadnienie ma związek z właściwym rozumieniem faktu, iż Kościół Chrystusowy trwa w Kościele katolickim.

Kiedy Gerard Philips pisał, że wyrażenie *„subsistit in"* miało niechybnie spowodować niekończące się dyskusje[3], prawdopodobnie nie mógł jeszcze przewidzieć, że dyskusja potoczy się tak dalece i z taką intensywnością, że będzie to wymagać od Kongregacji Nauki Wiary opublikowania obecnego dokumentu.

Nacisk położony na wyżej wspomnianą kwestię, skądinąd bazujący się na przywołanych dokumentach soborowych i dokumentach późniejszego Magisterium Kościoła, jest oznaką zatroskania o zachowanie jedności i jedyność

Kościoła, które byłyby zachwiane, gdyby przyjąć że istnieje więcej możliwości trwania Kościoła założonego przez Chrystusa. Wszak, jak mówi Deklaracja *Misterium Ecclesiae,* gdyby tak było, doszłoby się niechybnie do przekonania, że „Kościoła Chrystusowy nie jest niczym innym, jak tylko zbiorem wprawdzie podzielonym, lecz w pewnym sensie jeszcze jedynym Kościołów i Wspólnot eklezjalnych" albo że „jakoby Kościół Chrystusa dzisiaj już nigdzie nie istniał i należałoby uważać go jedynie za cel, którego powinny szukać wszystkie Kościoły i Wspólnoty"[4]. W tym sensie, jedyny Kościół Chrystusowy nie istniałby jako jedyny na przestrzeni historii, albo istniałby jedynie jako ideał *in fieri* przyszłego scalenia albo zjednoczenia, wyczekiwanego i promowanego przez dialog, różnych Kościołów siostrzanych.

Jeszcze bardziej jednoznaczna jest *Notyfikacja* Kongregacji Nauki Wiary dotycząca książki Leonarda Boffa, według którego jedyny Kościół Chrystusowy «może jednocześnie trwać w innych Kościoła chrześcijańskich». Przeciwnie do tego – precyzuje *Notyfikacja* – „Sobór wybrał słowo *„subsistit"* właśnie dlatego, by wyjaśnić, że jest tylko jedno *„istnienie"* prawdziwego Kościoła, a poza widzialnym z nim związkiem istnieją tylko *„elementa Ecclesiae",* które – będąc elementami Kościoła – pobudzają i prowadzą do Kościoła katolickiego"[5].

Trzecie pytanie zastanawia się dlaczego zostało użyte wyrażenie *„subsistit in",* a nie czasownik *„est"*.

To właśnie ta zmiana terminologii w przedstawieniu relacji między Kościołem Chrystusowym i Kościołem katolickim stała się okazją do najrozmaitszych domysłów i przypuszczeń, przede wszystkim w dziedzinie ekumenizmu. W rzeczywistości, Ojcowie soborowi mieli na myśli obecność we Wspólnotach chrześcijańskich nie katolickich, jako takich, elementów eklezjalnych właściwych Kościołowi Chrystusowemu. Wynika stąd, że identyfikacji Kościoła Chrystusowego z Kościołem katolickim nie należy rozumieć w sensie, jakoby poza Kościołem katolickim istniała jakaś „eklezjalna pustka". Jednocześnie – zważywszy na kontekst, w jakim użyta jest formuła *subsistit in,* to znaczy, użyta w odniesieniu do jedynego Kościoła Chrystusowego «ustanowionego i zorganizowanego na tym świecie jako społeczność (...) rządzona przez następcę Piotra oraz Biskupów pozostających z nim we wspólnocie *(communio)»* – oznacza to, że przejście od *„est"* do *„subsistit in"* nie przedstawia jakiegoś szczególnego znaczenia teologicznego, które miałoby oznaczać jakoby brak ciągłości z poprzednią doktryną katolicką.

W rzeczywistości, jako że Kościół, który ustanowił Chrystus, faktycznie trwa w *(subsistit in)* Kościele katolickim, to taka trwała kontynuacja pociąga za sobą rzeczywistą identyczność Kościoła Chrystusowego z Kościołem katolickim. Sobór miał na celu nauczanie, że Kościół Jezusa Chrystusa jako konkretny podmiot w tym świecie jest wcielony w Kościele katolickim. Taki stan może

być dany jeden tylko raz, a więc wszelkie koncepcje, według których pojęcie „subsistit" miałoby oznaczać mnogość Kościołów, nie uchwyciły prawdziwej intencji Soboru w tej kwestii. Przez pojęcie *„subsistit"* Sobór chciał wyrazić jedyność, a nie mnogość Kościoła Chrystusowego: Kościół istnieje jako jedyny podmiot w rzeczywistości historycznej. Zatem zastąpienie *„est"* przez *„subsistit in"* – w przeciwieństwie do wielu bezpodstawnych interpretacji – nie oznacza, że Kościół katolicki wyzbył się przekonania, że jest jedynym prawdziwym Kościołem Chrystusowym, ale oznacza jedynie większą otwartość na szczególne wyzwanie ekumenizmu, by docenić realny wymiar *eklezjalny* Wspólnot chrześcijańskich, które nie są w pełnej komunii z Kościołem katolickim, ale posiadają *„plum elementu sanctificationis et veritatis"*. W konsekwencji, choć Kościół jest tylko jeden i „trwa" w jedynym podmiocie historycznym, także poza tym widzialnym podmiotem istnieją prawdziwe rzeczywistości eklezjalne.

Czwarte pytanie dotyczy sensu przypisania przez Sobór Watykański II imienia „Kościoły" Kościołom wschodnim, które pozostają nie w pełnej komunii z Kościołem katolickim.

Pomimo wyraźnego stwierdzenia, że Kościół Chrystusowy *„trwa"* w Kościele katolickim, stwierdzenie, iż także poza jego widzialnym organizmem znajdują się „liczne pierwiastki uświęcenia i prawdy"[6], przewiduje charakterystykę eklezjalności, choć zróżnicowaną, Kościołów i Wspólnot kościelnych nie katolickich. One także „wcale nie są pozbawione znaczenia i wagi" w tym sensie, że „Duch Chrystusa nie wzbrania się przecież posługiwać nimi jako środkami zbawienia"[7].

Tekst ten bierze pod uwagę przede wszystkim rzeczywistość Kościołów wschodnich nie w pełnej komunii z Kościołem katolickim i – powołując się na różne dokumenty soborowe – przypisuje im tytuł „Kościołów partykularnych albo lokalnych" i nazywa je Kościołami siostrzanymi katolickich Kościołów partykularnych, ponieważ pozostają zjednoczone z Kościołem katolickim za sprawą sukcesji apostolskiej i ważnej Eucharystii, przez którą „buduje się i rozrasta Kościół Boży"[8]. Co więcej, Deklaracja *Dominus Iesus* nazywa je wyraźnie „prawdziwymi Kościołami partykularnymi"[9].

Pomimo tak wyraźnego rozpoznania ich „bycia Kościołem partykularnym" i związanego z tym charakteru zbawczego, dokument nie mógł nie podkreślić braku *(defectus),* jaki w sobie noszą, właśnie w ich byciu Kościołem partykularnym. Bowiem, w rzeczywistości, z ich wizji eucharystycznej Kościoła, która kładzie nacisk na rzeczywistość Kościoła partykularnego zgromadzonego w imię Chrystusa na celebracji Eucharystii i pod przewodnictwem Biskupa, wynika ich uznanie się tych Kościołów partykularnych *kompletnymi* w samej ich partykularności[10]. Wynika stąd, konsekwentnie utrzymując podstawową rów-

ność między Kościołami partykularnymi i między wszystkimi Biskupami, którzy im przewodniczą, że każdy z Kościołów miałby swoją własną, niezależną wewnętrzna autonomię, z ewidentnym wpływem na naukę o prymacie, który według wiary katolickiej jest „elementem wewnętrznie konstytutywnym" dla samego istnienia każdego Kościoła partykularnego[11]. Naturalnie koniecznym jest podkreślenie, że prymatu Następcy Świętego Piotra, Biskupa Rzymu, nie należy rozumieć w sposób nie związany albo konkurencyjny w stosunku do Biskupów Kościołów partykularnych. Prymat musi być wypełniany jako służba jedności wiary i komunii, w granicach przewidzianych przez prawo Boże i przez nienaruszalne Boże ustanowienie Kościoła zawarte w Objawieniu[12].

Piąte pytanie poddaje pod rozwagę problem nie przypisania tytułu „Kościoły" Wspólnotom kościelnym powstałym w wyniku Reformy.

Pod tym względem należy wspomnieć, że „rana ta jest jeszcze głębsza we Wspólnotach kościelnych, które nie zachowały sukcesji apostolskiej i ważnie sprawowanej Eucharystii"[13]; dlatego „nie są [one] Kościołami w sensie ścisłym"[14], ale „Wspólnotami kościelnymi", jak o tym świadczy nauczanie soborowe i posoborowe[15].

Chociaż te jasne stwierdzenia wywołały zakłopotanie w zainteresowanych Wspólnotach, a także w pewnych środowiskach katolickich, nie widzi się, skądinąd racji, jak można by tego typu Wspólnotom przypisać tytuł „Kościoła", gdy one same nie uznają koncepcji teologicznej Kościoła w sensie katolickim i brakuje im elementów uznawanych za konieczne dla Kościoła katolickiego.

Pomimo tego należy pamiętać, że wspomniane Wspólnoty jako takie, dzięki realnie w nich obecnym różnym elementom uświęcenia i prawdy, mają bez wątpienia charakter eklezjalny i wynikające z niego znaczenie zbawcze.

Nowy dokument, opublikowany przez Kongregację Nauki Wiary, podejmując naukę soborową i Magisterium posoborowego, stanowi jasne przywołanie katolickiej doktryny o Kościele. Dokument, poza wolą odrzucenia wizji nie do zaakceptowania – dotychczas rozpowszechnionych także w środowiskach katolickich, oferuje cenne wskazówki również dla kontynuacji dialogu ekumenicznego, który pozostaje zawsze jednym z priorytetów Kościoła katolickiego, co potwierdził Benedykt XVI już w swoim pierwszym przesłaniu do Kościoła (20 kwietnia 2005) i przy wielu innych okazjach, zwłaszcza w czasie swojej wizyty apostolskiej w Turcji (28 listopada – 1 grudnia 2006). Jednakże, aby dialog mógł być prawdziwie konstruktywny, poza otwarciem na rozmówcę, konieczna jest wierność tożsamości wiary katolickiej. Tylko w taki sposób będzie można dojść do jedności wszystkich chrześcijan w „jednej owczarni i pod jednym pasterzem" (J 10,16) i uzdrowić ranę, która do tej pory utrudnia Kościołowi katolickiemu pełne urzeczywistnienie się jego powszechności w historii.

Ekumenizm katolicki może wydać się, na pierwszy rzut oka, paradoksalny. Używając pojęcia *„subsistit in",* Sobór Watykański II chciał sharmonizować dwa twierdzenia natury doktrynalnej: pierwsze takie, iż Kościół Chrystusowy, pomimo podziału chrześcijan, kontynuuje swoje istnienie w pełni jedynie w Kościele katolickim i drugie, iż istnieje wielu elementów uświęcenia i prawdy poza jego widzialnym organizmem, to znaczy w Kościołach i Wspólnotach kościelnych, które nie są jeszcze w pełnej komunii z Kościołem katolickim. W tej kwestii Dekret Soboru Watykańskiego II o ekumenizmie *Unitatis redintegratio* wprowadził pojęcie *plenitudo (unitatis catholicitatis)* właśnie po to, by pomóc zrozumieć tę sytuację, w pewnym sensie paradoksalną. Choć Kościół katolicki posiada pełnię środków zbawienia, „rozbicie między chrześcijanami jest jednak dla Kościoła zaporą na drodze do urzeczywistnienia właściwej mu pełni katolickości w tych dzieciach, które przez chrzest wprawdzie do niego przynależą, ale odłączyły się od pełnej wspólnoty *(communio)* z nim"[16]. Chodzi więc o pełnię Kościoła katolickiego, która jest już aktualna i która zarazem musi wzrastać w braciach, którzy nie są z nim w pełnej komunii, ale także w swoich własnych synach, którzy są grzesznikami „aż do radosnego zdobycia – przez lud Boży – całej pełni wiecznej chwały w niebieskim Jeruzalem"[17]. Rozwój tej pełni jest zakorzeniony w dynamice zjednoczenia z Chrystusem: „zjednoczenie z Chrystusem jest jednocześnie zjednoczeniem z wszystkimi, którym On się daje. Nie mogę mieć Chrystusa tylko dla siebie samego; mogę do Niego należeć tylko w jedności z wszystkimi, którzy już stali się lub staną się Jego. Komunia wyprowadza mnie z koncentracji na sobie samym i kieruje ku Niemu, a przez to jednocześnie ku jedności z wszystkimi chrześcijanami"[18].

Przypisy:

[1] Paweł VI, *Przemówienie na zakończenie III Sesji Soboru Watykańskiego II* (21 listopada 1964): AAS 56 (1964) 1012.

[2] Tamże, 1010.

[3] G. Philips, *L'Eglise et son mystére au II-éme Concile du Vatican. Histoire, texte et commentaire de la Constitution Lumen Gentium,* tome I, Desclee, Paris 1966, 119.

[4] Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja *Mysterium Ecclesiae,* n. 1: AAS 65 (1973) 398.

[5] Kongregacja Nauki Wiary, *Notyfikacja o książce Ojca Leonarda Boffa,* O.F.M., *„Chiesa: carisma e potere [Kościół: charyzmat i władza]":* AAS *77* (1985-11) 758-759. Ten fragment Notyfikacji, choć nie jest cytowany w „Responsum", w całości był przywołany w Deklaracji *Dominus Iesus,* w przypisie 56 do numeru 16.

[6] Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium,* n. 8.

[7] Sobór Watykański II, Dekret *Unitatis redintegratio,* n. 3.4.

[8] Sobór Watykański II, Dekret *Unitatis redintegratio,* n. 15.1.

[9] Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja *Dominus Iesus,* n. 17: AAS 92 (2000-II) 758.

[10] Por. Komisja mieszana katolicko-prawosławna we Francji, Prymat rzymski w komunii Kościołów, Stwierdzenia końcowe, w *Enchiridion oecumenicum* (1991), tom 4, n. 956.

[11] Por. Kongregacja Nauki Wiary, List *Communionis notio,* n. 17: AAS 85 (1993-II) 849.

[12] Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Prymat Następcy Piotra w tajemnicy Kościoła,* n. 7 i n. 10, w: W *trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary,* tom II: 1995-2000, red. J. Królikowski – Z. Zimowski, Biblos, Tarnów 2002, 61 i 62-63.

[13] Kongregacja Nauki Wiary, List *Communionis notio,* n. 17: AAS 85 (1993-11) 849.

[14] Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja *Dominus Iesus,* n. 17: AAS 92 (2000-II) 758.

[15] Por. Sobór Watykański II, Dekret *Unitatis redintegratio,* n. 4; Jan Paweł II, List Apostolski *Novo millennio ineunte,* n. 48: AAS 93 (2001-11) 301-302.

[16] Sobór Watykański II, Dekret *Unitatis redintegratio,* n. 4.

[17] Tamże, n. 3.

[18] Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est,* n.14: AAS 98 (2006) 228-229.

Tekst polski: Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej

56.

Homilia papieża Benedykta XVI do młodzieży w Loreto

Nie postępujcie drogą pychy, lecz drogą pokory

Drodzy bracia i siostry, drodzy młodzi przyjaciele!

Po czuwaniu tej nocy, nasze loretańskie spotkanie kończy teraz przy ołtarzu uroczysta celebracja eucharystyczna. Raz jeszcze kieruję do was moje serdeczne pozdrowienie. W sposób szczególny pozdrawiam biskupów i dziękuję arcybiskupowi Angelo Bagnasco, który był wyrazicielem waszych wspólnych uczuć. Pozdrawiam arcybiskupa Loreto, który podjął nas z miłością i troską. Pozdrawiam kapłanów, zakonników, zakonnice oraz tych, którzy pieczołowicie przygotowali to ważne święto wiary. Pełne uszanowania pozdrowienie kieruję do obecnych przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, pamiętając szczególnie o wiceprezesie rady ministrów Francesco Rutellim.

Prawdziwie jest to dzień łaski! Czytania, których przed chwilą wysłuchaliśmy, pomagają nam zrozumieć, jak cudownego dzieła dokonał Pan, pozwalając nam się spotkać tu, w Loreto, tak licznie i w radosnej atmosferze modlitwy i święta. W naszym spotkaniu w pobliżu Sanktuarium Dziewicy wypełniają się w pewnym sensie słowa Listu do Hebrajczyjków: „Wy przystąpiliście do góry Syjon, do miasta Boga żyjącego". Celebrując Eucharystię w cieniu Świętego Domku, my także zbliżamy się do „uroczystego zebrania, do Kościoła pierworodnych, którzy są zapisani w niebiosach". W ten sposób możemy doświadczyć radości znalezienia się w obliczu „Boga, który sądzi wszystkich, duchów sprawiedliwych, które już doszły do celu". Wraz z Maryją, Matką Odkupiciela i naszą Matką, wychodzimy nade wszystko naprzeciw „Pośrednika Nowego Testamentu", Pana naszego Jezusa Chrystusa (por. Hbr 12,22-24). Ojciec niebieski, który wiele razy i na liczne sposoby przemawiał do ludzi (por. Hbr 1,1) oferując swe Przymierze i napotykając często na opór i odmowę, w pełni czasów zechciał zawrzeć z ludźmi nowe, ostateczne i nieodwołalne porozumienie, przypieczętowując je krwią swego Syna Jednorodzonego, umarłego i zmartwychwstałego dla zbawienia całej ludzkości. Jezus Chrystus, Bóg, który stał się człowiekiem, w Maryi przyjął to samo nasze ciało, wziął udział w naszym życiu i zechciał podzielić naszą historię. Dla realizacji swego Przymierza, Bóg szukał młodego serca i znalazł je w Maryi, „młodej niewieście".

Dziś także Bóg szuka młodych serc, szuka młodych o wielkim sercu, zdolnych uczynić Mu miejsce w swoim życiu, ażeby być bohaterami Nowego Przymierza. Ażeby przyjąć tę fascynującą propozycję, jaką czyni nam Jezus, aby zawrzeć z Nim przymierze, trzeba być młodymi wewnętrznie, zdolnymi odpowiedzieć na Jego nowość, ażeby podjąć wraz z Nim nowe drogi. Jezus ma upodobanie do młodzieży, jak dobrze pokazuje to dialog z bogatym młodzieńcem (por. Mt 19,16-22; Mk 10,17-22); szanuje jej wolność, ale niestrudzenie proponuje jej coraz wyższe cele w życiu: nowość Ewangelii i piękno świętego postępowania. Za przykładem swego Pana Kościół nie przestaje okazywać tej samej troski. Oto dlaczego, drodzy młodzi, patrzy na was z bezmierną miłością, jest z wami w momentach radości i święta, próby i zagubienia: wspiera was darami łaski sakramentalnej i towarzyszy w rozpoznaniu waszego powołania. Drodzy młodzi, pozwólcie się ogarnąć nowemu życiu, które wypływa ze spotkania z Chrystusem, a będziecie w stanie stać się apostołami Jego słowa pokoju w waszych rodzinach, pośród swoich przyjaciół, w waszych wspólnotach kościelnych i w rozmaitych środowiskach, w których żyjecie i działacie.

Co jednak czyni naprawdę „młodymi" w znaczeniu ewangelicznym? Nasze dzisiejsze spotkanie, które odbywa się w cieniu sanktuarium maryjnego, zachęca nas do spojrzenia na Matkę Bożą. Pytamy więc: Jak przeżywała Maryja swoją

młodość? Dlaczego w Niej niemożliwe stało się możliwe? Ona sama wyjawia nam to w kantyku Magnificat: Bóg „wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej" (Łk 1,48). Pokora Maryi jest tym, co Bóg ceni w Niej najbardziej. I właśnie o pokorze mówią nam dwa inne czytania dzisiejszej liturgii. Czyż to nie szczęśliwy zbieg okoliczności, że przesłanie to skierowane zostało do nas właśnie tu, w Loreto? Tu myśl nasza kieruje się naturalnie do Świętego Domu z Nazaretu, który jest sanktuarium pokory: pokory Boga, który stał się ciałem, i pokory Maryi, która przyjęła Go do swego łona; pokora Stwórcy i pokora stworzenia. Z tego spotkania pokory narodził się Jezus, Syn Boga i Syn człowieka. „Im większy jesteś, tym bardziej się uniżaj, a znajdziesz łaskę u Pana; przez pokornych bowiem bywa chwalony", mówi nam fragment księgi Mądrości Syracha (3,18): a Jezus w Ewangelii, po przypowieści o zaproszonych na gody, konkluduje: „Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony" (Łk 14,11). Tak perspektywa ukazana przez Pismo jawi się dziś jak nigdy prowokacyjna wobec kultury i wrażliwości współczesnego człowieka. Skromny odbierany jest jak ustępliwy, przegrany, ktoś, kto nie ma światu nic do powiedzenia. Tymczasem to jest główna droga, nie tylko dlatego, że skromność jest wielką cnotą ludzką, ale dlatego, że w pierwszym rzędzie jest sposobem, według którego postępuje sam Bóg. To droga wybrana przez Chrystusa, Pośrednika Nowego Przymierza, który „w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej" (Flp 2,8).

Drodzy młodzi, wydaje mi się, że dostrzegam w tym słowie Boga na temat pokory przesłanie ważne i wyjątkowo aktualne dla was, którzy chcecie iść za Chrystusem i należeć do Jego Kościoła. Przesłanie jest następujące: nie podążajcie drogą pychy, lecz drogą pokory. Idźcie pod prąd: nie słuchajcie interesownych i przekonywających głosów, które z wielu stron propagują dziś wzory życia oparte na arogancji i przemocy, na apodyktyczności i sukcesie za wszelką cenę, na pokazaniu się, posiadaniu kosztem bycia. Ileż przesłań kierowanych jest do was przede wszystkim za pośrednictwem środków przekazu! Bądźcie czujni! Bądźcie krytyczni! Nie idźcie za falą, wywołaną przez to potężne działanie perswazji. Nie lękajcie się, drodzy przyjaciele, wybierać „alternatywne" drogi, podyktowane prawdziwą miłością: styl życia wstrzemięźliwy i solidarny; relacje uczuciowe szczere i czyste; uczciwe zaangażowanie w naukę i pracę; głębokie zainteresowanie dobrem wspólnym. Nie obawiajcie się, że będziecie widziani jako odmienni i krytykowani za to, co może wydawać się skazane na porażkę i niemodne: wasi rówieśnicy, ale także dorośli, a zwłaszcza ci, którzy wydają się dalecy od mentalności i wartości Ewangelii, odczuwają głęboką potrzebę ujrzenia kogoś, kto odważy się żyć zgodnie z pełnią człowieczeństwa, ukazaną przez Jezusa Chrystusa.

Droga pokory nie jest zatem, drodzy przyjaciele, drogą rezygnacji, lecz drogą odwagi. Nie jest wynikiem porażki, lecz rezultatem zwycięstwa miłości nad egoizmem i łaski nad grzechem. Idąc za Chrystusem i naśladując Maryję musimy mieć odwagę pokory; musimy pokornie zawierzyć się Panu, ponieważ tylko w ten sposób będziemy mogli stać się narzędziami uległymi w Jego rękach i pozwolimy Mu uczynić w nas wielkie rzeczy. Wielkich cudów dokonał Pan w Maryi i w Świętych! Myślę na przykład o Franciszku z Asyżu i Katarzynie ze Sieny, Patronach Włoch. Myślę też o cudownych młodych ludziach, jak święta Gemma Galgani, święty Gabriele delFAddolorata, święty Alojzy Gonzaga, święty Dominik Savio, święta Maria Goretti, urodzona niedaleko stąd, błogosławieni Piergiorgio Frassati i Alberto Marvelli. Myślę także o wielu chłopcach i dziewczętach, którzy należą do zastępu „anonimowych" świętych, którzy jednak dla Boga nie są anonimowi. Dla Niego każda osoba jest jedyna, ma swoje imię i swoją twarz. Wszyscy, wiecie o tym, powołani jesteśmy, aby być świętymi!

Jak widzicie, drodzy młodzi, pokora, której nauczył nas Pan i której świadectwo dali święci, każdy zgodnie z oryginalnością swego powołania, jest czymś zupełnie innymi, aniżeli życie nacechowane ustępliwością. Spójrzmy przede wszystkim na Maryję: w Jej szkole my także, podobnie jak On, możemy zaznać owego „tak" Boga dla ludzkości, z którego wypływają wszystkie „tak" naszego życia. Możemy zrozumieć, że nasza wiara nie proponuje zbioru moralnych zakazów, ale radosną drogę w świetle „tak" Boga. To prawda, liczne i wielkie są wyzwania, którym musicie stawić czoło. Pierwszym jednak pozostaje zawsze pójście za Chrystusem aż do końca, bez zastrzeżeń i bez kompromisów. A pójście za Chrystusem oznacza poczucie, że jest się żywą cząstką Jego ciała, którym jest Kościół. Nie można mówić, że jest się uczniem Chrystusa, jeśli nie miłuje się Jego Kościoła i nie idzie za nim. Kościół jest naszą rodziną, w której miłość do Pana i do braci, przede wszystkim w udziale w Eucharystii, pozwala

nam zakosztować już teraz radości przyszłego życia, które będzie całkowicie oświecone przez Miłość. Naszym codziennym zadaniem niech będzie żyć na tym padole tak, jak byśmy już byli tam w górze. Czuć się Kościołem jest zatem powołaniem do świętości dla wszystkich; jest to codzienne zadanie budowy wspólnoty i jedności przezwyciężając wszelkie opory i pokonując wszelkie nieporozumienia. W Kościele uczymy się kochać, wychowując się do bezinteresownego przyjmowania bliźniego, do troski o tych, którzy mają trudności, ubogich i ostatnich. Podstawową motywacją, która łączy wierzących w Chrystusa, nie jest sukces, lecz dobro, dobro, które jest tym bardziej autentyczne, im bardziej jest podzielane i które nie polega przede wszystkim na posiadaniu czy na władzy, lecz na byciu. W ten sposób buduje się państwo Boże wraz z ludźmi,

państwo, które jednocześnie rośnie na ziemi i zstępuje z Nieba, albowiem rozwija się w spotkaniu i współpracy między ludźmi i Bogiem (por. Ap 21,2-3).

Pójście za Chrystusem, drodzy młodzi, pociąga również stały wysiłek udziału w budowie społeczeństwa bardziej sprawiedliwego i solidarnego, gdzie wszyscy będą mogli korzystać z dóbr ziemi. Wiem, że wielu z was daje świadectwo swej wiary, angażując się w różnych środowiskach społecznych, działając w wolontariacie, na rzecz promocji wspólnego dobra, pokoju i sprawiedliwości w każdej wspólnocie. Jedną z dziedzin, w której jak się wydaje niezwłocznie należy działać, jest niewątpliwie ochrona stworzenia. Nowym pokoleniom powierzona jest przyszłość planety, na której widoczne są znaki rozwoju, który nie zawsze potrafił zachować delikatną równowagę natury. Zanim będzie za późno trzeba podjąć śmiałe decyzje, które przywrócą silne przymierze między człowiekiem i ziemią. Potrzebne jest zdecydowane „tak" ochronie stworzenia i poważne zaangażowanie w to, ażeby odwrócić tendencje, mogące doprowadzić do nieodwracalnego zniszczenia. Doceniam więc inicjatywę włoskiego Kościoła, by krzewić wrażliwość na zagadnienia związane z ochroną stworzenia i ustanowienie krajowego dnia, który przypada właśnie 1 września. W tym roku uwaga skoncentrowana jest przede wszystkim na wodzie, dobro niezwykle cenne, które jeśli nie będzie dzielone w sposób sprawiedliwy i pokojowy, stanie się niestety przyczyną poważnych napięć i ostrych konfliktów.

Drodzy młodzi przyjaciele, po wysłuchaniu waszych refleksji wczoraj wieczorem i w nocy, pozwoliwszy się prowadzić Słowu Bożemu chciałem zawierzyć wam te moje uwagi, które chcą być ojcowską zachętą do pójścia za Chrystusem, ażeby być świadkami Jego nadziei i Jego miłości. Ze swej strony nie przestanę towarzyszyć wam modlitwą i miłością, abyście kontynuowali z entuzjazmem drogę „Agory", tego wyjątkowego trzyletniego marszu słuchania, dialogu i misji. Kończąc dziś pierwszy jego rok tym wspaniałym spotkaniem nie mogę nie zachęcić was do spojrzenia już na wielkie spotkanie Światowego Dnia Młodzieży, który odbędzie się w lipcu przyszłego roku w Sydney. Zapraszam was, byście się przygotowali na to wielkie święto młodzieżowej wiary, rozważając Orędzie, które porusza temat Ducha Świętego, ażeby przeżywać razem nową wiosnę Ducha. Oczekuję więc was licznie także w Australii, na zakończenie drugiego roku waszej „Agory". Zechciejmy na koniec raz jeszcze zwrócić nasz wzrok ku Maryi, wzorowi pokory i odwagi. Pomóż nam, Dziewico Nazaretańska, stawać się coraz bardziej świętymi, uczniami rozmiłowanymi w Twoim Synu Jezusie; wspieraj i towarzysz tym młodym, ażeby byli radosnymi i niestrudzonymi misjonarzami Ewangelii wśród swych rówieśników, w każdym zakątku Włoch. Amen!

Benedykt XVI

Loreto, 2 września 2007 roku

57.

Homilia papieża Benedykta XVI podczas Mszy św. w Mariazell

Drodzy bracia i siostry,

tą naszą wielką pielgrzymką do Mariazell czcimy święto patronalne tego sanktuarium – święto Narodzenia Maryi. Od 850 lat przybywają tu pątnicy z różnych narodów i krajów, którzy modlą się, przynosząc ze sobą pragnienia swych serc i swych krajów, troski i nadzieje swych dusz. W ten sposób Mariazell stało się dla Austrii i daleko poza jej granicami miejscem pokoju i pojednanej jedności. Ludzie doświadczają tu pocieszającej dobroci Matki; tu spotykają Jezusa Chrystusa, w którym jest z nami Bóg, jak mówi fragment dzisiejszej Ewangelii – Jezus, o którym prorok Micheasz mówi: „A Ten będzie pokojem" (por. Mi 5,4). Dziś wpisujemy się w tę wielką pielgrzymkę wielu stuleci. Znajdujemy wytchnienie u Matki Pana i prosimy: Pokaż nam Jezusa. Pokaż nam, pielgrzymom, Tego, który jest jednocześnie drogą i celem: prawdą i życiem.

Ewangelia, której przed chwilą wysłuchaliśmy, otwiera jeszcze bardziej nasze spojrzenie. Ukazuje nam dzieje Izraela od czasów Abrahama jako pielgrzymowanie ze wznoszeniem się i upadkami, po drogach i bezdrożach, które jednak ostatecznie prowadzi do Chrystusa. Rodowód ze swymi jasnymi i mrocznymi postaciami, z sukcesami i porażkami, pokazuje nam, że Bóg pisze prosto nawet na krzywych kartach naszej ludzkiej historii. Bóg pozostawia nam wolność, a jednak umie znaleźć w naszym upadku nowe drogi dla swej miłości. Bóg nie zawodzi. Tym samym rodowód ten stanowi rękojmię wierności Boga; gwarancję, że Bóg nie pozwoli nam upaść; jest zarazem wezwaniem, abyśmy ciągle na nowo kierowali na Niego nasze życie, abyśmy ciągle na nowo szli do Chrystusa.

Pielgrzymować to znaczy mieć określony kierunek, wędrować do celu. Nadaje to również własne piękno drodze i trudowi wędrowania. Wśród pielgrzymów z rodowodu Jezusa byli tacy, którzy zapomnieli o celu i celem chcieli uczynić siebie samych. Ale ciągle na nowo Pan wzbudzał także osoby, które były ożywiane tęsknotą za celem i ku niemu ukierunkowywały swoje życie. Gorliwość w wierze chrześcijańskiej, początek Kościoła Jezusa Chrystusa stał się możliwy, gdyż w Izraelu byli ludzie poszukującego serca – ludzie, którzy nie trwali w swych przyzwyczajeniach, lecz wybiegali daleko w poszukiwaniach czegoś jeszcze większego: Zachariasz, Elżbieta, Symeon, Anna, Maryja i Józef, dwunastu Apostołów i wielu innych. Ponieważ ich serca oczekiwały, mogli

rozpoznać w Jezusie Tego, kogo posłał Bóg i w ten sposób stać się zaczątkiem rodziny powszechnej. Kościół narodów stał się możliwy dlatego, że zarówno w basenie Morza Śródziemnego, jak i w Azji bliskiej i środkowej, dokąd docierali posłańcy Jezusa Chrystusa, czekali ludzie, którzy nie zadowalali się tym, co robili i myśleli wszyscy, lecz szukali gwiazdy, która mogła wskazać im drogę do samej Prawdy, do Boga żywego.

Potrzebujemy tego niespokojnego i otwartego serca. Jest to istota pielgrzymowania. Dziś także nie wystarczy być i myśleć tak samo jak wszyscy inni. Plan naszego życia idzie dalej. Potrzebujemy Boga, tego Boga, który pokazał nam swoje oblicze i otworzył swe serce: Jezusa Chrystusa. Słusznie mówi Jan, że jest On Jednorodzonym Bogiem, który jest w łonie Ojca (por. J 1,18); w ten sposób tylko On z głębi samego Boga mógł objawić Boga nam – objawiając nam również to, kim my sami jesteśmy, skąd pochodzimy i dokąd zmierzamy. W historii jest z pewnością wiele wielkich postaci, które dały piękne i wzruszające świadectwa o Bogu. Są to jednak wyłącznie doświadczenia ludzkie ze swymi ludzkimi ograniczeniami. Tylko On jest Bogiem i dlatego tylko On jest mostem, umożliwiającym bezpośredni kontakt z Bogiem. Jeśli zatem nazywamy Go jedynym Pośrednikiem zbawienia, który dotyczy i interesuje wszystkich i którego ostatecznie wszyscy potrzebujemy, nie oznacza to braku szacunku wobec innych religii ani wyniosłego absolutyzowania naszej myśli, lecz tylko to, że zostaliśmy zdobyci przez Tego, który przeniknął nas do głębi i który obsypał nas darami, abyśmy także my ze swej strony mogli stawać się darami dla innych. W istocie nasza wiara przeciwstawia się zdecydowanie takiej rezygnacji, która uważa, że człowiek nie jest zdolny do prawdy, jak gdyby była ona zbyt wielka dla niego. Taka postawa rezygnacji wobec prawdy jest istotą kryzysu Zachodu i Europy. Jeśli dla człowieka nie istnieje prawda, wtedy w istocie nie potrafi on rozróżniać między dobrem a złem. Wtedy też wielkie i wspaniałe dokonania nauki stają się dwuznaczne: mogą otwierać perspektywy ważne dla dobra i zbawienia człowieka, ale mogą też – jak widzimy – stawać się strasznym zagrożeniem, zniszczeniem człowieka i świata. Potrzebujemy prawdy. Ale oczywiście, ze względu na naszą historię boimy się, że wiara w prawdę może zawierać w sobie nietolerancję. Jeśli ogarnie nas ten lęk, mający solidne racje historyczne, wtedy nadchodzi czas, aby spojrzeć na Jezusa tak, jak widzimy Go tu, w sanktuarium w Mariazell. Widzimy Go tu w dwóch wizerunkach: jako Dzieciątko w ramionach Matki i – w głównym ołtarzu bazyliki -jako Ukrzyżowanego. Oba te obrazy w bazylice mówią nam, że prawdy nie potwierdza się siłą z zewnątrz, lecz że jest ona pokorna i daje się ludziom jedynie przez wewnętrzną moc tego, że jest prawdziwa. Prawda objawia się także w miłości. Nigdy nie jest naszą własnością, naszym wytworem, podobnie jak nie można wytworzyć miłości, ale

można ją tylko przyjąć i przekazać dalej jako dar. Tej wewnętrznej siły prawdy potrzebujemy. Tej sile prawdy ufamy jako chrześcijanie. O niej świadczymy. Powinniśmy przekazywać ją w darze w taki sposób, w jaki ją otrzymaliśmy.

„Patrzeć na Chrystusa" – oto motto tego dnia. Dla człowieka poszukującego słowa te stają się ciągle na nowo prośbą, skierowaną zwłaszcza do Maryi, która dała nam Chrystusa jako swego Syna: „Pokaż nam Jezusa!". Tak modlimy się dzisiaj całym sercem; módlmy się tak samo również później, wewnętrznie poszukując Oblicza Odkupiciela. „Pokaż nam Jezusa!". Maryja odpowiada, pokazując nam Go przede wszystkim jako dziecko. Bóg stał się dla nas mały. Bóg nie przychodzi do nas z siłą zewnętrzną, lecz przychodzi z niemocą swojej miłości, która stanowi Jego siłę. Daje się w nasze ręce. Prosi o naszą miłość. Wzywa nas, żebyśmy także stali się małymi, żebyśmy zeszli ze swoich tronów i uczyli się być jak dzieci przed Bogiem. Proponuje, byśmy mówili do Niego „Ty". Prosi, żebyśmy Mu zaufali, ucząc się w ten sposób trwania w prawdzie i miłości. Dzieciątko Jezus przypomina nam oczywiście także o wszystkich dzieciach na świecie, w których pragnie wyjść nam naprzeciw. O dzieciach, które żyją w nędzy, wykorzystywanych jako żołnierze, które nigdy nie mogły doświadczyć miłości rodziców; o dzieciach chorych i cierpiących, ale także o tych radosnych i zdrowych. Europa stała się uboga w dzieci: chcemy wszystkiego dla nas samych i może nie mamy zbyt dużego zaufania do przyszłości. Ale ziemia zostanie pozbawiona przyszłości dopiero wtedy, gdy wygasną siły ludzkiego serca i rozumu oświecanego przez serce – gdy oblicze Boga nie zajaśnieje już nad ziemią. Tam, gdzie jest Bóg, tam jest przyszłość.

„Patrzeć na Chrystusa": rzućmy jeszcze krótkie spojrzenie na Ukrzyżowanego nad głównym ołtarzem bazyliki. Bóg odkupił świat nie mieczem, ale przez Krzyż. Jezus, umierając, otwiera ramiona. Jest to przede wszystkim gest Męki, w której dał się za nas ukrzyżować, by dać nam swoje życie. Ale rozpostarte ramiona są jednocześnie postawą człowieka modlącego się, postawą, jaką przyjmuje również kapłan, gdy rozkłada ręce w modlitwie. Jezus przemienił mękę – swoje cierpienie i swoją śmierć – w modlitwę, w akt miłości do Boga i ludzi. Dlatego rozpostarte ramiona są ostatecznie również gestem objęcia, którym pragnie On pociągnąć nas ku sobie, zamknąć nas w ramionach swej miłości. W ten sposób jest On obrazem Boga żywego, jest samym Bogiem, Jemu możemy zaufać.

„Patrzeć na Chrystusa!" Jeśli czynimy to, uświadamiamy sobie, że chrześcijaństwo jest czymś znacznie większym i czymś innym niż tylko systemem moralnym, serią próśb i praw. Jest darem przyjaźni, która trwa w życiu i w śmierci: „Już was nie nazywam sługami, ale przyjaciółmi" (por. J 15,15) – mówi Pan do swoich uczniów. Zawierzamy tej Jego przyjaźni. Ale właśnie dlatego, że

chrześcijaństwo jest czymś więcej niż tylko moralnością, jest wręcz darem przyjaźni, dlatego zawiera w sobie również wielką siłę moralną, której tak bardzo potrzebujemy teraz, w obliczu wyzwań naszych czasów. Jeśli wraz z Jezusem Chrystusem i z Jego Kościołem odczytujemy ciągle na nowo Dekalog z Synaju, wnikając w jego głębię, widzimy w nim jakby wielkie wskazanie. Jest to przede wszystkim „tak" powiedziane Bogu, który nas kocha i nami kieruje, który nas prowadzi, ale pozostawia nam też naszą wolność, co więcej, udziela nam prawdziwej wolności (trzy pierwsze przykazania). Jest to „tak" dla rodziny (czwarte przykazanie), „tak" dla życia (piąte przykazanie), „tak" dla odpowiedzialnej miłości (szóste przykazanie), „tak" dla solidarności, odpowiedzialności społecznej i sprawiedliwości (siódme przykazanie), „tak" dla prawdy (ósme przykazanie), „tak" dla poszanowania innych ludzi i tego, co do nich należy (dziewiąte i dziesiąte przykazanie). Ze względu na siłę naszej przyjaźni z Bogiem żywym żyjemy tym wielokrotnym „tak", a zarazem nosimy je jako drogowskaz w naszym świecie.

„Pokaż nam Jezusa!". Z tą prośbą do Matki Pana udaliśmy się w drogę do tego miejsca. Ta sama prośba będzie nam towarzyszyła w naszym codziennym życiu. I wiemy, że Maryja wysłuchuje naszej modlitwy: tak, zawsze, gdy spoglądamy na Maryję, Ona pokazuje nam Jezusa. Możemy w ten sposób odnaleźć właściwą drogę, kroczyć nią krok po kroku, pełni radosnej ufności, że droga ta prowadzi ku światłu – ku radości życia wiecznego. Amen.

Benedykt XVI

Mariazell, 8 września 2007 roku

II. Akta Episkopatu Polski

58.

Głos Biskupów Polskich w związku z opublikowaniem przez Benedykta XVI Motu proprio „Summorum pontificum"

Biskupi polscy włączają się w pasterską misję Ojca Świętego Benedykta XVI i podzielają Jego głęboką troskę o dobro Kościoła wyrażoną w Liście do Biskupów towarzyszącym opublikowanemu dziś Motu proprio „Summorum Pontificum".

List ten wyjaśnia nowe normy zawarte w Motu proprio. Ich celem jest zachowanie bogatego dziedzictwa liturgicznego i zwrócenie uwagi na ciągłość kultu Bożego w Kościele. Mają one także ułatwić odnalezienie utraconej więzi jedności środowiskom, które z powodu przywiązania do liturgii przedsoborowej oddaliły się od pełnej jedności z Kościołem.

Ojciec Święty, idąc śladem swego Poprzednika Sługi Bożego Jana Pawła II, akcentuje mocno ważność soborowej odnowy liturgicznej, potwierdzając jednocześnie możliwość sprawowania liturgii w rycie przedsoborowym. Benedykt XVI rozwija myśl Jana Pawła II zawartą w dokumencie „Ecclesia Dei" i wskazuje, że liturgia posoborowa jest dla Kościoła rzymskiego tym samym rytem, jaki obowiązywał przed reformą z 1970 r.

Biskupi polscy solidaryzują się z Ojcem Świętym w Jego trosce o jedność całego Kościoła. Nowe normy mogą pomóc w rozwiązaniu napięć tam, gdzie powstały one w wyniku wprowadzania reformy liturgii po Soborze Watykańskim II. Biskupi zachęcają wiernych do modlitwy w intencji Piotra naszych czasów i do częstego czerpania z duchowego skarbca liturgii Kościoła. W imieniu Biskupów polskich:

+Józef Michalik
Metropolita Przemyski, Przewodniczący KEP
+Piotr Libera
Sekretarz Generalny KEP

Warszawa, 7 lipca 2007 r.

59.

Wskazania Konferencji Episkopatu dla Diecezji polskich dotyczące sprawowania Mszy św. według ogłoszonego przez papieża Benedykta XVI listu apostolskiego w formie Motu Proprio „Summorum pontificum"

Biskupi zebrani na 341. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie w dniach 2 i 3 października 2007 r. ustalili wskazania dotyczące sprawowania Mszy św. według ogłoszonego przez papieża Benedykta XVI w dniu 7 lipca 2007 r. listu apostolskiego w formie Motu Proprio „Summorum Pontificum". W Motu proprio i dołączonym do niego liście do biskupów papież Benedykt XVI określił ramowe warunki dla sprawowania Mszy św. według promulgowanego przez bł. papieża Jana XXIII Missale Romanum jako nadzwyczajnej formy liturgii Kościoła.

1. Liturgię parafialną należy sprawować w formie zwyczajnej. Tam, gdzie będzie zachodziła potrzeba, w niedziele i święta nakazane można dodatkowo sprawować jedną Mszę św. w formie nadzwyczajnej, nie może ona jednak być odprawiana w miejsce Mszy św. w formie zwyczajnej (por. Summorum Pontificum, art. 5 § 2).

2. Możliwość sprawowania Mszy św. we wspólnotach parafialnych w formie nadzwyczajnej musi uwzględniać dobro duchowe całej wspólnoty i proszących o takie Msze św. wiernych. Wprowadzenie tej formy Mszy św. nie może powodować napięć i podziałów w parafii (por. Summorum Pontificum, art. 5 § 1). Życzenie jakiejś grupy wiernych, by mogli na stałe uczestniczyć we Mszy świętej sprawowanej według Missale Romanum bł. Jana XXIII nie może utrudniać pozostałym wiernym uczestniczenia we Mszy świętej w formie zwyczajnej.

3. Zwyczajną formę Mszy św. w języku łacińskim należy sprawować według Missale Romanum 1970 (w wydaniu Editio typica tertia 2002), a w języku polskim według Mszału rzymskiego dla diecezji polskich, Poznań 1986. Do nadzwyczajnej formy Mszy św. należy używać Missale Romanum 1962 z tekstami Proprium Poloniae (por. Summorum Pontificum, art. 1).

4. Wniosek o zezwolenie na Mszę św. w formie nadzwyczajnej mogą składać proboszczowi grupy świeckich działające w danej parafii (por. Summorum Pontificum, art. 5 § 1 i art. 7). Jeśli członkowie grup proszących o Mszę św. w formie nadzwyczajnej są z różnych parafii, wniosek należy skierować do biskupa diecezjalnego.

5. Określenie rodzaju i wielkości grup, które mogą się starać o odprawianie dla nich Mszy św. według formy nadzwyczajnej, pozostawia się biskupom diecezjalnym.

6. Kapłani, którzy mają odprawiać Mszę św. w formie nadzwyczajnej, spełniać powinni następujące wymagania (por. Summorum Pontificum, art. 5 § 4):

– przyjmować całą liturgię Kościoła w formie zwyczajnej i nadzwyczajnej (por. towarzyszący Motu proprio List papieża Benedykta XVI);

– posiadać dobrą znajomość nadzwyczajnej formy obrzędu;

– znać język łaciński;

– mieć przygotowanych do tej formy Mszy św. ministrantów.

Spełnieniem tych wymagań powinny weryfikować Diecezjalne Komisje Liturgiczne.

7. Przy sprawowaniu Mszy św. w nadzwyczajnej formie obowiązuje kalendarz i porządek czytań z Missale Romanum 1962. Należy także uwzględnić w odpowiednim czasie zapowiedziane przez Komisję Ecclesia Dei rozszerzenie kalendarza. Do wykonania czytań w języku narodowym (por. Summorum Pontificum, art. 6) należy użyć perykop z zatwierdzonego lekcjonarza mszalnego, Pallottinum Poznań 1972-2004. Można także użyć Mszału Rzymskiego w opracowaniu OO. Benedyktynów z Opactwa Tynieckiego, Pallotinum Poznań 1963. Przepowiadanie w czasie Mszy św. w formie nadzwyczajnej powinno być zgodne z nauczaniem Soboru Watykańskiego II.

8. Biskupi diecezjalni nie widzą aktualnie potrzeby ustanawiania parafii personalnych dla sprawowania nadzwyczajnej formy obrządku rzymskiego (Summorum Pontificum, art. 10).

9. Celem sporządzenia po trzech latach przez biskupa diecezjalnego relacji na temat doświadczeń z wprowadzaniem w życie Motu proprio (por. towarzyszący Motu proprio List papieża Benedykta XVI) proboszczowie względnie rektorzy kościołów, w których zezwolono na Mszę św. w nadzwyczajnej formie, powinni informować o tym swego biskupa.

10. Przypominając wskazania Motu proprio należy rozważyć, czy w dużych miastach nie powinna być sprawowana jedna Eucharystia niedzielna w języku łacińskim według mszału Pawła VI. Są osoby, które chcą w takiej Mszy świętej uczestniczyć. W niektórych kościołach taka liturgia w języku łacińskim jest sprawowana i ogólnie dostępna dla wiernych. Wskazania obowiązują od 15 października 2007 r.

+ *Arcybiskup Józef Michalik*
Przewodniczący KEP
+ *Bp Stefan Cichy*
Przewodniczący KE ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów.

Warszawa, dnia 3 października 2007 r.

341. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski

60.

W drodze do trzeźwości

Apel Zespołu Apostolstwa trzeźwości na ostatnią niedzielę lipca

Kochane Dzieci, Droga Młodzieży, kochani Bracia i Siostry!

1. Powróćmy raz jeszcze do słów Pana Boga z dzisiejszego pierwszego czytania. Są to słowa, które kieruje Stwórca do Abrahama: „Skarga na Sodomę i Gomorę głośno się rozlega, bo występki ich mieszkańców są bardzo ciężkie". Było to dawno temu. Ale nazwy wspomnianych dwóch miast stały się od tamtej pory swego rodzaju znakami, nabrały symbolicznej wymowy.

I dzisiaj, tego tak na prawdę nie wiemy, ale możemy przypuszczać, że gdyby Pan Bóg zwracał się do kogoś podobnego jak Abraham, to mógłby powiedzieć: „Skarga na pijaństwo, nietrzeźwość i na używanie narkotyków przez ojców i matki, ludzi młodych i starszych, kierowców i pieszych, dobrze zarabiających i bezrobotnych wyjątkowo głośno się rozlega, bo występki wyżej wymienionych i wielu innych są bardzo ciężkie".

Wiedzą o tym dzieci i doświadczają tego. Aż strach pomyśleć, co te dzieci czują patrząc i cierpiąc z powodu pijaństwa bliskich, a nawet osób najbliższych. Tragiczna jest sytuacja młodzieży, która również uczestniczy w tych bolesnych doświadczeniach. Wielu spośród młodych buntuje się przeciwko temu całym sercem. Niestety, wielu poddaje się presji otoczenia. A kiedy dodamy do tego pustoszące umysły i portfele reklamy, lansowane modele medialne i sugerowane przez niektóre ośrodki -sposoby na odpoczynek oraz relaks, wówczas nie dziwi nas, że ten krzyk wołający o ratunek do Boga, jest tak wielki i tak powszechny.

2. Alkohol bowiem i wszelkie uzależnianie się prowadzą do licznych tragedii. Wystarczy sięgnąć do statystyk mówiących o wypadkach śmiertelnych na drogach. Wystarczy zajrzeć do danych o dramatach, jakie się dzieją w dyskotekowym szale!

Są to rzeczy znane, ale warto do nich powracać. Wypada zwłaszcza w tym roku, mając w pamięci hasło, które towarzyszy naszym duszpasterskim wysiłkom, zastanowić się nad tym, jak my traktujemy nasze powołanie. Za św. Pawłem chcemy przypatrywać się naszemu powołaniu rodzicielskiemu; powołaniu wychowawców i nauczycieli; powołaniu do świętości i wreszcie powołaniu do życia godnego wyznawcy Chrystusa, godnego Polaka!

Najpierw jednak musimy sobie mocno powiedzieć, że trzeźwość jest możliwa, że powstrzymanie się od jakichkolwiek uzależnień jest realne. Mówią nam o tym dzieje Polski. Głosi tę prawdę historia Kościoła. Mamy przecież tylu ludzi świętych, tych kanonizowanych i tych, o których już zapomnieliśmy. To Ojcu

Świętemu Janowi Pawłowi II zawdzięczamy, że starał się poprzez beatyfikacje i kanonizacje ukazywać nam zwycięstwa człowieka nad różnymi słabościami. Zwycięstwa, które zawsze cieszą. Świętość, czyli wierność naszemu powołaniu do życia wiecznego w szczęściu – powinna powrócić do programów wychowania i nauczania, do praktyki dnia codziennego.

3. W tym roku czekają nas dwie kolejne beatyfikacje. Najpierw we wrześniu odbędzie się obrzęd wyniesienia na ołtarze o. Stanisława Papczynskiego, a następnie w październiku podobna uroczystość w odniesieniu do matki Celiny Borzęckiej.

O. Stanisław Papczyński, założyciel zakonu Marianów nawoływał do życia godnego człowieka, przez pamięć i modlitwę w intencji dusz czyśćcowych, a także szerząc nabożeństwo do Matki Bożej Niepokalanej. Jakże to zbiega się z dziewięćdziesiątą rocznicą objawień fatimskich i gorącymi apelami Matki Najświętszej o przemianę i odnowę moralną.

Matka Celina Borzęcka jest założycielką Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego. Żyła w dziewiętnastym wieku. Przypominanie wówczas wielkości Zmartwychwstania Pana Jezusa było równoznaczne z podrywaniem do duchowego lotu, do odwagi w pielęgnowaniu polskości i wiary świętej – mimo zaborów, mimo nacisków wrogów, a niekiedy nawet straszliwych prześladowań, jak to miało miejsce chociażby w odniesieniu do unitów na Podlasiu!

Zmartwychwstanie Chrystusa krzepiło nadzieję naszych praojców. Zachęcało do trwania i odrodzenia, do pamięci o skale, na której została zbudowana tożsamość Polaków. Trzeźwość zaś była czymś nieodzownym, aby być, aby pozostawać sobą; sobą w znaczeniu duchowym i obywatelskim.

4. Zwracamy się więc z gorącym apelem do wszystkich Rodaków, aby powstrzymali się od alkoholu i wszelkich środków odurzających ze względu na własne dobro, dobro rodziny i dobro Polski.

Wszystkich zachęcamy do serdecznej modlitwy w tych intencjach: w czasie pielgrzymek i przy pacierzu, w sanktuarium Jasnogórskim i w każdym kościele. Mówi przecież Pan Jezus: proście, a będzie wam dane; kołaczcie, a otworzą wam". Ufajmy, że otworzą się oczy i serca, że zmobilizuje się wola i znajdzie się odpowiednia liczba tych, dzięki którym nie dojdzie wśród nas do tego, co stało się z Sodomą i Gomorą. Miejmy nadzieję, że uratujemy siebie, nasze rodziny, chrześcijańską cywilizację, dzieląc się nawzajem wolnością od uzależnień.

Maryjo, Królowo Polski, wspomagaj nas! Amen

+ *Antoni Pacyfik Dydycz*
Przewodniczący Zespołu
Apostolstwa Trzeźwości KEP

Drohiczyn, 03.07.2007 r.

61.

Prawda i odpowiedzialność

Elementarne zasady teologiczno-duszpasterskie dotyczące przekazywania i odbioru informacji o współpracy niektórych osób ze służbami reżimu komunistycznego w okresie PRL

Wstęp

We współczesnych relacjach międzyludzkich wielką rolę odgrywa komunikowanie, czyli przekazywanie określonych treści innym ludziom. Dokonuje się ono na wiele sposobów i na różną skalę. W wąskich kręgach odbiorców – przez rozmowę lub korespondencję, w szerokich – przez środki społecznego przekazu, czyli prasę, radio, telewizję, internet, wielonakładowe publikacje książkowe. Rozpowszechniane na tej drodze wiadomości wpływają na ludzkie postawy i zachowania.

W ostatnim okresie sprawą szczególnie poruszającą opinię publiczną stała się lustracja, czyli ujawnianie współpracy ze służbami bezpieczeństwa PRL, którą podjęły osoby zaufania publicznego, w szczególności politycy, dziennikarze, duchowni, naukowcy czy prawnicy.

W zaistniałej sytuacji z punktu widzenia teologicznego i duszpasterskiego należy przypomnieć podstawowe zasady etyczne, jakie obowiązują w przekazie wiadomości przy pomocy mediów oraz w odbiorze podanych przez nie informacji. Dostrzegamy potrzebę przypomnienia tych zasad celem wprowadzenia ładu moralnego, zarówno w myśleniu, jak i w dyskusjach na temat publikacji, w których ujawniane są nazwiska wielu osób, i tym samym powstaje realne niebezpieczeństwo naruszenia godności i dobrego imienia drugiego człowieka.

1. Prawdomówność

Podstawowym wymaganiem etycznym w przekazie informacji jest wierność prawdzie. Dlatego w podawaniu wiadomości obwiązuje prawdomówność, która polega na zgodności między słowem a przekonaniem mówiącego. Wprawdzie określenie „prawdomówność" wskazuje na mowę, na wypowiadanie słów, ale dotyczy to również słowa pisanego. Jesteśmy więc zobowiązani do prawdy, do prawdomówności tak w słowie mówionym, jaki pisanym.

Trzeba zaznaczyć, że istnieje wiele sposobów komunikowania innym naszych wewnętrznych przeżyć: myśli, pragnień, odczuć. Może to być jakiś znak, gest lub zachowanie. Relacje między ludźmi powinno się układać w klimacie

szczerości i prawdy. Brak prawdy w zachowaniu zwykło się nazywać obłudą lub hipokryzją, nieszczerością czy udawaniem, a te postawy bardzo surowo napiętnował Pan Jezus (por. Mt 23,13nn).

Zbawiciel powiedział również jasno: Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi (Mt 5,37). To zaś znaczy, że ilekroć mówimy, winniśmy mówić prawdę. Kiedy świadomie nie mówimy prawdy, popełniamy kłamstwo, które zawsze jest złem moralnym.

Kłamstwo jako niezgodność słowa z wewnętrznym przekonaniem mówiącego (lub piszącego) może występować w różnych postaciach. Może mieć formę wyraźnego zaprzeczenia prawdzie, a bardzo często ma charakter dezinformacji. Ta ostatnia polega na przekazie półprawdy, na naruszeniu obiektywnych proporcji w jej przekazie, na sugerowaniu jednostronnej interpretacji, a więc na tym, co określamy mianem „manipulacji wiadomościami". Mechanizm ten powinni dostrzegać zarówno przekazujący wiadomości, jak i ich odbiorcy.

Prawdę w przekazie informacji narusza się nie tylko przez kłamstwo (przez brak prawdy – per defectum), ale także przez jej moralnie nieuprawnione ujawnienie (przez przesadę w przekazywaniu prawdy – per excessum). W słowie mówionym lub pisanym jesteśmy zobowiązani nie tylko do prawdomówności, ale także i do dyskrecji. Są bowiem takie prawdy, których bez poważnych racji nie wolno ujawnić. Zachodzi wówczas obowiązek zachowania ich w tajemnicy. Ten zaś obowiązek może wynikać z samej istoty rzeczy, z naszego zobowiązania się do dyskrecji lub z powierzenia nam tajemnicy (secretum naturale, promissum, commissum).

Prawdomówność, do której jesteśmy zobowiązani w słowie mówionym lub pisanym, nie oznacza bynajmniej, że powinniśmy przekazywać prawdę nie licząc się z okolicznościami miejsca, czasu, osoby i sposobu, które są ważne dla moralnej oceny czynu. Tylko wówczas praktykujemy prawdomówność, gdy mówimy prawdę tam, gdzie należy ją powiedzieć; wtedy, gdy należy ją ujawnić; oraz w sposób, w jaki powinniśmy to uczynić. Dlatego nie można powoływać się na prawdomówność, aby usprawiedliwić takie ujawnienie prawdy o drugim człowieku, które narusza wymagania miłości, sprawiedliwości i roztropności.

2. Miłość

Wśród przykazań, których zachowywanie jest warunkiem osiągnięcia życia wiecznego, Pan Jezus wymienił przykazanie miłości bliźniego: Miłuj swego bliźniego jak siebie samego (Mt 19,19).

To przykazanie mówi o konieczności stosowania wobec drugiego człowieka tej samej miary, jaką odnosimy do siebie. Dotyczy to wszystkich podstawowych dóbr ludzkich, wśród których są osobista godność, cześć i dobre imię.

Miłość bliźniego wymaga zatem poszanowania tego wszystkiego, co dla bliźniego jest cenne i potrzebne, co jest jego dobrem. Takim zaś dobrem jest ludzki honor i dobre imię. Każdy ma prawo do tego, aby te jego dobra szanowano, odnosząc się do niego z szacunkiem i dobrze o nim mówiąc.

Miłość zabrania więc zarówno ujawniania bez ważnego powodu niekorzystnej prawdy o bliźnim, czyli ujawniania faktycznych słabości drugiej osoby, jak i wydawania o nim lekkomyślnych, bezpodstawnych sądów. Nasze działania nie mogą ranić, niszczyć i poniżać bliźniego, ale powinny służyć jego poprawie i umocnieniu wiary.

Kierując się miłością, do nikogo nie powinniśmy podchodzić z uprzedzeniami ani też jego słów i czynów nie tłumaczyć w sposób dla niego nieprzychylny.

Jeśli jednak zachodzi potrzeba ujawnienia niekorzystnej prawdy o drugim człowieku, powinniśmy podać ją z miłością do niego i do jej odbiorcy.

Mówienie prawdy o bliźnim bez miłości może boleśnie zranić, a nawet zniszczyć nie tylko jego, ale także i słuchaczy.

Gdy zachodzi potrzeba wydania sądu o drugim, powinniśmy kierować się również miłosierdziem, które nie pozwala na potępienie nawet największego grzesznika, a zwłaszcza tego, który sam ujawni swoje postępowanie i postawą życiową oraz dobrymi uczynkami naprawi wyrządzone zło.

3. Sprawiedliwość

Ujawniając niekorzystną prawdę o innych ludziach, powinniśmy brać pod uwagę także kryterium sprawiedliwości. Bardzo często nie mamy tu do czynienia z samym przekazem informacji o drugim człowieku, ale również z jego negatywnym osądem i z niebezpieczeństwem takiej oceny ze strony odbiorcy. Pan Jezus ostrzega przed pochopnym i nierozważnym osądzaniem bliźnich: Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni. Bo takim sądem, jakim sądzicie, i was osądzą; i taką miarą, jaką wymierzycie, i wam odmierzą (Mt 7,1-2). Także św. Paweł grozi karą Bożą tym, którzy osądzają innych. Stwierdza przy tym, że najczęściej sądzi ten, kto sam na to zasługuje (por. Rz 2,1-3).

Wydawanie i upowszechnianie negatywnego sądu o czynie bliźniego jest moralnie uzasadnione jedynie wówczas, gdy zostają spełnione cztery niezbędne warunki: kompetencja oceniającego, dokładne zbadanie sprawy, bezstronność (wolność od uprzedzeń) i konieczność oceny. Należy także liczyć się z tym, że często negatywna ocena czynu rozszerzana jest na jego sprawcę.

Dlatego potrzebna jest rzetelna ocena nie tylko samych czynów drugiego, ale także wszystkich motywów, z uwzględnieniem okoliczności miejsca i czasu ich popełnienia. Ustalenie samych faktów nie pozwala w pełni na sprawiedliwą

ocenę. Obiektywnie zły czyn nie zawsze jest grzechem. Jest nim, gdy można go przypisać danej osobie, uwzględniając rodzaj i stopień jej winy. Czym innym jest bowiem działanie podjęte dobrowolnie, z własnego wyboru, ze świadomością jego jakości moralnej, a czym innym działanie w błędzie lub niewiedzy, czy też pod wpływem fizycznej groźby bądź szantażu.

Sprawiedliwość wymaga, aby w ocenie konkretnych czynów uwzględnić ich rzeczywiste skutki, a w szczególności stopień ich szkodliwości w stosunku do innych ludzi. Jeśli czyny nie wyrządziły żadnej szkody albo też była ona niewielka, publiczne ich piętnowanie może okazać się niesprawiedliwe i wywoływać zgorszenie.

4. Roztropność

Przekazywanie prawdy winno być roztropne, czyli podjęte po dokładnym wyważeniu jego skutków w wymiarze indywidualnym i społecznym oraz po uzyskaniu pewności, że skutki pozytywne przeważą nad negatywnymi. Roztropne ujawnienie prawdy wymaga odpowiedniego sposobu postępowania przez właściwy wybór środka i czasu przekazu. Chodzi o to, aby brutalnym ujawnieniem prawdy o danej osobie nie spowodować zła, jakim jest zniszczenie zaufania do innych osób, należących do tej samej grupy społecznej, lub wywoływanie i pogłębianie zgorszenia. Nieroztropne ujawnienie prawdy może w praktyce zrodzić więcej zła niż dobra.

Decydując się na rozpowszechnianie prawdy o drugim człowieku, należy liczyć się z przepisami obowiązującego prawa państwowego, które chroni dobra osobiste, w tym cześć i dobre imię każdego człowieka, przed bezprawnym ich naruszaniem przez zniesławienie, w szczególności przez niezgodne z prawdą oszczerstwo.

5. Unikanie zgorszenia

Ujawnienie zła popełnionego przez drugiego człowieka lub też przez samego siebie łączy się z niebezpieczeństwem zgorszenia, do którego unikania zobowiązuje nas miłość bliźniego.

Takie zaś niebezpieczeństwo zachodzi wówczas, gdy mówimy (nieraz w sposób chełpliwy) drugiemu człowiekowi o swoich własnych złych czynach, a tym bardziej gdy je nagłaśniamy, wtajemniczając w nie wiele osób. Należy pamiętać, że nagłaśnianie zła staje się przyczyną jego powiększenia. Niedopuszczalna jest tego rodzaju „ekspresja" zła w imię rzekomej „szczerości". Zniesławianie siebie przez taką „samoobmowę" jest niegodziwe moralnie.

Znacznie częściej mamy do czynienia ze zgorszeniem, gdy w sposób moralnie nieuprawniony ujawniamy błędy lub słabości innych. Nagłaśniając je nie tylko niszczymy ich dobre imię, ale także dobro w sercach odbiorców. Nikt nie ma prawa do przelewania zła w serca innych.

Chrystus piętnował obłudę, ale ostrzegał również dobitnie przed zgorszeniem. Lecz kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, temu byłoby lepiej kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębi morza. Biada światu z powodu zgorszenia. Muszą wprawdzie przyjść zgorszenia, lecz biada człowiekowi, przez którego dokonuje się zgorszenie (Mt 18,6-7). Jest to jedna z najostrzejszych wypowiedzi Jezusa, z którą należy się liczyć w ujawnianiu niekorzystnej prawdy o sobie czy o drugim człowieku.

6. Troska o dobre imię

Przekazywanie negatywnych informacji o bliźnich rodzi zniesławienie, godząc w ich dobre imię. Każdy zaś człowiek ma naturalne prawo do posiadania dobrej opinii. Wielkość zła zniesławienia zależy od wielkości szkody spowodowanej naruszeniem dobrego imienia i od intencji działającego. Ponieważ szkoda, będąca następstwem zniesławienia, ma zawsze wymiar społeczny, ocena jej wielkości jest z reguły bardzo trudna.

Typowe działania zniesławiające to obmowa i oszczerstwo. Obmowa ma miejsce wtedy, kiedy mówi się o bliźnim źle, chociaż prawdziwie. Natomiast z oszczerstwem mamy do czynienia wówczas, gdy przypisuje się drugiemu rzeczy złe, niezgodnie z prawdą.

Katechizm Kościoła Katolickiego przypomina, że „obmowa i oszczerstwo niszczą dobre imię i cześć bliźniego. Cześć jest świadectwem społecznym składanym godności człowieka i każdy ma naturalne prawo do czci, do dobrego imienia i do szacunku. Tak więc obmowa i oszczerstwo naruszają cnoty sprawiedliwości i miłości" (KKK 2479).

Zniesławienie bliźniego wymaga naprawy wyrządzonego zła. Publiczne zniesławienie domaga się publicznego naprawienia krzywdy. Gdy naruszenie dobrego imienia jest skutkiem oszczerstwa, trzeba kłamstwo odwołać, i to skutecznie. W przypadku obmowy należy dokonać naprawy, np. przez podanie okoliczności łagodzących zło czynu bliźniego lub wskazując pozytywne cechy charakteru osoby obmówionej.

Mówienie prawdy o czyimś złym postępowaniu nie w każdym przypadku jest niegodziwe, a nawet w pewnych sytuacjach może być uzasadnione. Ujawnienie złych czynów bliźniego jest moralnie usprawiedliwione tylko dla poważnych racji. Można tego dokonać dla dobra tej osoby lub osób

trzecich, a także ze względu na dobro wspólne. Są sytuacje, w których dobro wspólne wymaga ujawnienia instytucjom i osobom odpowiedzialnym za to dobro cudzych wad lub wykroczeń, a nawet usprawiedliwia publiczne ich napiętnowanie.

7. Odpowiedzialne rozpowszechnianie prawdy o bliźnich

Przekazywanie prawdy o innych może odbywać się w różny sposób – prywatnie lub publicznie. Publiczną formą jej ujawnienia może być powiadomienie odpowiednich władz danej społeczności. Jednakże współcześnie coraz częściej przekaz takich informacji o innych dokonuje się za pośrednictwem środków społecznego przekazu.

Rozpowszechnianie prawdziwych, choć negatywnych wiadomości jest działaniem odpowiedzialnym i moralnie uprawnionym, o ile uwzględnia omówione wyżej zasady i przestrzega określonych warunków. Należy jednak liczyć się z możliwością spowodowania zgorszenia, bowiem w większości wypadków uniknięcie zgorszenia staje się niezwykle trudne, zwłaszcza gdy przekaz prawdy nastawiony jest na wywołanie sensacji czy bulwersowanie opinii publicznej. Niejednokrotnie dzieje się tak z chęci osiągnięcia zysków materialnych, zdobycia sławy i popularności

Każde nagłaśnianie zła stwarza poważne niebezpieczeństwo zgorszenia, i to zgorszenia wielu ludzi. Pan Jezus nie tylko ostrzegał: „biada światu z powodu zgorszeń" ale także jasno powiedział, że nie da się uniknąć niebezpieczeństwa zgorszenia (por. Mt 18,7). Dlatego należy wystrzegać się takiego zagrożenia i trzeba robić wszystko, aby uodpornić się na jego niszczycielskie działanie.

8. Wiarygodność źródeł

W odbiorze informacji przekazywanych w ramach lustracji należy pamiętać o należytej ocenie źródeł tych wiadomości (tzw. teczki). Przede wszystkim trzeba mieć świadomość, że są to źródła skażone. Już samo ich gromadzenie było niemoralne, ponieważ zmierzało do zniewolenia poszczególnych osób i społeczeństwa.

Nie można też wystawić pozytywnej oceny moralnej tym, którzy te wiadomości zbierali. Oni bowiem nie mieli na uwadze ani dobra śledzonych, ani dobra Ojczyzny. Chodziło im jedynie o ochronę interesu totalitarnego reżimu oraz zabezpieczenie ludzi, którzy sięgnęli po władzę i nie chcieli jej oddać. Ilościowo olbrzymi materiał został zdobyty niegodziwymi metodami, przy pomocy szantażu, podstępu, ignorancji osób, a także – niestety – wskutek zdrady i słabości niektórych informatorów. Już to zmusza do wielkiej ostrożności w ocenie zebranego materiału.

Dodatkowo nasuwają się pytania: Kto i w jakim celu te wiadomości publikuje w chwili obecnej? Dlaczego tak wcześnie i tak beztrosko umożliwiono dostęp do nich na tak wielką skalę? Komu na tym zależało, by znalazły się w rękach ludzi mediów szukających sensacji, a nie w rękach bezstronnych sądów? Dlaczego te źródła nie zawsze konfrontuje się z innymi dostępnymi źródłami?

Dlaczego nie uwzględnia się zasady domniemania niewinności? Dlaczego – praktycznie biorąc – nie daje się szans obrony ludziom oskarżonym i zniesławionym, zmuszonym dźwigać ten ciężar do końca życia? Wobec widocznych już skutków lustracji w jej obecnym wydaniu, wszystkie te pytania są również pytaniami natury etycznej.

9. Odpowiedzialny odbiór prawdy o drugim człowieku

Podane wyżej zasady przekazywania prawdy o drugim człowieku dotyczą również odbiorców, zwłaszcza czytelników prasy i książek, słuchaczy radia, telewidzów, internautów, a więc wszystkich korzystających z mediów. Przyjmujący informację na temat drugiego człowieka, gdy jest ona w swej treści negatywna i zniesławiająca, winni w jej odbiorze kierować się miłością, sprawiedliwością, roztropnością, a także – szczególnie dotyczy to chrześcijan – miłosierdziem. Miłość bliźniego nakazuje unikanie potępiania kogokolwiek, zwłaszcza gdy informacje na jego temat pochodzą ze źródeł gromadzonych w niemoralnych celach i o niepewnej wiarygodności.

W sumieniu odbiorcy winno obowiązywać domniemanie niewinności każdego człowieka, a to oznacza, że nikogo nie można w sposób odpowiedzialny uznać za winnego bez rzetelnego ustalenia wszystkich istotnych faktów w danej sprawie. Podejście do podawanej prawdy winno być roztropne, a więc z zasady krytyczne wobec wszelkich medialnych sensacji. Nie należy również zapominać o faktycznej zależności wielu mediów od różnorakich grup interesów, które za pośrednictwem środków społecznego komunikowania mogą manipulować opinią publiczną.

Odbiorcy powinni w szczególności powstrzymać się od nieroztropnego udziału w szerzeniu złych wiadomości, zwłaszcza tam, gdzie pociągałoby to za sobą niebezpieczeństwo zgorszenia. Lustracja, budząca sprzeczne opinie, choć z pewnością potrzebna, nie powinna odbywać się w atmosferze rozliczeń i zemsty, lecz w chrześcijańskim klimacie skruchy, przebaczenia i zadośćuczynienia.

Zakończenie

Przypomnienie podstawowych zasad etycznych w dziedzinie formowania, przekazu oraz odbioru informacji związanych z ujawnieniem współpracy niektórych osób ze służbami reżimu komunistycznego winno pomóc w uporządkowaniu pojęć i we właściwym spojrzeniu na zjawisko lustracji, której jesteśmy świadkami w Polsce.

Apelujemy do sumień i elementarnego poczucia odpowiedzialności tych, którzy wkroczyli na trudny teren ujawniania zawartości materiałów zgroma-

dzonych w Instytucie Pamięci Narodowej oraz innych podobnych archiwach. Nie zapominajmy, że w tych materiałach nie jest zapisana „pamięć narodu" lecz pamięć wrogich Narodowi i Kościołowi funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa.

Każdy z nas stanie kiedyś na sądzie Bożym. Każdy z nas zostanie rozliczony ze słów i czynów, również z sądów, które wydał o bliźnich. Pamiętajmy, że będziemy przede wszystkim sądzeni z miłości.

+ *Jan Szkodoń*
Przewodniczący
Komisji Teologiczno-Duszpasterskiej
„Pamięć i Troska"

Kraków, 4 lipca 2007

62.

„Nadprzyrodzony krwiobieg miłości"

Słowo biskupów polskich w sprawie przeszczepiania narządów
na niedzielę 23 września 2007 roku

Umiłowani w Panu Siostry i Bracia!

1. Ostatnie słowa dzisiejszej Ewangelii są jednoznaczne i wymagające: „Nie możecie służyć Bogu i mamonie" (Łk 16,13). Co to znaczy? To znaczy, że albo w życiu opowiadamy się po stronie Boga i miłości, albo po stronie przemijających dóbr tego świata. Każdy z nas pragnie ocalić swoje życie, swój los. Możemy to uczynić w sposób egoistyczny, zabezpieczając sobie jak najwięcej „mamony". Ale przecież wcześniej czy później musimy się z tą tak zwaną „mamoną" rozstać. Co wtedy pozostanie? Wtedy pozostanie miłość. Wtedy pozostanie to, co uczyniliśmy z naszym życiem, z naszym dziedzictwem, z naszą majętnością.

Dzisiaj w sposób przejmujący możemy zapytać o to, co chcemy uczynić z naszym ciałem, stanowiącym w pewnym sensie naszą „własność", naszą majętność. Czy i w tym wypadku chcemy kierować się miłością? Czy chcemy do końca uczynić z naszego życia dar dla innych – dla bliźnich i dla Boga?

2. Przykazanie miłości Boga i bliźniego (Mt 22,34-40) było zawsze dla uczniów Chrystusa naczelną normą postępowania w relacjach międzyludzkich. Wyznawcy Chrystusa, idąc za wskazaniami Mistrza, w różny sposób wyrażali swoją miłość do bliźnich dostarczając im pożywienia, ubrania, dachu nad głową oraz zapewniając opiekę chorym (por. Mt 25,31-46).

Bezcenną formą spieszenia z pomocą drugiemu człowiekowi jest ratowanie zagrożonego życia, co wiąże się z gotowością do poświęcenia nawet swojego życia. Przykładem heroicznym jest św. Maksymilian Maria Kolbe, który oddał swoje życie za drugiego człowieka w obozie koncentracyjnym w Auschwitz. Jego ofiara była wynikiem jednoznacznej odpowiedzi na wezwanie Chrystusa: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich" (J 15,13).

W naszych czasach pojawiły się jednak niespotykane dotąd możliwości ratowania zagrożonego życia ludzkiego. Dzięki osiągnięciom w dziedzinie medycyny i techniki stało się możliwe ratowanie życia przez przeszczepianie organów ludzkich.

Decyzja oddania własnego narządu, np. nerki, czy zgoda na pobranie organów z ciała zmarłej bliskiej osoby nie jest łatwa. Jednak od tej decyzji często zależy uratowanie czyjegoś życia. Sługa Boży Ojciec Święty Jan Paweł II w Encyklice Evangelium vitae napisał, że na heroizm naszej codzienności „składają się małe lub wielkie gesty bezinteresowności, umacniające autentyczną kulturę życia. Pośród tych gestów na szczególne uznanie zasługuje oddawanie organów, zgodnie z wymogami etyki, w celu ratowania zdrowia, a nawet życia chorym, pozbawionym niekiedy wszelkiej nadziei" (nr 86).

Ponad milion ludzi na świecie, a kilkanaście tysięcy w Polsce, żyje dziś dzięki temu, że ktoś wielkodusznie wyraził zgodę na pobranie jego organów (nerki, serca, wątroby) w sytuacji, gdy nastąpiła gwałtowna śmierć na skutek wypadku. Uratowani w taki sposób pacjenci wyznają, że w duchu wdzięczności modlą się codziennie za dusze swoich dawców.

3. Bez możliwości pozyskiwania organów, medycyna transplantacyjna nie może pomagać ludziom chorym. Jej dokonania zależą od postaw poszczególnych ludzi, a także od zrozumienia wagi problemu przez społeczeństwo i od tworzenia atmosfery zaufania. Wydarzenia, które podważają to zaufanie powodują spadek liczby przeszczepów, a w konsekwencji przyczyniają się do śmierci kolejnych osób, które mogłyby żyć.

Na uznanie zasługuje fakt, że lekarze transplantolodzy, świadomi trudnych problemów związanych z realizowaniem misji ratowania życia ludzkiego, starają się różnymi drogami docierać do społeczeństwa, by przełamywać bariery niewiedzy i nieufności. Przypominają zarazem o obowiązującej zawsze zasadzie obrony życia – zarówno dawcy, jak i biorcy. Starania te wspierają aktywnie również stowarzyszenia pacjentów, którzy żyją dzięki przeszczepom organów. Przeszczepy popiera także Kościół katolicki, który swoje stanowisko w tej sprawie wyraża nie tylko w nauczaniu Ojca Świętego, ale również w kolegialnych wypowiedziach biskupów. Należy przypomnieć, że Biskupi polscy już się wypowiadali na ten temat, np. w Komunikacie z 18 marca 1995 roku apelowali

o chrześcijańską miłość do ludzi potrzebujących przeszczepu. Z kolei w Liście pasterskim przed Międzynarodowym Kongresem Eucharystycznym we Wrocławiu w 1997 roku prosili, aby jednym z „darów kongresowych" było powiększenie szeregów honorowych dawców krwi, która będzie ratować życie ciężko chorym ludziom. Biskupi wyrazili też nadzieję, że będą odważni ludzie, którzy podejmą decyzję, by po śmierci ich organy wewnętrzne były przeznaczone na przeszczepy dla innych. W tym Liście wyrazili przekonanie, że „każde przetoczenie krwi do żył drugiego człowieka czy przeszczep wewnętrznego organu ciała" będą „znakiem nadprzyrodzonego krwiobiegu miłości ożywiającej Kościół Jezusa Chrystusa". Dziś, słowa te stały się szczególnie aktualne i zobowiązujące.

4. W swoim nauczaniu Kościół podkreśla, że ciału zmarłego człowieka należy się szacunek, pobranie zaś narządu po śmierci człowieka nie narusza jego godności ani żadnych praw osoby ludzkiej. Według aktualnego stanu wiedzy medycznej, podstawą do stwierdzenia śmierci człowieka jest ustanie wszelkiej aktywności mózgowej. Jednocześnie Kościół apeluje, aby w rozwiązywaniu tego doniosłego problemu były respektowane normy etyczne i medyczne.

Sługa Boży Ojciec Święty Jan Paweł II mówił, że „należy zaszczepić w sercach ludzi, zwłaszcza młodych, szczere i głębokie przekonanie, że świat potrzebuje braterskiej miłości, której wyrazem może być decyzja o darowaniu narządów" (Przemówienie do uczestników Światowego Kongresu Towarzystwa Transplantologicznego, Rzym 2000).

Zachęcamy zatem wiernych, aby deklarowali wolę przekazania po śmierci swoich narządów do przeszczepienia. Rodziny osób tragicznie zmarłych prosimy, by w swoim bólu i smutku nie zapominały, że organy wewnętrzne pobrane od ich bliskich mogą uratować życie chorym czekającym na transplantację. Ich decyzja może sprawić, że ktoś inny będzie cieszył się życiem, obchodząc co roku swoje „drugie urodziny". W sposób szczególny apelujemy do ludzi mediów, aby w poczuciu odpowiedzialności współtworzyli właściwy klimat sprzyjający lepszemu zrozumieniu tych trudnych spraw i kształtowaniu postaw otwartych na pomoc człowiekowi cierpiącemu i potrzebującemu.

Słudze Bożemu Janowi Pawłowi II jesteśmy bardzo wdzięczni, że przez swoje nauczanie uwrażliwił nas na trudne sprawy przeszczepów organów i pomógł w podejmowaniu trudnych decyzji. Realizując jego duchowy testament pragniemy zachęcić wiernych do odważnego dzielenia się swoim życiem i pomagania tym ludziom, którzy znaleźli się w niebezpieczeństwie śmierci.

Za siedem dni rozpoczniemy kolejny Tydzień Miłosierdzia w Kościele w Polsce. Niech ten tegoroczny Tydzień uwrażliwi nas w sposób szczególny na sprawę darowania naszych organów, by ratować życie innych.

Maryja, Uzdrowicielka Chorych, niech wyprasza nam u Pana łaskę wrażliwości na te ważne sprawy ratowania życia ludzkiego i niech pogłębia naszą „wyobraźnię miłosierdzia" w stosunku do ludzi dotkniętych ciężką chorobą i stygmatem cierpienia. Nasza ewangeliczna postawa niech będzie dla nich nowym znakiem nadziei.

Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi

Jasna Góra, 25 sierpnia 2007 r.

63.

Towarzyszyć młodzieży we wzrastaniu

List Biskupów Polskich na niedzielę 2 września 2007 roku

Drodzy Bracia i Siostry! Drodzy Młodzi Przyjaciele!

Kończy się czas wakacji i zbierania sił przed nowym rokiem szkolnym. Już jutro zabrzmi pierwszy dzwonek. Za miesiąc na uczelniach studenci rozpoczną zajęcia. Dlatego w pierwszą niedzielę września kierujemy do was te słowa, by podzielić się z wami naszą troską o polską młodzież. Zwracamy się do wszystkich wyznawców Chrystusa w Polsce i do wszystkich ludzi dobrej woli, bowiem sprawa młodzieży dotyczy nas wszystkich i odnosi się wprost do przyszłości naszej Ojczyzny.

1. Młodość jest czasem radosnym i obiecującym. Sługa Boży Jan Paweł II uczył, że jest to okres, „w którym każdy odkrywa samego siebie i swój własny świat wewnętrzny, w którym snuje wielkie plany. Budzi się wtedy uczucie miłości, rozpala się głęboka radość związana z obiecującym odkrywaniem życia". Okres młodości to także czas pierwszych wielkich decyzji, kształtujących w dużym stopniu całe przyszłe życie. Przemiany, z którymi mamy do czynienia w Polsce po 1989 roku, otworzyły przed naszą młodzieżą ogromne szanse. Przez możliwość zdobywania w polskiej szkole wiedzy wolnej od ideologicznych zakłamań, podejmowania edukacji także zagranicą, poznawania innych kultur i obcych języków, przez możliwości podróżowania po świecie, współczesne młode pokolenie odnajduje swoje miejsce wśród narodów Europy i innych kontynentów. Wielu młodych Polaków i Polek daje świadectwo wierności Chrystusowi przez całoroczną, wytrwałą pracę. Jakże nie wspomnieć w tym miejscu o rekolekcjach wakacyjnych, pielgrzymkach na Jasną Górę i do innych sanktuariów, o podejmowaniu samarytańskiej opieki nad chorymi i potrzebującymi pomocy w ramach wolontariatu.

Czas młodości jest także okresem, w którym człowiek spotyka się z licznymi i niekiedy bardzo poważnymi zagrożeniami. Młodzi ludzie ulegają nierzadko wszechobecnej propagandzie, która pragnie zyskać ich przychylność proponując młodzieży bezmyślną kontestację dorosłego świata. Tendencyjne posługiwanie się pojęciami „wolności" i „tolerancji" ma być przykrywką do proponowania młodzieży filozofii życia opartej na zaspakajaniu własnych zachcianek i poszukiwaniu ciągle nowych form rozrywek i zabawy. Skutkiem propagowanej mody na beztroskie życie są coraz większe problemy, jakich doświadcza młode pokolenie, już na samym starcie w dorosłe życie. Są to: brak umiejętności radzenia sobie z problemami małżeńskimi już zaraz po ślubie, ucieczka od odpowiedzialności za najbliższych w nadmierną aktywność zawodową, narastające zagubienie duchowe To wszystko rozwiewa złudne nadzieje młodych, że pogoń za pieniędzmi, życie bez moralnych zasad i niekończąca się zabawa mogą być skutecznym programem na dorosłe życie. Wszystkie te ludzkie tragedie osobiste odbijają się negatywnie także na życiu społecznym w naszej Ojczyźnie.

Dlatego mówiąc o wartościach okresu młodości, jak i o jego zagrożeniach, zwracamy się przede wszystkim do samej młodzieży: to wy, ludzie młodzi stawiacie fundamenty pod wasze przyszłe życie. Nie dajcie się oszukać. Pamiętajcie o słowach Ojca świętego, Jana Pawła II, wielkiego przyjaciela młodzieży: „Wymagajcie od siebie, choćby inni od was nie wymagali." Rozwijając tę myśl prosimy was: Wparuj-cie się nie tylko w ludzi, którzy efektownie prezentują się na szklanym ekranie, na boisku czy na estradzie. Dostrzeżcie tych, którzy w życiu okazali się mocni duchowo, wierni i odważni, a to co czynili, dawało innym realne szczęście. Bądźcie mężni i umiejcie przeciwstawić się bezmyślnemu powielaniu opinii wyśmiewających Kościół i wartości, które głosi chrześcijaństwo. Dobierajcie sobie przyjaciół, którzy będą dla was nie tylko towarzyszami w pracy i rozrywce, ale też wsparciem w godzinach cierpienia i próby. Szukajcie w książkach, w mediach, w internecie takich propozycji, które prawdziwie propagują miłość, prawdę i dobro. Przecierajcie nowe szlaki ku przyszłości, pamiętając o odpowiedzialności za skarb poprzednich pokoleń i za to co pozostawicie tym, którzy będą żyli w przyszłości. Kościół głosi wam Jezusa Chrystusa – tak jak to czynił od samego początku – bo wierzy, że to w Nim człowiek odnajduje szczęście i sens życia: On sam jeden ma słowa życia wiecznego.

2. Trud samowychowania młodzieży domaga się wsparcia ze strony ludzi dorosłych. Bóg stawia na drodze młodego pokolenia rodziców i wychowawców i powołuje ich do odpowiedzialnego towarzyszenia chłopcom i dziewczętom w procesie ich dojrzewania. Dorośli nie mogą przed tym zadaniem uciekać. Młode pokolenie ma prawo oczekiwać od starszych, że otrzyma wzory

życia pięknego i prawego, że ojcowie, matki i wychowawcy przekażą im niezafałszowaną mądrość życia. Nie wystarczy troszczyć się jedynie o to, by młodzi ludzie zostali dobrze przygotowani do życia zawodowego. Konieczna jest troska i pomoc, by zbudowali dom swego życia na skale, którą jest Chrystus, jak nam przypomniał w czasie zeszłorocznej pielgrzymki do Polski papież Benedykt XVI.

Troska o rozwój intelektualny, moralny i duchowy młodzieży jest zadaniem rodziny i tych wszystkich osób i środowisk, które wspomagają rodzinę w dziele wychowania. Do środowisk tych należy zarówno szkoła, jak i Kościół. Współpraca tych dwóch instytucji najbardziej widoczna jest w dziele szkolnej katechizacji. Należy zdecydowanie podkreślić znaczenie formacyjne, ewangelizacyjne i kulturowe lekcji religii. Podkreślamy to przekonanie wbrew opiniom tych, którzy wciąż podają w wątpliwość sensowność i prawomocność szkolnej katechezy. Dla młodych ludzi, którzy wybierają religię w szkole, jest to szansa na poznanie Chrystusa i Kościoła, a nieraz – na pierwsze spotkanie z wiarą i religią. Nie wolno tej szansy zmarnować. Wyrażamy naszą radość, że od nowego roku szkolnego ocena z religii – podobnie jak ze wszystkich przedmiotów, na które uczniowie uczęszczają – będzie wliczana do średniej ocen. W ten sposób szkoła sprawiedliwie doceni wysiłek młodych ludzi. Jednakże istnienie tych lekcji w systemie oświaty nie zwalnia ani rodziców z zadania wychowania religijnego, ani Kościoła z koniecznego wprowadzenia w pełnię życia chrześcijańskiego. To zaś może dokonać się we wspólnocie parafii.

3. Trzeba zatem podkreślić konieczność przygotowania młodzieży gimnazjalnej do sakramentu bierzmowania, nie tylko w ramach szkolnych lekcji religii, ale też na terenie parafii, w małych grupach, w których młodzi ludzie, również dzięki przykładowi i pomocy swoich starszych koleżanek i kolegów, mogą doświadczyć, czym jest autentyczna wspólnota wierzących. To jest konieczny warunek całościowego przygotowania się do bierzmowania dla wszystkich, którzy chcą być w Kościele i być Kościołem Jezusa Chrystusa.

Na poziomie ponadgimnazjalnym potrzebne jest duszpasterstwo, obejmujące nie tylko młodzież zrzeszoną w ruchach i stowarzyszeniach, ale także wszystkich młodych chłopców i dziewczęta, którzy już niedługo podejmą trud powołania życiowego. Taki program pomocy młodym jest proponowany wszystkim wspólnotom parafialnym w Polsce.

Z roku na rok wzrasta w naszej Ojczyźnie liczba studentów. Problemy, z jakimi się spotykają wymagają dotarcia do ich środowisk ze skutecznymi programami pomocy duchowej. Dotychczasowe formy duszpasterstwa akademickiego, adresowane do młodzieży w ośrodkach duszpasterstwa akademickiego zasługują na rozwój i wsparcie. Formy te są jednak niewystarczające, gdyż nie są

w stanie w objąć czterokrotnie dziś większej liczby studentów. Wielu studentów mieszka poza tymi ośrodkami, a pod koniec tygodnia powraca do swoich domów rodzinnych. Połowa wszystkich studiujących to studenci zaoczni, przebywający na uczelni kilka dni w miesiącu. Dlatego w każdej parafii potrzebna jest propozycja duszpasterska skierowana do tej licznej grupy młodzieży, choćby w postaci spotkań sobotnich czy niedzielnych, prowadzących do zrozumienia prawd wiary i pogłębienia życia religijnego.

4. Oto wyzwania, przed którymi stają dorośli i młodzież, księża i świeccy. Mówiąc o zadaniach i wyzwaniach nie można zapomnieć o tym, co zostało już dokonane i o tych, dzięki którym trwa to wielkie dzieło kształtowania młodego pokolenia. Serdecznie dziękujemy wszystkim heroicznym wychowawcom, kapłanom i nauczycielom, którzy towarzyszą młodym i poświęcają swój czas i środki, by być z młodzieżą w pracy i w wypoczynku. Prosimy o współpracę wszystkie rodziny i kapłanów, katechetów, nauczycieli i ludzi nauki, wszystkich ludzi dobrej woli. Razem szukajmy nowych dróg duszpasterstwa młodzieżowego. Zwracamy się nade wszystko do młodzieży, do uczniów gimnazjów i szkół średnich oraz do studentów: przyjmijcie to towarzyszenie z zaufaniem i nadzieją, że wasze życie będzie radosne i prawdziwie szczęśliwe. Niech Maryja, Królowa Polski, wyprasza u Swego Syna tę łaskę, by Kościół w naszej Ojczyźnie te nowe zadania realizował z zapałem, umiejętnie i skutecznie.

Na nowy rok szkolny i akademicki od tronu jasnogórskiej Królowej wszystkim wam błogosławimy w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi

Jasna Góra, 25 sierpnia 2007 r.

64.

Jan Paweł II – obrońca godności człowieka

List Episkopatu Polski na VII Dzień Papieski w Ojczyźnie

Nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości, i trzeźwego myślenia (2 Tm 1,7)

Umiłowani w Panu siostry i bracia!

1. Nowy wiek – czas troski o godność człowieka

W najbliższą niedzielę, 14 października, Polacy będą dziękować Panu Bogu za Osobę Jana Pawła II. Będzie to już VII Dzień Papieski. Zaczęliśmy świętować ten dzień dziękczynienia, gdy był jeszcze z nami; gdy na początku nowego wieku wezwał nas: „Skierujmy zatem spojrzenie w przyszłość ... Przebaczająca miłość zapowiada nadejście nowych niebios i nowej ziemi. Niech zatem ożywi się wiara i wzrośnie nadzieja, niech miłość podejmuje wciąż nowe dzieła, aby z nową energią dawać chrześcijańskie świadectwo w świecie następnego tysiąclecia" (bulla *Incarnationis misterium* z 29.XI.1998,11). Z pierwszym więc rokiem nowego wieku i tysiąclecia podjęliśmy tę inicjatywę, aby spełnić to papieskie wezwanie. Towarzyszyły nam hasła, które ukazywały postać Jana Pawła II – papieża czasu przełomów, świadka nadziei, apostoła jedności, pielgrzyma pokoju, orędownika prawdy, sługi miłosierdzia. Wszystkie te tytuły miały swe odniesienie do problemów ludzi aktualnie żyjących na ziemi. W tym roku pragniemy dodać do nich kolejny: obrońca godności człowieka.

Swoją pierwszą encyklikę papież Jan Paweł II rozpoczął od słów: „Odkupiciel człowieka Jezus Chrystus jest Ośrodkiem wszechświata i historii" (RH 1). Ale jakie to ma znaczenie dla człowieka, dla jego godności? Oto Bóg, który Syna swego dał, a który stał się Człowiekiem, upomniał się o godność człowieka. Groźne ideologie nazizmu i komunizmu usiłowały usunąć Boga z życia ludzi, jednocześnie brutalnie uderzając w godność człowieka. Pomimo odrzucenia tych ideologii, godność człowieka także dziś wielorako jest zagrożona. Nadal bowiem zabija się nienarodzonych, a eutanazję chce się uczynić obowiązującym prawem. W cytowanej już bulli na początek nowego wieku Jan Paweł II mówi o innych jeszcze zagrożeniach: „Szczególnie potrzebnym dziś znakiem miłosierdzia Bożego jest miłość, która otwiera nam oczy na potrzeby ludzi żyjących w nędzy i zepchniętych na margines społeczny. Zjawiska te ogarniają znaczną część społeczeństwa i rzucają cień śmierci na cale narody. Ludzkość zmaga się z nowymi formami niewolnictwa, bardziej podstępnymi niż znane w przeszłości; dla zbyt wielu ludzi wolność pozostaje pustym słowem. Niema-

ło krajów, zwłaszcza najuboższych, dźwiga ciężar zadłużenia, które przybrało takie rozmiary, że jego spłata stała się praktycznie niemożliwa" (IM 12). To wszystko narusza fundamentalne prawo człowieka do jego godności. Dlatego tegoroczny Dzień Papieski pragniemy przeżywać pod hasłem: „Jan Paweł II – Obrońca godności człowieka".

2. Chrystusowa służba wzorem dla człowieka

Umiłowani w Panu! Wróćmy do odczytanego dziś słowa Bożego.

Chrystus wskazuje w Ewangelii na postawę służby, która jest dla człowieka najwłaściwszą formą działania: „Słudzy nieużyteczni jesteśmy, wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać" (Łk 17,10). Postawa służby i świadomość godności nie kłócą się ze sobą. Chrystus przyszedł, aby służyć i dać swoje życie dla naszego zbawienia (por. Mt 20,28). Jego zaś Matka nazwała się Służebnicą Pańską (por. Łk 1,38).

Przed kolejną rocznicą wyboru Jana Pawła II na Stolicę Piotrowa przypominamy sobie Jego wzór – Jego postawę służby. Mycie nóg i całowanie ich podczas Mszy świętej Wieczerzy Pańskiej było Jego stałą papieską praktyką. A Jego stosunek do chorych, niepełnosprawnych, ludzi pokrzywdzonych – któż z nas o tym nie pamięta? Może zaskoczy nas tegoroczny plakat Dnia Papieskiego: Jan Paweł II rozmawia w więziennej celi, z ogromnym szacunkiem dla ludzkiej godności człowieka, z tym, który chciał go zabić. Kardynał Stanisław Dziwisz w swej książce pt. „Świadectwo" napisał, że niedoszły zabójca nie prosił o przebaczenie, ale miał tylko jedno pytanie do Papieża: „Dlaczego Ty żyjesz?" (s. 129). Nawet takie postawy ludzkie, choćby najbardziej trudne do zrozumienia, nie zwalniają nas z troski o ludzką godność każdego człowieka – nawet tego, który nas skrzywdził. W takim kontekście Jan Paweł II – jawi się jako obrońca godności człowieka.

3. Odwaga w obronie ludzkiej godności

W trudnym zmaganiu o godność człowieka umacnia nas św. Paweł, który w czytanym dziś 2. Liście do Tymoteusza zapewnia nas: „Nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości oraz trzeźwego myślenia" (2 Tm 1,7). Niech te słowa Apostoła narodów będą źródłem nadziei dla wszystkich, którzy nie wątpią w słuszność takiej postawy. Żyjemy bowiem w czasach opanowanych przez ducha konkurencji; sumienie nie zawsze kontroluje komercyjny charakter mediów; emocje nieraz paraliżują sposób widzenia przeciwnika politycznego. Co więcej, dostrzegamy nawet brak opanowania i ewangelicznego ducha w postawach uczniów Chrystusa! Skomplikowane ludzkie reakqe nie mogą jednak naruszać godności człowieka. Moc miłości i trzeźwe myślenie pomogą nam

w zmaganiu o godność człowieka, społeczeństwa i narodu, a także o godność rodziny ludzkiej.

4. Istota Dnia Papieskiego

Drodzy w Panu! To już za tydzień będziemy świętować w Kościele w Polsce i w wielu miejscach na świecie kolejny Dzień Papieski. Podczas Mszy Świętych, czuwań modlitewnych, nabożeństw będziemy zanosili błagania o rychłą kanonizację Sługi Bożego Jana Pawła II. Spotkanie z ambitną kulturą: koncerty, spektakle teatralne, sympozja pomogą nam zgłębić życie tego człowieka, którego dał nam Pan na nasze czasy. Dzięki zaangażowaniu coraz większej liczby ludzi dobrej woli – w tym radia, telewizji i prasy – Dzień Papieski zamienia się w tydzień przeżyć i pogłębionej refleksji.

On sam, Jan Paweł II, przemawiając do nas wielokrotnie w tym Dniu, wyrażał radość z powstania Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia". Serdecznie zachęcamy wszystkich, by w najbliższą niedzielę zechcieli wesprzeć swymi ofiarami tę cenną inicjatywę polskich biskupów. Fundacja bowiem obejmuje pomocą stypendialną ponad 1700 uczniów i studentów. Zdolni młodzi ludzie, pochodzący ze wsi i małych miast, objęci są programem edukacyjno-wychowawczym. Obok pomocy finansowej i formacji duchowo-religijnej poznają oni w czasie wakacji wielkie ośrodki miejskie, zwłaszcza uczelnie, by w przyszłości podjąć w nich studia. Wielu naszych stypendystów, po zdaniu matury już je podjęło. Poznali już Kraków, Warszawę, Trójmiasto, Poznań, a w tym roku byli we Wrocławiu. Wnikając w historię i w aktualną rzeczywistość Ojczyzny, spotykają się z ludźmi o ukształtowanym etosie patriotycznym i humanistycznym. Staje się to możliwe dzięki zbiórce ofiar pieniężnych, którą w przyszłą niedzielę przeprowadzą młodzi dla młodych. Dzięki naszej ofiarności rozwijają się wielkie talenty i realizują najskrytsze marzenia, a naród zyskuje wielu młodych ludzi, znakomicie wykształconych, dobrze przygotowanych do czekających ich zadań.

5. Obrona życia obroną godności człowieka

Drodzy bracia i siostry! Tegoroczne hasło Dnia Papieskiego przypomina nam determinację, z jaką Jan Paweł II bronił godności każdego człowieka. Program tej obrony nakreślił już w swej pierwszej encyklice o Jezusie Chrystusie Odkupicielu człowieka. Godność człowieka, zagrożoną przez materializm praktyczny i cywilizację śmierci, ukazywał w swoim nauczaniu i całą swoją postawą. Bronił życia człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci. Na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych upominał się o godność każdego człowieka i narodów najbardziej zagrożonych. Jest to program pracy Kościoła, gdyż

człowiek jest jego drogą. Dlatego w encyklice Evangelium vitae Ojciec Święty napisał: „Każde zagrożenie godności i życia człowieka głęboko wstrząsa samym sercem Kościoła, dotyka samej istoty jego wiary w odkupieńcze wcielenie Syna Bożego i przynagla Kościół, by pełnił swą misję głoszenia Ewangelii życia całemu światu i wszelkiemu stworzeniu" (EV 3).

Nie tylko wierzący, ale także wielu ludzi dobrej woli idzie w ślady Ojca Świętego i broni godności człowieka, broniąc jego życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci. Dlatego także w tym roku na Zamku Królewskim w Warszawie, w przeddzień Dnia Papieskiego, zostaną wręczone nagrody tym, którzy troszczą się o godność czło-wieka w duchu papieskiego nauczania.

6. Chrześcijańskie świadectwo

Umiłowani w Panu! Święty Paweł zwracając się do swojego umiłowanego ucznia Tymoteusza, woła dziś do nas wszystkich: „Nie wstydź się zatem świadectwa Pana naszego, (...) weź udział w trudach i przeciwnościach znoszonych dla Ewangelii według danej mocy Boga" (2 Tm 1,8). Drogę ku realizacji tego zadania wyznaczył nam Jan Paweł II – Obrońca godności człowieka! Jako Jego pokolenie, podejmijmy i prowadźmy nadal Jego zmagania o godność człowieka, stworzonego na Obraz Boga i odkupionego przez Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie Chrystusa.

W uroczystość Jasnogórskiej Królowej Polski
błogosławimy wszystkim Rodakom:
Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi polscy

Jasna Góra, 26 sierpnia 2007 r.

III. Akta Metropolity Wrocławskiego

65.

Zaproszenie do udziału w publicznej procesji z relikwiami św. Stanisława, biskupa i męczennika oraz św. Doroty, dziewicy i męczennicy

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry – Mieszkańcy Wrocławia,

w obecnym – 2007 – roku wracamy w szczególny sposób do dwóch wielkich wydarzeń, które – przed dziesięciu laty – stały się udziałem nas, mieszkańców Piastowskiego Grodu nad Odrą. Pierwsze z nich to 46. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, celebrowany w dniach od 25 maja do 1 czerwca 1997 r. Wyjątkową atmosferę owych dni, zwieńczonych obecnością wśród nas ówczesnego Następcy św. Piotra – Ojca Świętego Jana Pawła II, dziś Sługi Bożego, wspominaliśmy w tym roku w sposób szczególny, uczestnicząc w liturgii uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, sprawowanej w Hali Stulecia pod przewodnictwem Prefekta Watykańskiej Kongregacji ds. Kultu Bożego – Ks. Kard. Francis Arinze, zakończonej procesją eucharystyczną do Katedry.

Drugie wydarzenie, którego 10. rocznicę wspominaliśmy, stanowiła powódź stulecia. Dotknęła ona boleśnie cały Dolny Śląsk, a zwłaszcza nasze miasto. Pamiętamy ogrom ówczesnych zniszczeń, nieszczęść i tragedii. Ale pamiętamy też niebywały ładunek dobra, wzajemnej życzliwości i otwarcia się jednych na potrzeby drugich, jakie ta tragedia wyzwoliła w nas, mieszkańcach Wrocławia. Można – bez ryzyka błędu – stwierdzić, że katecheza eucharystyczna, głoszona tak obficie w tygodniu Kongresu, owocowała w sposób dla siebie właściwy.

W świetle tych doświadczeń zapraszam Was, Drodzy Mieszkańcy Wrocławia, do udziału w publicznej procesji z relikwiami św. Stanisława biskupa i męczennika oraz św. Doroty dziewicy i męczennicy.

Pisał kiedyś Jan Paweł II, że: *u grobu św. Biskupa ze Szczepanowa zrodziła się tradycja niewzruszonego trwania przy Bożym prawie i równocześnie wielkiej miłości do człowieka*. Ład i porządek moralny, który głosił, którego bronił i za który poniósł śmierć męczeńską bp Stanisław – stanowi fundament wolności, jaką obdarzony jest człowiek. Dopiero wolność oparta na ładzie i porządku moralnym rodzi zdolność do twórczego działania i budowania. Natomiast wolność pozbawiona tego fundamentu ulega wynaturzeniu i przeradza się w zniewolenie i totalitaryzm.

Bracia i Siostry,

główne zderzenie ze współczesnością, co pokazuje wyraziście aktualna sytuacja społeczno-polityczna w naszym Kraju, dokonuje się na froncie ładu moralnego. Dlatego św. Stanisław, kształtujący sumienia Polaków, jest nam nie mniej potrzebny dzisiaj niż w tamtych Jego czasach.

Niech i tegoroczna procesja z relikwiami męczenników przyczyni się do przekazania kolejnemu pokoleniu naszych Rodaków chwalebnej tradycji – *niewzruszonego trwania przy Bożym prawie i równocześnie do wielkiej miłości człowieka*.

Spodziewam się i ufnie oczekuję na liczny udział Duchowieństwa Diecezjalnego i Zakonnego, Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych i Was, Drodzy Bracia i Siostry, Mieszkańcy Wrocławia.

Tegoroczna Procesja odbędzie się w niedzielę 23 września. Rozpocznie się w kościele p.w. Św. Antoniego na Karłowicach o godz. 16.00, a zakończy w kościele p.w. Odkupiciela Świata (przy ul. Macedońskiej).

+ *Marian Gołębiewski*
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, dnia 29.08.2007 r.

66.

Zaproszenie do udziału w Archidiecezjalnej Pielgrzymce na Jasną Górę w dniach 21 i 22 września 2007 r.

Umiłowani w Panu Archidiecezjanie!

W bieżącym roku przeżywamy bardzo wymowny jubileusz, związany z najnowszą historią naszego Narodu i Jasnej Góry. W tym roku mija 50 lat od rozpoczęcia wędrówki po Polsce kopii Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Idea peregrynacji narodziła się w trudnym dla Kościoła czasie. Myśl o nawiedzeniu parafii przez Obraz Matki Bożej Częstochowskiej podjął Prymas Polski w powiązaniu z programem Wielkiej Nowenny i odnowionych Ślubów Jasnogórskich. Sam Ksiądz Kardynał Stefan Wyszyński tak tłumaczył sens Nawiedzenia: „W okresie Wielkiej Nowenny cały naród powinien nawiedzić swoją Królową na Jasnej Górze, ale to jest niewykonalne w stu procentach. Zawsze ktoś nie będzie mógł pojechać do Częstochowy. Dlatego poprosimy Matkę Bożą, aby niejako zeszła ze swego Jasnogórskiego Tronu i odwiedziła wszystkie dzieci, tam gdzie żyją, w ich parafiach". Nawiedzenie rozpoczęło

się 26 sierpnia 1957 r., w Uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej, na Jasnej Górze i trwało 23 lata. Zakończono je uroczyście 12 października 1980 r. w katedrze częstochowskiej. Nie da się objąć numerycznie ogromu owoców tej pierwszej Peregrynacji, tego co dokonało się w całej Polsce, w każdej diecezji i parafii w sercach ludzi, którzy uczestniczyli i przeżywali uroczystość Nawiedzenia. Była to okazja ewangelizacji tych, którzy od dziesiątków lat nie mieli nic wspólnego z Kościo-łem, ale nie potrafili odmówić sobie udziału w niezwykłym święcie ich lokalnej społeczności.

Do Archidiecezji Wrocławskiej Matka Boża, w kopii Cudownego Obrazu Jasnogórskiego, przybyła po raz pierwszy 10 lutego 1963 r. i przez dwa lata nawiedzała wszystkie parafie. Druga peregrynacja odbyła się w latach 1993/94. Szczególne znaczenie dla życia duchowego wiernych Archidiecezji Wrocławskiej miała peregrynacja Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej po rodzinach wraz z różańcem w roku 1987.

Jubileusz 50-tej rocznicy peregrynacji Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej chcemy przeżywać jako Lud Boży Archidiecezji Wrocławskiej w wymiarze religijnym i patriotycznym przed obliczem Królowej Polski na Jasnej Górze.

Umiłowani Bracia i Siostry! W związku z tym pragniemy odbyć wspólną archidiecezjalną pielgrzymkę do tronu naszej Matki i Królowej na Jasną Górę.

W znanej pieśni maryjnej śpiewamy wezwanie Maryi: „Słyszeliśmy dźwięczny głos, jak Maryja woła nas. Przyjdźcie do mnie moje dzieci, przyszedł czas, ach przyszedł czas". Właśnie nadchodzi czas naszego udania się do Niej na Jasną Górę. Jako Archidiecezja Wrocławska: Księża Biskupi, Duchowieństwo i Wierni, chcemy znów być u Pani Jasnogórskiej. Taki jest nakaz serca przepełnionego miłością i wdzięcznością wobec Matki Chrystusa i naszej Matki. Taka jest potrzeba ducha wypływająca z troski o nasz Naród, o naszą Ojczyznę, o Kościół w Polsce oraz o Kościół Wrocławski.

W bieżącym roku duszpasterskim przypatrujemy się „powołaniu naszemu". W następnym roku będziemy pogłębiać świadomość, co to znaczy „być uczniem Chrystusa". Dlatego motto naszej tegorocznej Pielgrzymki brzmi: „Maryjo, bądź wychowawczynią uczniów Twojego Syna". Będziemy prosić Matkę Najświętszą, aby w szkole Jezusa, w nowym roku duszpasterskim, pomagała nam jeszcze bardziej stawać się Jego uczniami, w Jego Kościele.

W naszej Archidiecezji zamierzamy przybliżyć wszystkim wiernym Katechizm Kościoła Katolickiego i przeprowadzić peregrynację relikwii św. Joanny Beretty Molli, patronki małżeństw i rodzin, wiernej uczennicy Chrystusa. Dlatego też, podczas Pielgrzymki chcemy prosić, aby Maryja, Królowa Polski, wypraszała dla naszych duszpasterskich działań obfite błogosławieństwo Jej Syna. Niech poznawanie prawd wiary, peregrynacja relikwii św. Joanny Beretty

Molli zaowocują w Kościele Wrocławskim, i nie tylko, autentyczną postawą wiary i miłości uczniów Jezusa Chrystusa.

Z głęboką zatem wiarą, nadzieją i miłością otoczymy Cudowny Wizerunek Jasnogórski i tuląc się do serca Maryi Matki, powierzymy dzieci, młodzież, studentów, ich nauczycieli, wykładowców, wychowawców, siebie samych, nasze Rodziny, Parafie, oddamy Jej w opiekę nasz lokalny Wrocławski Kościół, całą Ojczyznę, prosząc o odwagę dla wszystkich odpowiedzialnych za przyszłość Polski i Kościoła.

Na termin Pielgrzymki, w porozumieniu z Ojcami Paulinami, Kustoszami Jasnogórskiego Sanktuarium, wybraliśmy dzień 21 i 22 września br.

Umiłowani Archidiecezjanie! Zatroskany o życie wiarą, zwracam się po ojcowsku do Was wszystkich: do Duchowieństwa Diecezjalnego i Zakonnego, do Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych, do Rodziców i Nauczycieli, do Dzieci i Młodzieży, do wszystkich grup i wspólnot modlitewno-formacyjnych, do stowarzyszeń i ruchów katolickich, do sprawujących władzę państwową i samorządową, i zapraszam do licznego udziału w Archidiecezjalnej Pielgrzymce na Jasną Górę, ofiarowanej w intencjach wcześniej podanych, w dniach 21 i 22 września br. Wszystkich chorych, ludzi starszych zapraszam do duchowego pielgrzymowania z nami. Do zaproszenia załączam ramowy program naszego pobytu na Jasnej Górze.

Niech Maryja, Wychowawczyni uczniów Jej Syna – Chrystusa, ochrania w drodze wszystkich, którzy wyruszą w Archidiecezjalnej Pielgrzymce do Jej Tronu na Jasnej Górze. Już dzisiaj z głębi naszego serca niech płynie ufnie modlitwa: Pod Twoją obronę uciekamy się Święta Boża Rodzicielko, Orędowniczko nasza, Pośredniczko nasza, Pocieszycielko nasza!

Wszystkim z miłością udzielam Arcypasterskiego błogosławieństwa

+ *Marian Gołębiewski*

Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, dnia 1 września 2007 r.

67.

Program Czuwania Wiernych i Duchowieństwa Archidiecezji Wrocławskiej Przed Cudownym Obrazem Matki Bożej Częstochowskiej, Jasna Góra, 21-22.09.2007 r.

– Dziękczynienie z racji 10-tej rocznicy 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu

– Dziękczynienie za obecność podczas Kongresu Sługi Bożego Ojca Świętego Jana Pawła II

– Prośba o Błogosławieństwo dla realizacji programu duszpasterskiego w Archidiecezji: Recepcji Katechizmu Kościoła Katolickiego

– Peregrynacji Relikwii Św. Joanny Beretty Molli

Maryjo, bądź Wychowawczynią uczniów Twojego Syna

Piątek, 21 września 2007 r.

g. 18.15 – Powitanie pielgrzymów przez Kustoszy Sanktuarium – Ojców Paulinów

g. 18.30 – Uroczysta Eucharystia koncelebrowana w Bazylice Jasnogórskiej – przewodniczenie i homilia: Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup Andrzej Siemieniewski – Biskup Pomocniczy we Wrocławiu

g. 20.30 – Modlitwa różańcowa – kaplica Cudownego Obrazu – prowadzą Siostry Zakonne

g. 21.00 – Apel Jasnogórski – prowadzący: Jego Ekscelencja Ksiądz Arcybiskup Marian Gołębiewski, Metropolita Wrocławski

g. 21.30 – Indywidualne czuwanie przed Cudownym Obrazem

g. 22.00 – czuwanie przed Cudownym Obrazem prowadzą – dekanaty: Góra Śląska – Wschód, Góra Śląska – Zachód, Wołów, Brzeg Dolny, Prusice – koordynator Ks. dr Jerzy Żytowiecki – dziekan dekanatu Góra Śląska -Wschód

g. 22.45 – dekanaty: Strzelin, Ziębice, Wiązów, Oława, Jelcz-Laskowice, Włochy – koordynuje Ks. Prał. Stanisław Bijak – dziekan dekanatu Oława

Sobota, 22 września 2007 r.

godz. 0.00 – Pasterka Maryjna w Kaplicy Matki Bożej – przewodniczenie i homilia: Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup Edward Janiak – Biskup Pomocniczy we Wrocławiu. Koncelebra

godz. 1.00 – dekanaty: Wrocław-Katedra, Wrocław-Śródmieście, Wrocław-Północ I (Osobowice), Wrocław-Zachód (Leśnica), Wrocław-Zachód I

(Kozanów) – koordynator Ks. Prał. Bolesław Szczęch – dziekan dekanatu Wrocław-Zachód (Leśnica)

godz. 2.00 – dekanaty: Malczyce, Środa Śląska, Kąty Wrocławskie, Sobótka, Borów – koordynator Ks. Prał. Andrzej Dziełak – dziekan dekanatu Borów

godz. 2.50 – dekanaty: Oleśnica-Wschód, Oleśnica-Zachód, Namysłów, Brzeg-Północ, Brzeg-Południe, Trzebnica, Milicz – koordynator Ks. Prał. Bolesław Robaczek – dziekan dekanatu Brzeg-Północ

godz. 3.45 (do godz. 4.30) – dekanaty: Wrocław-Krzyki, Wrocław-Południe, Wrocław -Wschód, Wrocław-Północ II (Sępolno), Wrocław-Północ III (Psie Pole) – koordynator Ks. Prał. Mirosław Ratajczak – dziekan dekanatu Wrocław-Południe

godz. 5.30 – Godzinki o NMP

godz. 6.00 – Msza św. w kaplicy Cudownego Obrazu – przewodniczenie i homilia: Jego Ekscelencja Ksiądz Arcybiskup Marian Gołębiewski – Metropolita Wrocławski. Koncelebra. Zakończenie czuwania.

Uwagi:

1. Prosimy o zachęcenie do udziału w Pielgrzymce członków poszczególnych wspólnot i ruchów istniejących w parafii. Bardzo liczymy na udział Duszpasterzy!
2. Przewielebnych Księży Dziekanów, koordynatorów poszczególnych godzin czuwania prosimy o dobre przygotowanie godziny czuwania przed Obrazem Matki Bożej, angażując duszpasterzy i świeckich z wyznaczonych dekanatów (grupy parafialne, schola, chór, zespół muzyczny).
3. Po przyjeździe na Jasną Górę prosimy o zgłoszenie parafii i ilości pielgrzymów wraz z Duszpasterzem u Ojca Duchownego Pawła Cembrowicza.
4. Istnieje możliwość rezerwacji noclegów w Domu Pielgrzyma

DOM PIELGRZYMA

ul. Ks. kard. Stefana Wyszyńskiego 1/31, 42-225 Częstochowa
tel. 034/37 77 564 e-mail: dp@jasnagora.pl
lub w halach noclegowych, tel. 034/ 37 77 224

5. Kapłani mają też możliwość zarezerwowania noclegu w hospicjum w klasztorze Ojców Paulinów.

68.

Odezwa do Duchowieństwa i Wiernych Archidiecezji wrocławskiej w sprawie Katolickiego Radia „Rodzina" we Wrocławiu

W niedzielę 23 września Kościół w Polsce będzie przeżywał XLI Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu. Z tej okazji Ojciec Święty Benedykt XVI – zgodnie z utrwaloną już tradycją – skierował, do wszystkich twórców i odbiorców mediów, okolicznościowe Orędzie pt.: „Dzieci i środki przekazu jako problem wychowawczy". „Temat ten – zauważa Ojciec Święty – pobudza do refleksji nad dwoma zagadnieniami (…). Pierwsze to wychowanie dzieci, drugie (…) to formacja świata mediów".

„Relacja: dzieci – media – wychowanie, kontynuuje Benedykt XVI, może być rozpatrywana w dwóch perspektywach; wychowania dzieci przez media oraz takiego wychowania dzieci, aby miały odpowiednie podejście do mediów. Występuje tu swoista współzależność, wskazująca na odpowiedzialność mediów jako przedsiębiorstw i potrzebę czynnej i krytycznej postawy czytelników, widzów i słuchaczy. W związku z tym przygotowanie do właściwego korzystania z mediów jest bardzo ważne dla kulturowego, moralnego i duchowego rozwoju dzieci".

„Nauczenie dzieci wybiórczego korzystania z mediów – odnotowuje dalej Ojciec Święty – jest zadaniem rodziców, Kościoła i szkoły. Najważniejszą rolę odgrywają tu rodzice. Mają oni prawo i obowiązek dążyć do tego, by dzieci korzystały z mediów w sposób rozważny, kształtując ich sumienia tak, by potrafiły wydawać odpowiednie i obiektywne sądy, które pozwolą im wybrać bądź odrzucić proponowane programy. Szkoła i parafia powinny wspierać rodziców w wykonywaniu tego zadania".

„Wychowanie do korzystania z mediów – pisze dalej Papież – powinno być pozytywne. Obcowanie z tym, co reprezentuje wysoki poziom pod względem estetycznym i moralnym, pomaga dzieciom nabywać umiejętność formowania własnych opinii, roztropność i zdolność rozeznania. Ważne jest tu także uznanie, że istotne znaczenie ma przykład rodziców oraz zapoznawanie dzieci z klasykami literatury młodzieżowej, ze sztuką i wartościową muzyką. (…) Piękno, które jest jakby zwierciadłem boskości, inspiruje i pobudza młode serca i umysły, natomiast brzydota i wulgarność mają negatywny wpływ na postawy i zachowania".

„Jak w wychowaniu ogólnym, tak i w wychowaniu do korzystania z mediów trzeba uczyć korzystania z wolności. Jest to zadanie wymagające. Bardzo często ukazuje się wolność jako bezwzględne poszukiwanie przyjemności lub nowych doświadczeń. Jest to jednak wyrok, a nie wyzwolenie! Prawdziwa wolność nigdy nie skazuje człowieka – a zwłaszcza dziecka – na niezaplanowaną pogoń za nowością. W świetle tej prawdy doświadczeniem prawdziwej wolności jest definitywna odpowiedź na Boże »tak« względem ludzkości, wymagające od nas, byśmy wybierali – nie bezkrytycznie, lecz z rozmysłem – wszystko, co jest dobre, prawdziwe i piękne".

W naszej Archidiecezji medium, które stara się realizować – ukazane przez Ojca Świętego Benedykta XVI – kryteria, jest działające od 1993 roku Katolickie Radio „Rodzina", nadające swój program na częstotliwości 92 UKF. Rozgłośnia od początku swego istnienia utrzymuje się jedynie dzięki ofiarom słuchaczy – mieszkańców Dolnego Śląska, skupionych w Archidiecezji Wrocławskiej.

Dzisiaj dziękuję wszystkim darczyńcom, którzy wspierają naszą rozgłośnię, zarówno modlitwą, jak i darami materialnymi. Jak co roku ofiarami składanymi na tacę w niedzielę środków społecznego przekazu, która w Polsce obchodzona będzie za tydzień, wspierać będziemy katolickie mass media i nasze Katolickie Radio „Rodzina". Niech wszystkim darczyńcom, za których codziennie modlimy się na antenie Radia „Rodzina", Pan Bóg błogosławi.

+ *Marian Gołębiewski*
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, dnia 06.09.2007 r.

69.

Dekret o regulacji granic między rzym.-kat. Parafią p.w. Macierzyństwa NMP we WROCŁAWIU-Pilczycach i rzym.-kat. Parafią p.w. Św. Jadwigi we WROCŁAWIU-Kozanowie, w dekanacie Wrocław-Zachód I

Kierując się troską o zapewnienie wiernym optymalnych warunków dla wykonywania przez nich praktyk religijnych, po zapoznaniu się z prośbą zainteresowanych Księży Proboszczów wyrażoną w piśmie z dnia 21 maja br. i opinią miejscowego Księdza Dziekana przedstawioną w korespondencji z dnia 3.09.

br., mocą kan. 515 § 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego, niniejszym dekretem wyłączam z Rzym.-Kat. Parafii p.w. Macierzyństwa NMP we WROCŁAWIU-Pilczycach ul. Połbina (w całości) i przyłączam ją do Rzym.-Kat. Parafii p.w. Św. Jadwigi we WROCŁAWIU-Kozanowie.

Postanowienie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 października 2007 r.

Mieszkańców jednej i drugiej parafii należy powiadomić o zmianie granic przez odczytanie niniejszego dekretu w obydwu kościołach parafialnych 23 września 2007 r.

Duszpasterzom i wiernym obydwu wspólnot parafialnych, mocą naszego Pana Jezusa Chrystusa, z serca błogosławię.

+ *Marian Gołębiewski*
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, dnia 15.09.2007 r.

IV. Komunikaty i zarządzenia Kurii Metropolitalnej

70.

Komunikat do duchowieństwa i wiernych miasta Wrocławia – 11-ta rocznica święceń biskupich JE Ks. Abpa Mariana Gołębiewskiego, Metropolity Wrocławskiego, 31.08.2007 r.

Kuria Metropolitalna Wrocławska niniejszym przypomina, że w dniu 31 sierpnia br. (piątek) przypada jedenasta rocznica święceń biskupich J.E. Księdza Arcybiskupa prof. dr hab. Mariana Gołębiewskiego, Metropolity Wrocławskiego.

W tym dniu, w świątyni katedralnej, o godz. 18.30, Ksiądz Arcybiskup Metropolita będzie przewodniczył koncelebrowanej Mszy Świętej, w ramach której, razem z Ludem Bożym, zgromadzonym przy ołtarzu Pańskim, będzie dziękował Bogu Wszechmogącemu za wszelkie dobro, jakie w czasie Jego dotychczasowej posługi pasterskiej stało się udziałem Kościoła Świętego. Będzie też prosił usilnie o dalszą opiekę, by dobry Bóg wspierał swoją łaską wszelkie Jego inicjatywy i przedsięwzięcia podejmowane w trosce o zbawienie powierzonych sobie wiernych.

Wszystkich, a więc Duchowieństwo Diecezjalne i Zakonne, Żeńskie Zgromadzenia Zakonne i Was – Drodzy Bracia i Siostry, Mieszkańcy Wrocławia, jak najserdeczniej zapraszamy w dniu 31 sierpnia br. do Katedry Wrocławskiej, na godz. 18.30, by we wspólnej Eucharystii dziękować Wszechmogącemu Bogu za wszelkie dary Ducha Świętego, jakimi ubogacił naszego Arcypasterza, wprowadzając Go w pełnię Świętego Kapłaństwa, i równocześnie prosić Najwyższego Pasterza – Jezusa Chrystusa, by pozwolił Mu cieszyć się licznymi owocami posługi kapłańskiej i biskupiej taką samą radością, jakiej doznają żniwiarze, zbierający obfite plony.

ks. Marian Biskup
Wikariusz Biskupi

Wrocław, dnia 17.08.2007 r.

71.

Zaproszenie na XXIII Ogólnopolską Pielgrzymkę Rodzin na Jasną Górę, 23.09.2007 r.

Do Przewielebnych Księży Dziekanów Archidiecezji Wrocławskiej

Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej we Wrocławiu uprzejmie informuje, że w niedzielę 23 września br. odbędzie się XXIII Ogólnopolska pielgrzymka rodzin na Jasną Górę. Program Pielgrzymki zostaje dołączony do powyższej informacji.

W związku z tą Pielgrzymką, Duszpasterz Krajowy J.E. Ks. Biskup Kazimierz Górny kieruje prośbę do Duszpasterzy, by zaprosili małżeństwa w parafiach do odnowienia przysięgi małżeńskiej w niedzielę 23 września br., przynajmniej na głównej Mszy św. Istnieje wielka potrzeba ożywienia świadomości sakramentalnej obecności Chrystusa w miłości i życiu małżonków oraz w realizacji powołania rodzicielskiego i wychowawczego. Niech będzie to także znak łączności z uczestnikami Pielgrzymki na Jasnej Górze.

Z Chrystusowym pozdrowieniem
ks. Marian Biskup
Wikariusz Biskupi

Wrocław, dnia 03.09.2007 r.

72.

Zaproszenie na III Ogólnopolską Pielgrzymkę Nadzwyczajnych Szafarzy Komunii Świętej na Jasną Górę, 23.09.2007 r.

W dniu 29 września 2007 roku (sobota) z inicjatywy Konferencji Episkopatu Polski odbędzie się III Ogólnopolska pielgrzymka nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej na Jasną Górę.

Komisja Liturgiczna naszej Archidiecezji organizuje wyjazd grupowy autokarem na tę pielgrzymkę. Prosimy zachęcić i umożliwić udział szafarzom.

Koszt pielgrzymki autokarowej około 40 zł. Zgłoszenia prosimy kierować do księdza Pawła Cembrowicza (pacem@pwt.wroc.pl, telefonicznie po 16 września, 502 206 566).

W programie przewidziane jest spotkanie i konferencja w Sali Ojca Kordeckiego, Adoracja Najświętszego Sakramentu i Msza święta. Rozpoczęcie na Jasnej Górze o godzinie 10.30, zakończenie ok. godziny 14.30.

Prosimy o przekazanie szafarzom listu z informacją o pielgrzymce i spotkaniach dla nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej naszej Archidiecezji.

+ *Edward Janiak*
Wikariusz Generalny

Wrocław, dnia 4.09.2007 r.

73.

Kuria Metropolitalna Wrocławska zaprasza niniejszym Duchowieństwo diecezjalne i zakonne na dni skupienia dla duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego

8 września 2007 r. (sobota)

1. WROCŁAW Katedra p.w. Św. Jana Chrzciciela i aula PWT – dla dekanatów: Borów, Brzeg-Południe, Brzeg-Północ, Brzeg Dolny, Góra-Wschód, Góra-Zachód, Jelcz-Laskowice, Kąty Wrocławskie, Malczyce, Milicz, Namysłów, Oława, Wrocław-Katedra, Wrocław-Krzyki, Wrocław-Południe, Wrocław-Północ I (Osobowice), Wrocław-Północ II (Sępolno), Wrocław-Północ III (Psie Pole).

15 września 2007 r. (sobota)

2. WROCŁAW Katedra p.w. Św. Jana Chrzciciela i aula PWT – dla dekanatów: Oleśnica-Wschód, Oleśnica-Zachód, Prusice, Sobótka, Strzelin, Środa Śląska, Trzebnica, Wiązów, Włochy, Wołów, Wrocław-Śródmieście, Wrocław-Wschód, Wrocław-Zachód (Leśnica), Wrocław-Zachód I (Kozanów), Ziębice.

Uprzejmie prosimy, by Księża Dziekani byli łaskawi:

1. Powiadomić wszystkich Kapłanów kondekanalnych o miejscu i terminie Dnia Skupienia oraz o przyniesieniu stroju liturgicznego do celebrowania Eucharystii w Katedrze – godz. 10.00.
2. Przygotować listę obecności wszystkich zobowiązanych Kapłanów do udziału w Dniu Skupienia.
3. Zająć się zebraniem ekwiwalentu za posiłek południowy, który będzie przygotowany w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym na zakończenie Dnia Skupienia.

Kuria Metropolitalna Wrocławska przypomina, że udział wszystkich Kapłanów w Dniu Skupienia jest obowiązkowy. Kapłani, którym nadzwyczajne obowiązki nie pozwalają uczestniczyć w Dniu Skupienia w terminie wyznaczonym, winni wziąć w nim udział w drugim terminie.

+ *Andrzej Siemieniewski*
Wikariusz Generalny

74.

Komunikaty Wydziału duszpasterskiego Kurii Metropolitalnej na rejonowe dni skupienia kapłanów, 8 i 15 września 2007 r.

1. Pielgrzymka Duchowieństwa i Wiernych Archidiecezji Wrocławskiej na Jasną Górę odbędzie się 21-22 września br. Zaproszenie Księdza Arcybiskupa do wiernych Archidiecezji i szczegółowy program czuwania otrzymują Księża w załączniku.

2. Procesja z relikwiami św. Stanisława i św. Doroty ulicami miasta Wrocławia, w 10. rocznicę powodzi odbędzie się w niedzielę, 23 września, z parafii św. Antoniego do parafii Odkupiciela Świata. Początek o godz. 16.00. Procesji przewodniczy Ks. Arcybiskup Metropolita Wrocławski. Na zakończenie Procesji Msza św. Koncelebrowana pod przewodnictwem Metropolity.

3. Zostaje wznowione dwuletnie Studium Akcji Katolickiej, którego zadaniem jest kształcenie oraz formacja liderów i animatorów Parafialnych Oddziałów Akcji Katolickiej. Pierwsze zajęcia w sobotę, 13 października, w budynku seminaryjnym. Szczegóły podane są w specjalnym komunikacie.

4. Z racji 90-tej rocznicy objawień Matki Bożej w Fatimie, w dniach 4-15 listopada br. odbędzie się Archidiecezjalna Pielgrzymka do Fatimy (autokarowa). Koszt ok. 2500 zł. Chętni mogą się zgłaszać do Wydziału Duszpasterskiego lub do Ks. Prałata Wojciecha Tokarza, referenta ds. pielgrzymek.

5. Konferencja Księży Dziekanów odbędzie się w sobotę 6 października.

6. Anonsujemy, że w nowym roku duszpasterskim, którego temat brzmi: „Bądźmy uczniami Chrystusa", będziemy chcieli zapoznać wiernych naszej Archidiecezji z prawdami wiary, I-szą częścią Katechizmu Kościoła Katolickiego, a także w trosce o małżeństwo i rodzinę, przeprowadzić w naszej Archidiecezji Peregrynację relikwii św. Joanny Beretty Molli. Szczegółowy program zostanie przedstawiony Księżom Dziekanom.

Z Chrystusowym pozdrowieniem
ks. Marian Biskup
Wikariusz Biskupi

75.

Rzymskie POSITIO wrocławskiego Kandydata na ołtarze

„Congregatio de causis sanctorum. P. N. 2018. Vratislavien beatificationis et canonizationis servi Dei Roberti Spiske sacerdotis dioecesani fundatoris congregationis sororum sanctae Hedvigis (1821-1888). Positio super vita, virtutibus et fama sanctitatis. Roma. Tipografia Nova Res s.r.1. Piazza di Porta Maggiore, 2 2005".

Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych. P. N. 2018. Wrocławska Beatyfikacja i Kanonizacja Sługi Bożego Roberta Spiske, Kapłana Diecezjalnego, Założyciela Zgromadzenia Sióstr Świętej Jadwigi (1821-1888). POSITIO n.t. Życia, cnót oraz opinii świętości. – Tak brzmi pełna nota bibliograficzna tego tzw. POSITIO czyli sumarycznego opracowania poświęconego Słudze Bożemu Księdzu Robertowi SPISKE, które zamyka drugi – po diecezjalnym – i zarazem ostatni etap procesowego postępowania beatyfikacyjno-kanonizacyjnego, odbywającego się w Rzymie, w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Wykonanie tego opracowania oraz jego publikacja, które trwały ogółem ok. 3,5 roku zbiegły się w czasie z ostatnim etapem pontyfikatu Jana Pawła II (†2.04.2005) oraz początkiem nowego pontyfikatu Benedykta XVI, który rozpoczął się dokładnie w godzinach wieczornych 19.04.2005 r. W tym samym czasie, a dokładnie między 17.00 a 18.30, jak informuje o tym protokół z posiedzenia Komisji Historyków prezentujący *Relatio et Vota*[1], w jednej z sal konferencyjnych Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych odbywała się naukowa weryfikacja zebranego materiału procesowego pod kątem jego wiarygodności, autentyczności i wystarczalności w perspektywie dalszych ocen teologicznych odnośnie heroiczności cnót oraz opinii świętości życia wrocławskiego Kandydata na ołtarze. Tym samym kończył się najbardziej pracowity etap procesu beatyfikacyjno-kanonizacyjnego Sługi Bożego, którego celem było dostarczenie Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych podstaw do formułowania ocen o charakterze teologicznym odnośnie Sługi Bożego.

[1] Congregatio de Causis Sanctorum. P.N. 2018. Vratislavien. Beatificationis et Canonizationis Servi Dei Roberti Spiske, Sacerdotis Diocesani, Fundatoris Congregationis Sororum Sanctae Hedvigis (1821-1888). *Relatio et Vota sulla seduta dei Consultori Storici, tenuta il 19 Aprile 2005,* Roma, 2005, s. 3.

Stało się to możliwe dzięki temu, że 31.12.2000 – na zakończenie Roku Jubileuszowego – nastąpiło zakończenie procesu diecezjalnego, a już 7.01.2001 roku akta procesowe zostały przekazane Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie. Dokonał tego osobiście Kard. Henryk Gulbinowicz, ówczesny Metropolita Wrocławski, w obecności S. M. Michaeli Andörfer Matki Generalnej Zgromadzenia oraz licznie towarzyszących jej Sióstr Jadwiżanek z Prowincji Wrocławskiej, a także Ks. Infułata Michała Jagosza – nowego postulatora w tym procesie oraz Ks. Dr. Michała Machała, który zakończył funkcję postulatora w tym procesie na etapie diecezjalnym. Dokumentacja ta została przekazana bezpośrednio na ręce Ks. Kard. Hosè Saraiva Martinsa, Prefekta tejże Kongregacji, przy współudziale Ks. Abp. Stanisława Nowaka, sekretarza Kongregacji.

1. Okoliczności wstępne opracowywania POSITIO

Rozpoczął się kolejny etap procesowy na etapie Kongregacji, za który bezpośrednio odpowiedzialnymi stali się postulator rzymski, czyli Ks. Infułat Michał Jagosz, doświadczony już w podobnych sprawach kapłan krakowski, a także relator z ramienia Kongregacji, którym ustanowiony został dominikanin niemiecki O. Prof. Ambrogio Eszer, od lat już pełniący funkcję Relatora Generalnego w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie. Na życzenie relatora oraz na prośbę postulatora do dalszych prac w tym procesie został również oddelegowany dotychczasowy postulator w tym procesie, Ks. Dr Michał Machał, który został ustanowiony „collaboratore esterno" relatora celem opracowania POSITIO, czyli takiego właśnie sumarycznego opracowania *życia, cnót oraz opinii świętości sługi Bożego ks. Roberta Spiskego.* Podstawą tego opracowania stały się materiały zebrane podczas trwania procesu beatyfikacyjnego na etapie diecezjalnym oraz po jego zakończeniu przekazane Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Pierwszym krokiem ku temu celowi było uzyskanie ze strony Kongregacji dekretu stwierdzającego „ważność postępowania procesowego w postępowaniu diecezjalnym", a co za tym idzie – uzyskanie zatwierdzenia materiału procesowego zebranego podczas etapu diecezjalnego procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego. Nastąpiło to już 22.06.2001 r., specjalnym dekretem Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych uznającym ważność procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego Ksiedza Roberta Spiske na etapie diecezjalnym[2].

---

[2] Congregatio de Causis Sanctorum. *P. N. 2018. Vratislavien. Beatificationis et Canonizationis Servi Dei Roberti Spiske, Sacerdotis Dioecesani, Fundatoris Congregationis Sororum Sanctae Hedvigis (1821-1888). Positio Super Vita, Virtutibus et Fama Sanctitatis.* Roma. Tipografia Nova Res s.r.1. Piazza di Porta Maggiore, 2, 2005, s. 99.

Dla zarysowania pełniej skali prowadzonych badań naukowych należy w tym miejscu wyjaśnić, że wszystkie materiały źródłowe znajdujące się w Archiwum Zgromadzenia Sióstr Jadwiżanek powstały w języku niemieckim, a dokładniej w rękopiśmiennym gotyku niemieckim. Kiedy więc rozpoczynał się w 1995 r. diecezjalny proces beatyfikacyjny Sługi Bożego, a nawet już dużo wcześniej – bo od 1988 r. – musiały te materiały zostać najpierw odczytane, a następnie przetłumaczone na język polski. Podjęły się tego zadania autochtonka Pani Wanda Weiss-Jarosz wraz ze swoją córką, również germanistką Ewą Jarosz-Sienkiewicz, a także jeszcze jedną krewną pochodzącą z Górnego Śląska Panią Marią Irmgard Duda, z d. Pozamonik. Do chwili obecnej Panie te służą swoją fachową pomocą w opracowywaniu wszelkiej dokumentacji związanej nie tylko z życiem Sługi Bożego Ks. Roberta Spiske, ale także z historią Zgromadzenia Sióstr Jadwiżanek oraz innych znakomitych postaci XIX wiecznego Wrocławia. Kiedy jednak diecezjalny proces beatyfikacyjny zmierzał do swojego finału, czyli przekazania akt do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych pojawiła się konieczność przetłumaczenia akt procesowych na jeden z języków uznanych w Kongregacji w Rzymie, gdyż do takich nie należał niestety ani język niemiecki ani język polski. W tym więc celu, jeszcze w trakcie trwania procesu diecezjalnego, powołana została jako specjalna – zaprzysiężona tłumaczka – Pani Anna Górka, która dokonała tłumaczenia całości akt procesowych na język włoski. W ten oto sposób został przygotowany materiał procesowy na etapie diecezjalnym, który został następnie poddany dalszym analizom i restrukturyzacji pod kątem wymagań stawianych takim opracowaniom już tym razem przez samą Kongregację Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie. Za język własny tego opracowania został przyjęty również język włoski, ale towarzyszą mu także w języku niemieckim te partie dokumentacji, której było szczególnie wiele, a mianowicie załączone do POSITIO wybrane teksty kazań Sługi Bożego.

Ponadto sam proces, który od samego początku miał charakter historyczny, wymagał ciągłych konsultacji oraz uzupełnień, tak o charakterze historycznym jak i dokumentacyjnym. Nieocenionym ogniwem tej współpracy przez cały czas trwania procesu – zarówno podczas jego etapu diecezjalnego jak rzymskiego – był Ks. Prof. Dr hab. Józef Swastek oraz Archiwum Prowincjalne Domu Macierzystego Sióstr Jadwiżanek we Wrocławiu. Bez tej współpracy niemożliwą by było rzeczą osiągnąć ten cel opracowania, jaki stawiany jest POSITIO przez Kongregację Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie. Bez tej współpracy tym bardziej niemożliwym byłby do osiągnięcia ten znakomity wynik głosowania, jaki został uzyskany podczas głosowania

nad POSITIO dotyczącym Sługi Bożego Ks. Roberta SPISKEGO. W tym bowiem pamiętnym dniu 19 kwietnia 2005 roku, sześciu niezależnych recenzentów pozytywnie potwierdziło w zasadzie wszystkie kategorie wedle których było oceniane to olbrzymie opracowanie w całości liczące 1332 strony druku. W szczegółowej zaś analizie 17-e na 18-e kwestii ocenianych w kontekście merytorycznym i formalnym tegoż właśnie POSITIO uzyskało kwalifikację optymalną. Ten stosunkowo niewielki uszczerbek w tak ogromnej skali przedsięwzięcia, jakim było dokonanie tego opracowania, usprawiedliwiony został specyfiką samego studium, które obejmuje swoim zakresem zróżnicowanie zarówno narodowościowe, historyczne jak i kulturowe wynikające z całej złożoności kontekstu procesowego Sługi Bożego[3].

Przyjrzyjmy się obecnie bliżej całej strukturze i specyfice tegoż właśnie opracowania, które w języku urzędowym Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych nosi właśnie nazwę POSITIO. Cała jego zawartość jak i struktura uzależniona jest w dużym stopniu od charakteru i specyfiki danego procesu beatyfikacyjnego, a więc od pewnych elementów czysto kanonicznych, czyli prawnych, jak np. W zależności, od tego, czy jest to proces „męczennika za wiarę” czy „wyznawcy”, a następnie czy to jest proces „współczesny” czy też „historyczny”. Są bowiem pewne elementy wspólne w każdym POSITIO, ale istnieje również szereg elementów różnicujących, które muszą być wzięte pod uwagę, jeżeli chce się uzyskać POSITIO takie, które zostanie przyjęte i w ostatecznym efekcie umożliwi osiągnięcie pomyślnego końca w danego rodzaju procesie beatyfikacyjnym. Te właśnie ukryte niuanse każdego POSITIO są bowiem przedmiotem specjalistycznego Studium, jakie prowadzone jest od wielu już lat przez Kongregację Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie, w okresie jesienno-zimowym, dla osób zajmujących się sprawami beatyfikacyjnymi z różnych stron świata[4].

W karcie tytułowej POSITIO umieszczone są wszystkie wstępne informacje dotyczące kandydata na ołtarze, takie jak: nazwa diecezji, gdzie odbywa się proces beatyfikacyjny, nazwisko oraz imiona Sługi Bożego, tytuły związane z charakterem jego działalności i motywami prowadzenia procesu beatyfikacyjnego, zarys lat jego życia oraz uszczegółowienie charakteru POSITIO, tzn. czy dotyczy ono „męczeństwa” czy też „heroiczności cnót” kandydata na ołtarze. Istotną rolę spełnia również podanie numeru proce-

[3] *Relatio et Vota,* s. 44-45.

[4] Machał M, *Proces beatyfikacyjny i jego dalsze uwarunkowania prawne w kontekście praktyki Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych,* Wiadomości Diecezjalne Siedleckie, 1/2002, s. 28-33.

sowego sprawy beatyfikacyjnej, który przyznawany jest przez Kongregację Spraw Kanonizacyjnych każdej sprawie na samym początku procesu diecezjalnego. Numer ten przewija się przez wszystkie akta i publikowane materiały procesowe w danej sprawie aż do jej ostatecznego zakończenia beatyfikacją czy też następnie kanonizacją. Ten wstępny zakres informacji wyczerpuje wreszcie podanie pełnej nazwy oraz adresu wydawnictwa, które za zgodą Kongregacji publikuje POSITIO.

2. Struktura POSITIO

Składają się na nią wszystkie te elementy, jakie stanowić muszą istotną część każdej POSITIO, żeby została przyjęta do dalszego postępowania procesowego w Kongregacji, a także mogą występować takie, które mają charakter jakby suplementu, czyli mogą stanowić część jakby uzupełniającą tego studium nad życiem i świętością Sługi Bożego. Do tych elementów niejako konstytutywnych każdego POSITIO należą: presentazione, informatio, dekret o ważności procesu diecezjalnego, summarium, biographia documentata, relacja Komisji Historycznej – diecezjalnej oraz dekret „non cultu". Elementami uzupełniającymi POSITIO mogą być różnego rodzaju analizy teologiczno-historyczne dotyczące życia i aktywności Sługi Bożego, czy ewentualnie tabele uzupełniające w postaci załączonych map, różnego rodzaju wykresów i dokumentacji fotograficznej związanej ze Sługą Bożym i przebiegiem procesu.

2.1. „Presentazione", stanowi słowo wstępne o wszystkich okolicznościach związanych z przebiegiem danego procesu beatyfikacyjnego. Przygotowuje je „relator" czyli etatowy pracownik Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, odpowiedzialny za opracowanie POSITIO, pod którego kierunkiem pracuje „collaboratore esterno". Dokonuje on własnego jakby, z perspektywy Kongregacji, wprowadzenia w kontekst procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego oraz precyzuje cele samego POSITIO, jakie ma ono do spełnienia na aktualnym etapie procesowym. Przedstawia również swojego współpracownika, czyli „collaboratore esterno", któremu zostaje powierzone zredagowanie POSITIO, oczywiście pod stałym nadzorem i kompetentnym przewodnictwem tegoż właśnie „relatora".

Jak już wcześniej zostało wspomniane, tymże właśnie relatorem, w procesie beatyfikacyjnym Sługi Bożego Ks. Roberta Spiske, został ustanowiony sam Relator Generalny Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Jest nim od 1990 r. dominikanin niemiecki O. Prof. Ambrogio Eszer, który jest współpracownikiem Kongregacji już od 1979 r., najpierw jako jej konsultant historyczny a następnie od 1983 r. już jako jej „relator". Warto w tym

momencie przypomnieć pewne okoliczności o których opowiedział on sam w związku ze swoim dwukrotnym pobytem na Śląsku, pierwszym po wojnie w 1997 r., a zwłaszcza pobytem i wizytą w katedrze wrocławskiej w 2002 roku, na zaproszenie ówczesnego Metropolity Wrocławskiego Ks. Kard. H. Gulbinowicza. Otóż urodził się on wprawdzie w Düsseldorfie w 1932 r., ale od 1937 do stycznia 1945 roku mieszkał on z rodzicami i rodzeństwem w Goćwinowicach koło Nysy, a więc na terenie ówczesnej archidiecezji wrocławskiej, z której wywodzi się Sługa Boży Ks. Robert Spiske. Był on też jednym z uczniów słynnego w swym czasie gimnazjum „Carolinum" w Nysie, a także bywał we Wrocławiu ze swoim ojcem jeszcze w okresie przynależności Śląska do Niemiec[5]. Nie są mu więc w żadnym wypadku obce czy też nieznane uwarunkowania historyczne czy kościelne postaci Sługi Bożego. Co więcej, jako Relator Generalny O. Prof. Ambrogio Eszer dał się też poznać, jako wybitny znawca historii Kościoła w Polsce, czemu wielokrotnie dawał wyraz stając się niezmordowanym orędownikiem polskich procesów beatyfikacyjnych za pontyfikatu papieża Jana Pawła II, zwłaszcza wtedy, gdy spotykały się one z brakiem zrozumienia nawet ze strony pewnych kręgów duchownych Kościoła w Niemczech. Tak było np. w przypadku sprzeciwu wobec procesu beatyfikacyjnego kardynała prymasa Augusta Hlonda[6].

Powyższe „presentazio" zajmuje 10 pierwszych stron POSITIO oraz omawia wszystkie okoliczności związane z rozpoczęciem oraz dotychczasowym przebiegiem procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego. Prezentuje także ostateczny kształt i strukturę POSITIO, jaką uzyskało ono po ponownym całościowym oraz zgodnym z wymogami procesowymi ułożeniu i przeanalizowaniu zebranego materiału procesowego. W związku z tym stanowi ono de facto ostatni jakby element redagowanego POSITIO, gdyż jest przygotowywane już po zamknięciu procesu realizacyjnego POSITIO, ale zajmuje pierwsze miejsce w strukturze redakcyjnej tegoż studium.

2.2. „Informatio super vita, virtutibus et fama sanctitatis" obejmuje strony od 3-98 POSITIO. Jest to de facto koronna część każdego POSITIO, jeżeli tytułem postępowania beatyfikacyjnego Sługi Bożego jest „heroiczność cnót", jak w przypadku Ks. Roberta Spiskego, a nie męczeństwo. W tej

[5] Machał M., *Modlić się o świętych. Wywiad z O. Prof. Ambrogio Eszerem, relatorem generalnym watykańskiej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych,* Nowe Życie, nr 10, Wrocław 2002. Zob. *Lebenslauf von Professor Dr. Ambrosius Eszer O.P. w:* Ibykus-aktuell Nr 55/1996, s. 19.

[6] Eßer A. O.P., *Akten fehlen noch in Rom. August Hlond – Seligsprechung oder nicht? Die Person des Erzbischofs ist umstritten,* Christ und Welt, Nr 21-23/1997, s. 27.

części POSITIO następuje bowiem wskazanie na zasadnicze rysy świętości Sługi Bożego, usystematyzowane według katalogu cnót wraz ze wskazaniem na ich heroiczny charakter, czyli trwałość i niezłomność w ich praktykowaniu przez Sługę Bożego. Mają to być faktyczne informacje odnośnie życia, a także cnót i opinii świętości Sługi Bożego prezentowane nie tyle na podstawie wcześniejszych publikacji poświęconych Słudze Bożemu, ile wyłącznie na podstawie zebranej podczas procesu dokumentacji źródłowej. W ten sposób POSITIO staje się wiarygodnym źródłem informacji dla Komisji Teologicznej a następnie Kongresu Biskupów i Kardynałów kompetentnych do formułowania ocen odnośnie heroiczności cnót Kandydata na ołtarze. To tzw. „informatio" ma tym samym jakby wytyczyć zasadnicze kierunki badań oraz analiz teologicznych dla formułowania ostatecznych sądów odnośnie samego istnienia tychże cnót, a następnie uznania ich stopnia heroicznego w życiu i działalności Sługi Bożego.

2.3. „Decretum super validitate Inquisitionis Dioecesanae" zamieszczony na stronie 99 POSITIO ma charakter ściśle prawno-procesowy i wyraża decyzję Kongregacji uznającą kanoniczną ważność przeprowadzonego postępowania procesowego w sprawie Sługi Bożego na terenie diecezji, czyli na pierwszym etapie procesu beatyfikacyjnego. Ponadto decyzja ta oznacza również przyjęcie i dopuszczenie do dalszego postępowania procesowego całość materiałów związanych z tym procesem, które odpowiednio przygotowane i przetłumaczone jako tzw. Transumpt zostały złożone w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie. Na tej podstawie zostaje sporządzona tzw. Copia publica, która na wniosek postulatora zostaje poddana w Kongregacji odpowiedniemu badaniu pod kątem zachowania norm prawnych podczas trwania procesu na etapie diecezjalnym[7]. Swoją decyzję odnośnie tego konkretnego procesu Kongregacja ogłosiła dekretem z dnia 22.06.2001 roku i praktycznie dopiero od tego momentu można było przystępować do prac związanych z opracowywaniem POSITIO.

2.4. „Summarium" stanowi jakby streszczenie i sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu czynności procesowych podczas etapu diecezjalnego, a także ma za zadanie wskazać na ewentualne wątpliwości i trudności zarysowujące się w trakcie trwania procesu. Obejmuje ono kolejne 95 stron POSITIO i składają się na nie w tym konkretnym przypadku takie wątki tematyczne, jak: przebieg postępowania diecezjalnego; uzasadnienie czasu jego rozpoczęcia – a dokładnie „motivi del ritardo" – czyli opóźnienia jego

[7] Congregazione delle Cause dei Santi, *Regolamento,* Cittŕ del Vaticano, Dicembre 2000, art. 56.

rozpoczęcia, gdyż proces ten rozpoczął się po upływie 30 lat od śmierci Sługi Bożego[8]; sam etap przygotowania do rozpoczęcia procesu; wyszczególnienie i charakter XIX-u sesji procesowych; prezentacja „pytań" Promotora Sprawiedliwości zadawanych świadkom w procesie, zwłaszcza odnośnie cnót i opinii świętości Sługi Bożego; relacja z przesłuchania XI-u świadków n. t. cnót i opinii świętości, a następnie VI-u świadków odnośnie „non cultu", czyli nie występowania kultu publicznego Sługi Bożego; protokół-sprawozdanie z autopsji doczesnych szczątków Sługi Bożego a następnie relacje na temat łask uzyskiwanych przez wiernych i przypisywanych wstawiennictwu Sługi Bożego.

Ten ostatni wątek spełnia bowiem bardzo istotna rolę w zakresie oceny „opinii świętości" Sługi Bożego, zaś udowodnienie cudu przypisywanego Słudze Bożemu stanowi istotny warunek jego beatyfikacji w przypadku, gdy tytułem dowodzenia jego świętości nie jest męczeństwo, ale „heroiczność cnót". Dlatego relacja o tychże łaskach zajmuje tak poczesne i ważne miejsce w każdym POSITIO. W tym wypadku zostały one podzielone ze względu na pewne ramy czasowe ich występowania. Podstawowy podział obejmuje: relacje o łaskach „durante la vita", a więc takie, jakie zaistniały jeszcze za życia Sługi Bożego, a następnie: „dopo la morte", czyli występujące już po jego śmierci. Nie trzeba chyba specjalnie podkreślać, że tych ostatnich jest zdecydowanie więcej. Dały się one również uporządkować według kryteriów bardziej szczegółowych, związanych czy to z historią założonego przez Sługę Bożego Zgromadzenia, czy też zdarzeń mogących mieć wpływ na wzrost jego opinii świętości. Dlatego zostały tu uwzględnione takie periody, jak: od jego śmierci w roku 1888 – do końca II wojny światowej w 1945 r.; następnie do translacji Sługi Bożego z katedry wrocławskiej do kaplicy Domu Macierzystego Zgromadzenia w dniu 5.III.1984 r.; od translacji do inauguracji procesu beatyfikacyjnego w dniu 15.VI.1995 r.; od inauguracji procesu beatyfikacyjnego aż do jego zakończenia w dniu 31.12.2000 roku i wreszcie ostatni: po zamknięciu procesu diecezjalnego do 31.12.2003 r.

Wśród prezentowanych sprawozdań o łaskach są zarówno relacje dotyczące uzdrowień fizycznych, jak i także wysłuchanych próśb oraz interwencji o charakterze duchowym i moralnym Sługi Bożego. Znajduje się tam także wstępna relacja z uzdrowienia, które zostało objęte odrębnym i specjalnym, bardzo wnikliwym badaniem procesowym przewidzianym przez Kongregację dla procedury badania cudów tytułem zezwolenia na beatyfikację Sługi Bożego w przypadku uznania heroiczności jego cnót.

[8] Congregazione delle Cause dei Santi, *Normy,* n. 9 b.

„Appendice" zawiera osobne zapodanie bibliografii, a w istocie szczegółowe omówienie samych źródeł na podstawie których ustalone zostały fakty i zdarzenia związane z życiem i działalnością Sługi Bożego. Najważniejsza uwaga została tu skierowana na ilość i rodzaje Archiwów w oparciu o które odbywała się kwerenda na temat Sługi Bożego, a także ocena pod kątem jej wystarczalności i zupełności w zakresie prowadzonych poszukiwań. Istotnym kryterium był nie tylko fakt znalezienia jakichkolwiek materiałów, ale także fakt wyeliminowania ewentualnych wątpliwości co do ewentualnego ich istnienia, jak np. w przypadku korespondencji z Archiwum Rycerzy Bożego Grobu w Jerozolimie.

Ostatni wreszcie element tej części POSITIO stanowią tzw. „abbreviazioni", czyli wszelkiego rodzaju skróty, które zostały użyte podczas redagowania POSITIO i które występują w jego publikacji.

2.5. „Biographia documentata" stanowi najbardziej obszerną część POSITIO i obejmuje aż 959 stron odrębnej paginacji. Składa się na nią materiał dotyczący samego życia Sługi Bożego i historii założonego przez niego Zgromadzenia Sióstr Jadwiżanek, a także zaistnienia i rozwoju jego opinii świętości. Istotnym walorem tej rekonstrukcji biograficzno-historycznej życia Sługi Bożego jest zastosowanie w niej metody bezpośredniej jakby konfrontacji istniejących dotychczas o nim przekazów historycznych i relacji z zebranymi podczas postępowania procesowego dokumentami. Dopiero na tej podstawie ustalane są ostatecznie poszczególne zdarzenia i fakty, a także formułowane odpowiednie wnioski. W tej części POSITIO konsekwentnie stosowana jest metoda prezentacji poszczególnych zdarzeń związanych z życiem Sługi Bożego a także istniejącej dokumentacji, która się zachowała aż do dnia dzisiejszego.

W tym sensie ta tzw. „biografia udokumentowana" składa się jakby z trzech części: I część obejmuje etapy formacji i kapłaństwo Sługi Bożego, II część poświęcona jest założeniu i rozwojowi Zgromadzenia Sióstr Jadwiżanek, natomiast część III dotyczy opinii świętości Sługi Bożego od chwili jego śmierci aż po dzień dzisiejszy. Następnie poszczególne części są podzielone na kolejne rozdziały i paragrafy, a każdy rozdział poprzedzony jest jeszcze krótkim, odpowiednim wstępem.

Na część I „biografii udokumentowanej", czyli poświęconej formacji oraz kapłaństwu Sługi Bożego składają się następujące rozdziały i paragrafy:

1. Uroczystości z okazji 125 rocznicy założenia Zgromadzenia
2. Ceremonie związane z przeniesieniem pośmiertnym Ks. Roberta Spiskego z katedry do kaplicy zakonnej Zgromadzenia 5 marca 1984 r
3. Regularne Msze święte o beatyfikację Sługi Bożego, 14 dnia każdego miesiąca
4. Uroczyste obchody 100 rocznicy śmierci Ks. Prałata Spiske (5 marca 1988)
5. Otwarcie procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego

Rozdział 15: Świadectwa o Słudze Bożym (1984-2000)

Wstęp

1. Modlitwa o beatyfikację Sługi Bożego
2. Świadectwa ze strony wiernych
3. Wspomnienia i uroczystości ku czci Sługi Bożego
4. Inne formy czci prywatnej

W ten oto sposób przedstawia się szczegółowa struktura i plan tzw. „biografii udokumentowanej" Sługi Bożego Ks. Roberta Spiskego. W oparciu o nią ustalane są fakty hagiograficzne Kandydata na ołtarze.

2.6. Kolejny element POSITIO znajdujący się na stronach 3-9 pod hasłem „Commissio Historica", to relacja z prac diecezjalnej Komisji Historycznej, która była powołana i funkcjonowała jeszcze podczas trwania procesu w diecezji. Jest to właściwie końcowy raport z prac tejże Komisji oraz prezentacja jej ostatecznych wniosków. Przedmiotem ich zainteresowań jest zbiórka oraz ocena wszystkich pism Sługi Bożego, a także wszystkich dokumentów historycznych rękopiśmiennych czy drukowanych dotyczących sprawy. Ranga tej Komisji nabiera szczególnego znaczenia w przypadku, gdy prowadzony proces beatyfikacyjny ma charakter „sprawy historycznej", czyli „dawnej", tzn. takiej, której prowadzenie możliwe jest wyłącznie w oparciu o pisemny materiał dowodowy, gdyż upłynął już zbyt duży odstęp czasu od śmierci Sługi Bożego, żeby można się było zwracać do „świadków naocznych"[9].

2.7. Następny element strukturalny tego konkretnego POSITIO stanowią dwie analizy teologiczne specjalnych biegłych powoływanych podczas trwania procesu diecezjalnego, których zadaniem było sporządzenie odpowiedniej opinii na użytek procesowy. Opinie te dotyczą pism pozostawionych przez Sługę Bożego, a zwłaszcza ogromnej ilości rękopisów jego kazań, a także teologicznej analizy charyzmatu, jaki nadał on nowo założonemu przez siebie Zgromadzeniu Sióstr Jadwiżanek. Opinia „super scriptis"

[9] Congregazione delle Cause dei Santi, *Normy,* nr 14 a, b.

obejmuje kolejną odrębną paginację stron od 3-5, a „il carisma" czyli na temat charyzmatu – strony od 6 do 42.

2.8. „Decretum de non cultu", to zarazem kolejny, ale i przedostatni już jednostronicowy dokument pochodzący z procesu diecezjalnego, a zarazem stwierdzający, że nie istnieje jakikolwiek kult publiczny związany z osobą Sługi Bożego. Jest to wymaganie związane z obowiązkiem zachowania dekretów Urbana VIII odnośnie braku kultu.[10]

2.9. „Tabulae" obejmujące strony od I-XIX według paginacji rzymskiej zamykają ostatecznie POSITIO. Znajdują się tutaj przedruki map z atlasów szkolnych, ilustrujące historyczne i geograficzne uwarunkowania terenów z którymi związane było życie i aktywność Sługi Bożego, a także zachowane zdjęcia oraz ryciny związane z historią Zgromadzenia, jak i współczesnymi postaciami związanymi z procesem beatyfikacyjnym Sługi Bożego. Znaleźć tam można także fotografie dokumentujące zachowane i pieczołowicie przechowywane pamiątki po Słudze Bożym.

W ten oto sposób skonstruowane zostało to obszerne i sumaryczne studium procesowe, które nosi nazwę POSITIO i stanowi ono podstawę do wyciągania ostatecznych wniosków i ocen zmierzających do zakończenia procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego Księdza Roberta Spiskego w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie. Przy tej okazji należy stwierdzić, że sporządzenie takiego POSITIO, zarówno w sprawach dawnych jak i nowszych, stanowi niezbędny warunek przebiegu każdego procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego zgodnie z Konstytucją Apostolską „Divinus Perfectionis Magister" papieża Jana Pawła II z 25 stycznia 1983 r., poprzez którą Ojciec święty dokonał ostatecznej reformy tego prawodawstwa po Soborze Watykańskim II[11].

ks. Michał Machał

[10] Congregazione delle Cause dei Santi, *Normy,* nr 28 a.

[11] Konstytucja Apostolska Jana Pawła II, *Constitutio apostolica „Divinus Perfectionis Magister", 25 giun. 1983,* Sacra Congregatio pro Causis Sanctorum. Novae leges pro Causis Sanctorum. Typis Polyglottis Vticanis 1983, nr 13.

76.

Ks. Jan Jerzy Schneider (1824-1876) jako śląski „apostoł” miłosierdzia

1. Uwarunkowania społeczne XIX wieku i wielcy katoliccy działacze społeczni

Wydarzenia ekonomiczne, jakie wystąpiły w XIX wieku, niosły ze sobą m. in. następstwa społeczne. Gwałtowny rozwój przemysłu doprowadził do upadku wielowiekowy porządek społeczny, przyniósł ze sobą problemy związane ze sprawiedliwością i kwestię robotniczą. W tym kontekście ludzie Kościoła dostrzegli konieczność zareagowania w nowy sposób[1]. Wśród wielkich katolickich działaczy społecznych byli zarówno ludzie świeccy jak i duchowni. Na Śląsku jednym z nich był ks. Jan Jerzy Schneider.

2. Życiorys Jana Jerzego Schneidera

Jan Jerzy Schneider urodził się 11 stycznia 1824 r. w Mieszkowicach k. Prudnika w woj. opolskim. Ochrzczony został w dniu 13 stycznia 1824 r. otrzymując imiona: Jan, Jerzy.

Rodzice – rolnik Jan Jerzy i Katarzyna z d. Fraemer[2] byli bardzo religijni i pracowici, ale ubodzy. Nie mieli swojej nieruchomości, ani stałej pracy. Z tego powodu lata dziecięce przeżywał w odczuwalnym niedostatku.

Naukę w katolickiej szkole podstawowej w Rudziczce w pow. prudnickim rozpoczął w 6-tym roku życia i kontynuował przez 6 lat. Gdy miał 8 lat zmarła mu matka. Był zdolnym, wyróżniającym się uczniem, obowiązkowym i ofiarnym. Z tego względu zainteresował się nim szczególnie miejscowy ksiądz proboszcz Hoffmann i przekonał ojca, aby mimo swoich trudnych warunków bytowych zdecydował się na dalsze kształcenie syna. Proboszcz dostrzegał w nim predyspozycje do powołania kapłańskiego, dlatego obiecał pomoc materialną na ten cel. Od 1837 r. rozpoczął więc dalszą naukę w Gimnazjum „Carolinum” w Nysie. Tu przez 8 lat (1837-1845) przykład gorliwych kapłanów, zwłaszcza nauczającego religii, obudził w nim pragnienie zostania księdzem. Jego nauce

---

[1] Kompendium nauki społecznej Kościoła, pod red. K. Ryczana i in., Wyd. Jedność, Kielce 2005, s. 58.

[2] M. Pater, Schneider Jan, w: Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku, Wyd. Księgarnia św. Jacka, Katowice 1996, s. 369 podaje, że matka Jana Jerzego Schneidera miała nazwisko panieńskie Fraemer.

w szkole średniej towarzyszyły trudne warunki materialne, dlatego udzielał korepetycji[3].

Maturę zdał z wyróżnieniem dnia 20 września 1845 r. w „Carolinum" w Nysie i bezpośrednio po niej dnia 22 października tegoż roku rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne na Uniwersytecie Wrocławskim. Warunki bytowe miał nadal bardzo trudne, co niewątpliwie wpłynęło na późniejszy stan jego zdrowia. Usilne pragnienie zrealizowania powołania pomogło mu przetrwać wszystkie te trudności. Studia ukończył w 1848 r. Następnie wstąpił do alumnatu biskupiego we Wrocławiu[4].

W dniu 1 lipca 1849 r. otrzymał święcenia kapłańskie w katedrze wrocławskiej, po których został skierowany jako wikary na pierwszą placówkę duszpasterską do parafii św. Mikołaja w Wiązowie (1849-1850). Tam zwrócił uwagę na warunki pracy dziewcząt i kobiet zatrudnionych w miejscowej fabryce cygar i narażonych na demoralizację. Wiedział, że ich zgoda na taką sytuację wynikała z braku możliwości innego zatrudnienia. Z tego względu, z wielką troską duszpasterską, rozpoczął pracę nad wychowaniem religijno – moralnym tych pracownic, zwłaszcza młodych dziewcząt.

Po dwóch latach posługi w Wiązowie[5], został przeniesiony w 1851 r. w charakterze wikariusza do kościoła NMP na Piasku we Wrocławiu gdzie w duszpasterstwie pracował do 1854 r.

Po czterech latach pracy w kościele NMP na Piasku, dnia 1 maja 1854 r. w charakterze wikarego został przeniesiony do parafii św. Macieja we Wrocławiu, gdzie w niedługim czasie zamianowano go kuratusem, a następnie przejściowo proboszczem administratorem[6]. W tej ostatniej funkcji zastępował go ks. Franciszek Lorinser, znany katolicki działacz społeczny. W 1856 r. przebywał przez trzy tygodnie na leczeniu w uzdrowisku, później także w 1864 r. przez cztery tygodnie. Ks. Schneider przez szereg lat pozostawał nadal kuratusem, a w końcu od dnia 11 listopada 1869 r. także proboszczem we wspomnianym kościele św. Macieja. Po 22-ch latach wytężonej pracy wyczerpały się zupełnie jego siły. Pod koniec listopada 1876 r. ujawniła się, nierozpoznana w porę, śmiertelna choroba. Już za 9 dni – 7 grudnia 1876 r., w wigilię święta Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej, świątobliwie umarł we Wrocławiu w 53.

[3] Zob. http://mtrojnar.rzeszow.opoka.org.pl/jan_schneider/zycie.htm, s. 1.

[4] Zob. Kalendarz 2004, wyd. przez Zgromadzenie Sióstr Maryi Niepokalanej.

[5] Zob. tablicę pamiątkową w kościele św. Mikołaja w Wiązowie.

[6] Ks. Schneider egzaminy proboszczowskie zdawał w 1854 r., uzyskując 20 września wspomnianego roku pozytywną ocenę ze wszystkich zagadnień duszpasterskich. Zob. M. Pater, Schneider Jan…, s. 370.

roku życia i 27. niezwykle gorliwie przeżywanego kapłaństwa. Został pochowany na tamtejszym cmentarzu Osobowickim[7].

3. „Uczynki miłosierne co do ciała" w działalności ks. Jana Jerzego Schneidera

Problem demoralizacji przyjeżdżających do Wrocławia bardzo licznie dziewcząt w poszukiwaniu pracy, przedstawiał się w tym mieście dramatycznie i miał szeroki zasięg. Dostrzegały to władze miejskie i zwróciły się do władz kościelnych o podjęcie odpowiedniej działalności. Gdy na zebraniu dekanalnym kapłanów zapoznano się z tym problemem, wszyscy ze względu na doświadczenie w takiej pracy, wybrali jednogłośnie ks. Schneidera do zorganizowania potrzebnej pomocy. Swoje nowe posłannictwo rozpoczął z wielką gorliwością od przedstawienia w prasie katolickiej apelu o konieczne wsparcie. Tą drogą pozyskał współpracownice, które zdecydowały się pomagać bezinteresownie w prowadzeniu rozpoczętego dzieła. Razem z nimi założył Stowarzyszenie dla Podniesienia Poziomu Moralnego Dziewcząt Służących, nazywane potocznie – Związkiem Maryjnym[8].

Oprócz spełnianych dotychczas obowiązków, udzielał się też ofiarnie w Instytucie Kształcenia Niewidomych i Głuchoniemych. Wszystkie powierzone mu obowiązki spełniał z heroicznym poświęceniem. Widział jednak, że dzieło ratowania dziewcząt, najwłaściwiej byłoby realizowane przez siostry zakonne. Nawiązał w tym celu kontakt z różnymi zgromadzeniami, ale te miały już ustalony zakres swojego apostolstwa.

Gdy więc do pracy w Związku Maryjnym zgłosiły się młode dziewczęta, ks. Schneider podjął się ich duchowej formacji i powołał do życia nowe zgromadzenie zakonne. Jako datę jego założenia przyjęto dzień – 8 XII 1854 r.[9] Na patronkę dla tej rodziny zakonnej obrał Maryję Niepokalaną, do której żywił szczególne nabożeństwo, a na patronkę dla dziewcząt podopiecznych, bardzo czczoną w tym czasie – św. Różę z Limy[10], jako wzór czystości i pokory.

---

[7] Zob. A. Meer, Johannes Schneider der Stifter des St. Marienstiftes in Breslau, Breslau 1891.

[8] Zakończenie Procesu Beatyfikacyjnego ks. Jana Schneidera Założyciela Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej Na Szczeblu Diecezjalnym, Wrocław 25 czerwca 2004, s. 3.

[9] Dziękczynna Msza Jubileuszowa za 150 lat ogłoszenia Dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NMP i 150 lat Założenia Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej.

[10] H. Fros, F. Sowa, Twoje imię, WAM, Kraków 1975, s. 471.

Ks. Jan, oprócz szczególnej czci dla Matki Bożej Niepokalanej, miał też głęboką cześć dla Matki Bożej Częstochowskiej. Jej obraz oraz Krzyż były jedynymi ozdobami pierwszej kaplicy Związku Maryjnego.

W prowadzeniu dzieła pomocy dziewczętom miał wiele bolesnych problemów i trudnych doświadczeń. Znosił je wszystkie ze spokojem, w duchu głębokiej wiary. Duchowieństwo parafialne i podopieczni określili go: „**płonącą pochodnię miłości bliźniego** – apostołem miłosierdzia". W słowach testamentu prosił swoje siostry o realizowanie takiej czynnej miłości mówiąc: „zachowajcie jedność, czyńcie miłosierdzie".

4. „Uczynki miłosierne co do duszy" w nauczaniu ks. Schneidera

Po ks. Schneiderze pozostało kilka rękopisów[11]. Ponieważ był on przede wszystkim duszpasterzem, dlatego te rękopisy zawierają przede wszystkim kazania. Z nich udało się wyłuskać szereg ciekawych sformułowań. Niektóre z nich przedstawiam poniżej: „Miłość jest zawsze skłonna i chętna do ofiar"; „Bóg obiecał wielką nagrodę za najmniejszy nawet dobry uczynek"; „Bóg zostawił nam swoich zastępców w ubogich i maluczkich"; „Śpieszcie ratować dusze, które stanęły nad przepaścią zepsucia moralnego"; „Starajcie się o jedność i miłość"; „Gdzie ubóstwo przychodzi do stołu, tam wygodnictwo nie ma miejsca"; „Chrześcijanin dla świata nie pracuje, bo dąży do wiecznej nagrody"; „Każde życie choćby najbardziej utrudzone, kiedyś się skończy"; „Dom wasz niech będzie szkołą dla pragnących dostać się do nieba".

5. Ks. Jan Jerzy Schneider jako sługa Boży

Za sugestią biskupów wrocławskich, w 1969 r., odbyła się ekshumacja ks. Schneidera z cmentarza Osobowickiego we Wrocławiu. Jego doczesne szczątki zostały przeniesione do kościoła p. w. Najświętszej Maryi Panny na Piasku, znajdującym się w pobliżu katedry. Dnia 16 maja 2001 r. rozpoczął się uroczyście jego proces beatyfikacyjny na szczeblu diecezjalnym. 22 grudnia 2001 r. została poświęcona tablica pamiątkowa w kościele uniwersyteckim p. w. Najświętszego Imienia Jezus we Wrocławiu. 25 czerwca 2004 r. został uroczyście zakończony proces beatyfikacyjny ks. Schneidera na szczeblu diecezjalnym[12], a dzień później (26 VI 2004) poświęcono tablicę pamiątkową ku jego czci w kościele parafialnym w Wiązowie. Akta procesowe zostały przekazane do Rzymu, gdzie 10

[11] Przechowywane są w Domu Prowincjalnym Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej we Wrocławiu.

[12] Zob. Sługa Boży ks. Jan Schneider, „Gość Niedzielny" z 18 lipca 2004, s. III.

listopada 2004 r. nastąpiło „złamanie pieczęci" w sprawie Sługi Bożego ks. Jana Jerzego Schneidera. Dnia 30 maja 2005 r. rozpoczęto dochodzenie diecezjalne w sprawie cudu za przyczyną Sługi Bożego Ks. Jana Schneidera. Dnia 12 lipca 2005 r. w domu sióstr Marianek przy ul. Kard. Kominka we Wrocławiu odbyły się przesłuchania członków Komisji Historycznej. Tak więc ciągle jeszcze czekamy na ostateczne decyzje Stolicy Apostolskiej w sprawie beatyfikacji ks. Schneidera. Oczekujemy na modlitwie i pełni nadziei, że tak się stanie.

6. Wnioski końcowe

Opatrzność Boża sprawiła to, że ks. Jan Jerzy Schneider charakteryzował się żywą wiarą, głęboką nadzieją i gorącą miłością. Te cnoty teologiczne pozwoliły mu stać się założycielem Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej. Siostry z tego zgromadzenia zwane są popularnie mariankami. „Apostoł" miłosierdzia ks. Schneider dał nam przykład jak należy nieść pomoc biednym i opuszczonym[13].

ks. Janusz Szwiec

[13] Zgromadzenie Sióstr Maryi Niepokalanej 1854-2004, Wyd. Emanuel, s. [44].

VI. Kalendarium archidiecezji wrocławskiej

3 lipca – Ks. Bp Edward Janiak przyjmuje z koncertem chórzystów z katedry kolońskiej (Katedra Wrocławska p.w. Św. Jana Chrzciciela)

8 lipca – Jubileusz 25-lecia ślubów zakonnych Sióstr Elżbietanek – uroczystościom przewodniczy Ks. Bp Edward Janiak (Kaplica w Domu Prowincjalnym Sióstr św. Elżbiety we Wrocławiu)

8 lipca – Uroczystej Mszy św. przewodniczy Ks. Bp Edward Janiak (Rzym.-Kat. Parafia p.w. M.B. Szkaplerznej w Brzegu Dolnym)

14 lipca – Ks. Bp Edward Janiak odwiedza Dom Opieki w Malczycach (Dom Opieki w Malczycach)

15 lipca – W dniach od 13 do 26 lipca odbywa się we Wrocławiu zjazd stypendystów Jana Pawła II (1300 osób). Mszę św. z homilią podczas oficjalnego otwarcia zjazdu stypendystów celebruje w dniu 15 lipca Ks. Bp Edward Janiak (Kościół NMP na Piasku)

15 lipca – Salwatoriańskie Święto Młodych – Eucharystię celebruje Ks. Bp Andrzej Siemieniewski (Dobroszyce)

20 lipca – Ks. Bp Andrzej Siemieniewski celebruje Eucharystię podczas rekolekcji młodzieży szkolnej – franciszkańskiej (Góra Św. Anny)

21 lipca – Pielgrzymka rowerzystów do Częstochowy – w uroczystościach na Jasnej Górze bierze udział Ks. Bp Andrzej Siemieniewski (Jasna Góra)

22 lipca – Ks. Bp Andrzej Siemieniewski celebruje Eucharystię dla uczestników „Obozu Jana Pawła II" (Rzym.-Kat. Parafia p.w. Św. Karola Boromeusza we Wrocławiu przy ul. Kruczej)

29 lipca – Ks. Bp Andrzej Siemieniewski uczestniczy w odpuście parafialnym ku czci św. Joachima (Legnica)

3 sierpnia – Ks. Bp Edward Janiak celebruje Eucharystię w Katedrze Wrocławskiej dla Grupy pielgrzymów z Modeny – Italia (Katedra Wrocławska p.w. Św. Jana Chrzciciela)

4 sierpnia – Mszę św. dla nowożeńców celebruje Ks. Bp Edward Janiak (Katedra Wrocławska p.w. Św. Jana Chrzciciela)

5 sierpnia – Ks. Abp Marian Gołębiewski celebruje w kościele NMP na Piasku Mszę św. na rozpoczęcie Kongresu u Sióstr Urszulanek (Kościół p.w. NMP na Piasku we Wrocławiu)

12 sierpnia – Srebrny Jubileusz życia zakonnego u Sióstr Maryi Niepokalanej – uroczystościom przewodniczy Ks. Bp Andrzej Siemieniewski

(Kaplica w Domu Prowincjalnym Sióstr Maryi Niepokalanej we Wrocławiu)

15 sierpnia – Ks. Abp Marian Gołębiewski konsekruje kościół (Rzym.-Kat. Parafia p.w. Wniebowzięcia NMP w Bagnie)

15 sierpnia – Święto Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej – bierze udział Ks. Bp Andrzej Siemieniewski (Rokitno)

17-18 sierpnia – Warsztaty dla Ekologów – uczestniczy Ks. Abp Marian Gołębiewski i Ks. Bp Edward Janiak (Tuczno)

19 sierpnia – Mszę św. dożynkową z homilią celebruje Ks. Abp Marian Gołębiewski na terenie parafii Kulin, w miejscowości Rakoszyce, gdzie zostanie poświęcony odnowiony kościół filialny p.w. Św. Jana Nepomucena oraz hala sportowa (Rakoszyce na terenie parafii Kulin)

19 sierpnia – Odpust parafialny i dożynki – w uroczystościach bierze udział Ks. Bp Edward Janiak (Rzym-Kat. Parafia p.w. Wniebowzięcia NMP w Głosce)

22 sierpnia – Ks. Abp Marian Gołębiewski gości Ks. Abpa Wernera Thissena z Hamburga i Ks. Prałata Jana Śliwańskiego (Katedra wrocławska i rezydencja)

22 sierpnia – Ks. Abp Marian Gołębiewski celebruje Mszę św. dożynkową z homilią i błogosławi kościół i obiekty w Oławie – Otoku (Rzym-Kat. Parafia p.w. Najśw. Maryi Panny Królowej w Oławie)

23 sierpnia – Zakończenie wizyty Ks. Abpa Wernera Thissena w Archidiecezji Wrocławskiej (Lotnisko we Wrocławiu)

24 sierpnia – Rozpoczęcie Festiwalu Filmów Chrześcijańskich – uczestniczy Ks. Abp Marian Gołębiewski (Wrocław)

25 sierpnia – Ks. Abp Marian Gołębiewski uczestniczy w obradach Rady Stałej Episkopatu Polski na Jasnej Górze (Jasna Góra)

25 sierpnia – Ks. Bp Edward Janiak błogosławi ślub podczas Eucharystii sprawowanej w Katedrze (Katedra Wrocławska p.w. Św. Jana Chrzciciela)

25 sierpnia – Ks. Bp Andrzej Siemieniewski przewodniczy uroczystościom ślubów zakonnych Sióstr św. Elżbiety (Kaplica w Domu Prowincjalnym Sióstr św. Elżbiety we Wrocławiu)

26 sierpnia – Ks. Abp Marian Gołębiewski uczestniczy w odpuście ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze (Jasna Góra)

26 sierpnia – Dożynki powiatowe w Gminie Kostomłoty – bierze udział Ks. Bp Edward Janiak (Piotrowice)

26 sierpnia – Ks. Bp Andrzej Siemieniewski przewodniczy uroczystościom ślubów zakonnych Sióstr de Notre Dame (Klasztor Sióstr de Notre Dame w Opolu)

26 sierpnia – Zakończenie pieszej pielgrzymki – uczestniczy Ks. Bp Andrzej Siemieniewski (Rzym.-Kat. Parafia p.w. M.B. Częstochowskiej we Wrocławiu)

27-29 sierpnia – XXVII Wrocławskie Dni Duszpasterskie; na rozpoczęcie tych dni Ks. Abp Marian Gołębiewski celebruje Mszę św. z homilią w katedrze. Msza św. w Katedrze Wrocławskiej, p.w. Św. Jana Chrzciciela; wykłady w Auli Papieskiego Wydziału Teologicznego

28 sierpnia – Jubileusz 50-lecia życia zakonnego u Sióstr Maryi Niepokalanej – uroczystościom przewodniczy Ks. Bp Edward Janiak (Kaplica w Domu Prowincjalnym Sióstr Maryi Niepokalanej we Wrocławiu)

31 sierpnia – 11. rocznica święceń biskupich J.E. Ks. Abpa Mariana Gołębiewskiego, Metropolity Wrocławskiego; z tej okazji będzie celebrowana w katedrze uroczysta Msza św. z homilią Metropolity Wrocławskiego (Katedra Wrocławska, p.w. Św. Jana Chrzciciela)

31 sierpnia – Ks. Bp Edward Janiak celebruje Eucharystię dla KGHM (Lubin, św. Maksymiliana Kolbe)

31 sierpnia – Ks. Bp Edward Janiak głosi homilię podczas Ogólnopolskiej Pielgrzymki Rolników na Jasną Górę (Jasna Góra)

1 września – Ks. Abp Marian Gołębiewski celebruje Mszę św. i głosi homilię z okazji 10-lecia POLEST-u (Kościół parafialny p.w. Św. Maurycego we Wrocławiu)

1-5 września – Ks. Bp Edward Janiak uczestniczy w Konferencji Episkopatów Europy do spraw Migracji w Sibiu – Rumunia (Sibiu – Rumunia)

2 września – Msza św. z homilią z okazji 700-lecia parafii Rogów Sobócki – przewodniczy Ks. Abp Marian Gołębiewski (Parafia rzym.-kat. p.w. Św. Jana Chrzciciela w Rogowie Sobóckim)

2 września – Ks. Bp Andrzej Siemieniewski poświęca sztandar Szkoły im. Karola Wojtyły (Osiek)

4 września – Ks. Abp Marian Gołębiewski przebywa w Berlinie.

5 września – Ks. Bp Andrzej Siemieniewski sprawuje Eucharystię dla uczestników zjazdu Związku Bibliotek Kościelnych FIDES (Wyższe Seminarium Duchowne w Katowicach)

6 września – Ks. Abp Marian Gołębiewski celebruje Mszę św. i głosi homilię w Dobroszycach oraz dokonuje poświęcenia obiektu (Dobroszyce)

7 września – Msza św. dla Polskiego Towarzystwa Leśnego w Krakowie; przewodniczy – J.Em. Ks. Kard. Stanisław Dziwisz, homilię głosi Ks. Bp Edward Janiak (Kraków – Wawel)

8 września – Ks. Abp Marian Gołębiewski przebywa w Sanktuarium Mariazell
8 września – Ks. Bp Edward Janiak przewodniczy Konferencji Rejonowej dla Duchowieństwa Diecezjalnego i Zakonnego Archidiecezji Wrocławskiej (Katedra wrocławska i aula P.W.T. we Wrocławiu)
9 września – Odpust parafialny – przewodniczy Ks. Bp Edward Janiak (Parafia rzym.-kat. p.w. Narodzenia NMP w Turowie)
10 września – Ks. Abp Marian Gołębiewski uczestniczy w sesji naukowej w Ossolineum (Ossolineum we Wrocławiu)
10 września – Ks. Bp Andrzej Siemieniewski uczestniczy w spotkaniu z dekanalnymi duszpasterzami młodzieży (Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławiu)
12 września – Ks. Abp Marian Gołębiewski bierze udział w obchodach Święta Nowego Roku w Synagodze (Synagoga „Pod Białym Bocianem" we Wrocławiu)
13 września – Msza św. odpustowa z homilią w kościele p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Czernicy Wrocławskiej – przewodniczy Ks. Abp Marian Gołębiewski (Kościół parafialny p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Czernicy Wrocławskiej)
14 września – Ks. Bp Andrzej Siemieniewski poświęca świetlicę (Wrocław – Jerzmanowo)
15 września – Ks. Abp Marian Gołębiewski przewodniczy Konferencji Rejonowej dla Duchowieństwa Diecezjalnego i Zakonnego Archidiecezji Wrocławskiej, uczestniczą Księża Biskupi Pomocniczy (Katedra wrocławska i aula PWT we Wrocławiu)
15 września – Ks. Abp Marian Gołębiewski celebruje Mszę św. i głosi homilię nt. rodziny dla członków Kościoła Domowego (Katedra p.w. Św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu)
15 września – Czuwanie Modlitewne dla Młodzieży Archidiecezji Wrocławskiej; Ks. Bp Edward Janiak celebruje Mszę św. (Parafia rzym.-kat. p.w. Najśw. Maryi Panny Królowej w Oławie)
15 września – Ks. Bp Andrzej Siemieniewski celebruje Eucharystię dla młodzieży z Rodziny Radia MARYJA (Jasna Góra)
16 września – Ks. Abp Marian Gołębiewski uczestniczy w beatyfikacji Sługi Bożego Ks. Stanisława Papczyńskiego – założyciela Zgromadzenia Księży Marianów (Sanktuarium w Licheniu)
16 września – 50-lecie kościoła Matki Bożej Anielskiej – w uroczystościach przewodniczy Ks. Bp Edward Janiak (Kościół p.w. Matki Bożej Anielskiej w Biskupicach Oławskich, parafia Minkowice Oławskie)

16 września – Ks. Bp Andrzej Siemieniewski celebruje Eucharystię dla Domowego Kościoła (Wrocław)
17 września – Ks. Abp Marian Gołębiewski celebruje Mszę św. i głosi homilię na rozpoczęcie Sympozjum Psychologów we Wrocławiu (Kaplica Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego we Wrocławiu)
17 września – Ks. Bp Andrzej Siemieniewski uczestniczy w uroczystościach Związku Sybiraków (Skwer Sybiraków we Wrocławiu)
18 września – Ks. Abp Marian Gołębiewski bierze udział w Sympozjum Psychologów (Wrocław)
19 września – 45. Sympozjum Biblistów Polskich w Pelplinie – bierze udział Ks. Abp Marian Gołębiewski (Pelplin)
20 września – Ks. Abp Marian Gołębiewski uczestniczy w kolejnym dniu Sympozjum Biblistów Polskich (Pelplin)
20 września – Ks. Abp Marian Gołębiewski konsekruje kościół p.w. NMP Królowej Polski w Strzegomianach (Kościół filialny p.w. NMP Królowej Polski w Strzegomianach, parafia Sulistrowice)
21 września – Spotkanie Ks. Abpa Mariana Gołębiewskiego z Prowincjałem Salwatorianów (Wrocław)
21 września – Diecezjalna Pielgrzymka Kapłanów i Wiernych na Jasną Górę – przewodniczy Ks. Abp Marian Gołębiewski. Bierze udział Ks. Bp Edward Janiak (Sanktuarium na Jasnej Górze)
22 września – Ks. Abp Marian Gołębiewski celebruje Eucharystię z homilią w kaplicy Matki Bożej na Jasnej Górze na zakończenie Diecezjalnej Pielgrzymki (Sanktuarium na Jasnej Górze)
22 września – 5-lecie Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego im. bł. Edmunda Bojanowskiego w Henrykowie – Mszę św. celebruje i homilię głosi Ks. Abp Marian Gołębiewski (Henryków)
22 września – XI Ogólnopolska Pielgrzymka Leśników – przewodniczy Ks. Bp Edward Janiak, Krajowy Duszpasterz Leśników (Jasna Góra)
22 września – W uroczystościach 60-lecia Zespołu Szkół w Krzyżowicach uczestniczy Ks. Bp Andrzej Siemieniewski (Zespół Szkół w Krzyżowicach)
23 września – Poświęcenie pomnika Jana Pawła II w parafii p.w. Św. Kazimierza we Wrocławiu – Zgorzelisku – Mszę św. celebruje i homilię głosi Ks. Abp Marian Gołębiewski (Parafia rzym.-kat. p.w. Św. Kazimierza we Wrocławiu – Zgorzelisku)
27 września – Ks. Bp Andrzej Siemieniewski uczestniczy w Dniach Kultury Czeskiej (Kościół p.w. Św. Idziego we Wrocławiu)

28 września – Msza św. odpustowa z homilią oraz konsekracja ołtarza – przewodniczy Ks. Abp Marian Gołębiewski (Parafia rzym.-kat. p.w. Św. Michała Archanioła w Urazie)

28 września – Szkoła Duchowości Odnowy Charyzmatycznej – początek; bierze udział Ks. Bp Andrzej Siemieniewski (Parafia rzym.-kat. p.w. Św. Franciszka we Wrocławiu)

29 września – Ks. Abp Marian Gołębiewski dokonuje koronacji figury Matki Bożej Muchoborskiej (Parafia rzym.-kat. p.w. Św. Michała Archanioła we Wrocławiu – Muchoborze Wielkim)

29 września – Ks. Bp Andrzej Siemieniewski bierze udział w jubileuszu Stowarzyszenia „W Misji" (Bardo Śl.)

30 września – Ks. Abp Marian Gołębiewski i Ks. Bp Edward Janiak uczestniczą w beatyfikacji Sługi Bożej M. Marii Merkert – założycielki Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety (Nysa)

Spis treści